

Dziś w numerze:

- ☐ **Lech Wałęsa**
wywiad dla "Gazety Jarocińskiej" s.5
- ☐ **Inauguracyjne sesje** s.3
- ☐ **Nowy przewodniczący**
rozmowa z M. Sikorskim s.7
- ☐ **Miniatury śmielowskie**
nowe nabytki muzeum s.13
- ☐ **Wyprawa na "Wyspę Skarbów"** s.12
- ☐ **Konkurs "Gazety"**

Konkurs

Dziś publikujemy drugi kupon w konkursie "Gazety". Główną nagrodą jest 3-dniowy wyjazd do Wiednia dla dwóch osób. Ufundowały ją Biuro Usług Projektowych "DOM" z Jarocina oraz "Gazeta". Wartość głównej nagrody wynosi około 3 mln zł.

Fundatorami nagród są również: Księgarnia "Na rogu" Mieczysława Mikołajczaka oraz firma "HERBATECH" Romualda Jankowskiego z Kłęki. Łączna wartość nagród przekracza 6 milionów.

Pierwsze losowanie dwóch nagród o wartości 200 i 100 tys. zł już w sobotę o godz. 11.00 przed Biurem Ogłoszeń.

Regulamin konkursu na str. 4.

Biuro Projektów i Turystyki
"DOM"

Jarocin, ul. św. Ducha 24, tel. 30-76

100.000 zł

200.000 zł

400.000 zł

WYJAZD DO WIEDNIA

2

Wywiad Prezydenta LECHA WAŁĘSY dla "Gazety Jarocińskiej"

Ciągle w pół drogi

Jak ocenia Pan Prezydent wyniki wyborów samorządowych?

Prezydent Lech Wałęsa: Zależy, jak na nie patrzeć. Jeśli na ogólną frekwencję - nie mogę być zadowolony. Trzydzieści kilka procent głosujących to niewiele. To prawda, że na świecie takie wyniki są czymś normalnym i nie zaskakują. Ale odnosi się to do krajów o ustabilizowanych systemach politycznych, o trwałych demokratycznych strukturach. U nas sytuacja jest inna. Ciągłe jesteśmy w pół drogi. System dopiero się tworzy. Dlatego smuci fakt, że tak duża część społeczeństwa jest bierna i nie chce uczestniczyć w tym procesie.

Z drugiej strony, wybory te pokazały, że ugrupowania prawicowe potrafiły w wielu okręgach zmobilizować swe siły, zjednoczyć się i wprowadziły do samorządów wielu swych reprezentantów. Nie wystąpiło więc zjawisko takie jak we wrześniowych wyborach do parlamentu, w których skłócona prawica poniosła klęskę.

Samorządy działają w Polsce od czterech lat. Jak ocenia Pan Prezydent ich działalność? W jakich kierunkach powinna przebiegać dalsza reforma samorządów i jakie kompetencje powinny zostać przekazane samorządom?

Prezydent Lech Wałęsa: To jeszcze niedługi okres doświadczeń sa-

morządowych. Po latach centralizmu ciągle jeszcze uczą się funkcjonowania w nowej dla siebie sytuacji. I nie mają łatwego życia z kilku powodów. Przede wszystkim brak tradycji przez ponad 40 lat, po drugie, o czym wspominałem, z powodu społecznej bierności i braku przekonania, że naprawdę wiele może zależeć od nas samych, od tego, co w mieście i gminie zechcemy dla swej społeczności zrobić. I po trzecie nasze samorządy są słabe również z powodu ich nie do końca unormowanej sytuacji finansowej. Nie można wiele zrobić, jeśli brak pieniędzy i jeśli są one rozdzielane centralnie.

Zawsze stawiałem na samorządy, na decentralizację i oddanie samorządom wiele z kompetencji władzy centralnej.

To istota demokracji. Sprawy lokalne powinny być w ręku społeczności lokalnych. Światowe przykłady dowodzą, jak wiele może silna samorządność. Miejscowi wiedzą najlepiej, czego potrzeba wsi, gminie,



Fot. G. Press - „POLITYKA”

miasteczku, na jakie najpilniejsze potrzeby przeznaczyć fundusze, jak przekonać ludzi do miejscowych inicjatyw.

Ciąg dalszy na str. 5

Inauguracyjne sesje

W Jarocinie, Jaraczewie, Kotlinie i Nowym Mieście odbyły się już pierwsze sesje nowo wybranych rad gminnych i miejskich. Sesje te wiązały się z wyborem przewodniczącego rady, a także - tak jak w przypadku Jaraczewa i Kotlina - z wyborem wójta. Przeprowadzono także głosowania, w wyniku których wyłoniono delegatów gmin do Sejmiku Samorządowego.

Tylko w Nowym Mieście nie nastąpiła zmiana na stanowisku przewodniczącego rady. W Jaraczewie i Kotlinie wybrano ponownie tych samych wójtów.

Relacje z poszczególnych sesji zamieszczone zostały na str. 3.

Chociczanie na zlocie

„Stąd nasz ród” - pod takim hasłem po raz dwunasty odbył się nad Jeziorem Lednickim, zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych, Ogólnopolski Zlot Młodzieży. W imprezie uczestniczyło 600 dziewcząt i chłopców z 30 województw. Gminę Nowe Miasto reprezentowała drużyna ze Szkoły Podstawowej w Chociczy pod opieką Pawła Beceli i Mirosława Janickiego.

U źródeł historii naszego państwa, młodzież w wielkim wrzuceniu przeżywała „Noc Kupały” - tradycyjny prastłowiański obrzęd którego dopełniono nad jeziorem. Organizatorzy przeprowadzili ró-

wnież wiele konkursów, m. in.: piosenki turystycznej, krajoznawczy, na strój piastowski, konkurs na najładniejszy wianek kupałowy oraz grę terenową. Większość nagród konkursowych przypadła drużynom, które już kilkakrotnie uczestniczyły w zlocie. Reprezentacja Chociczy, w konkursie krajoznawczym zajęła drugie miejsce, a w klasyfikacji indywidualnej - trzecie miejsce zajęła Anna Zawieja. W grze terenowej drużyna również znalazła się w ścisłej czołówce.

Wspaniała atmosfera, pogoda i organizacja sprawiły, że impreza na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Franciszek Tomczak

Bez pracy

2 lipca w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 5842 bezrobotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowało się 149 osób. Spośród 74 wyrejestrowanych 63 podjęło pracę.

Rejonowy Urząd Pracy dysponuje ofertami zatrudnienia dla informatyka - elektronika, blacharza - dekarza, monterów urządzeń sanitarnych, sprzedawcy, krawcowych, tokarza - ślusarza - spawacza, murarza, akwizytorów, technika urządzeń sanitarnych, płytkarza - murarza.

(mar)

Urodzenia

Mateusz Grześkowiak

Jarosław Gajewski

Marta Woźniczka

Paulina Krause

Łukasz Urbaniak

Krzysztof Pudrzyński

Magdalena Tatarek

Martyna Bryll

Dawid Królak

Mateusz Kaczmarek

Magdalena Skiba

Jacek Pestka

Mateusz Nowaczyk

Małgorzata Grygiel

Krzysztof Pantofel

Paulina Trybek

Marcel Andrzejczak

Mateusz Matuszak

Paweł Kubacki

Martyna Tadeuszak

Arkadiusz Wojcieszak

Marzena Wosińska

Klaudia Paluszkiwicz

Karol Roguszcza

Śluby

9 lipca

Jarosław Zaradny (Jarocin) - Małgorzata Bartkowiak (Jarocin)

Tomasz Grygiel (Jarocin) - Izabela Wietorek (Jarocin)

Grzegorz Wilczyński (Strzelce Krajeńskie) - Natalia Wojtkowska (Jarocin)

Jan Pawlak (Kąty) - Kazimiera Wiatrowska (Łuszczanów)

Honorata Banaszk (Jaraczewo) - Jan Jankowski (Witaszyce)

Dariusz Markiewicz (Sucha) - Wiesława Guźniak (Suchorzewko)

Miroslaw Kasolka (Kozmin) - Renata Cieślak (Komorze, gm. Żerków)

Wojciech Błaszczak (Brzostków) - Beata Filipiak (Żerków)

Zgony

Stanisław Józefiak 1. 80 (Jarocin)

Michał Zapęcki 1. 84 (Jarocin)

Władysław Kołodziej 1. 73 (Osiek)

Klemens Kmiecik 1. 55 (Jarocin)

Stanisława Kuźaj 1. 87 (Witaszyce)

Marianna Przybył 1. 79 (Gola 1)

Mieczysław Białawy 1. 79 (Rusko)

Franciszka Kosiniewska 1. 73 (Żerków)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

WARZYWA

marichew	8 do 12
kalafior	4 do 10
cebula	20
kapusta	3 do 10
porodory	8 do 22
ogórki	8 do 18
seler	7 do 8
pietruska	4 do 7

PAPIEROSY

Marlboro	23
Golden American	26
Mars	9,2 do 12,5
Mocne	6,5 do 7,2
Caro	8,2 do 9,6

OWOCE

pomarańcze	17 do 20
cytryny	18 do 25
truskawki	15 do 22
czereśnie	8 do 20
wiśnie	8
agrest	5 do 8
jagody	25 do 26

ŚRODKI CZYSTOŚCI

Pollena TAED	22 do 22,5
OMO	30 do 31
Bryza Extra	22 do 23
E	10,5 do 21
Vizir	23 do 24

Z targowiska

SPOŻYWCZY

mąka wrocławska	5,5 do 6,5
mączka ziemniaczana	10
cukier	8,4 do 8,5
olej kujawski	25 do 27
majonez	12 do 13
makaron 0,5kg	10 do 18
mąka tortowa	6 do 7,5
olej z importu	26 do 32
czekolada Alpejska	8,5
kawa Prima	11
Astra	16,7 do 17
Tchibo	36 do 42
jajka	20 do 30

KWIATY

gerbery	1 do 5
róże	0,5 do 5
kalie	1 do 2
goździki	1 do 1,5

ZBOŻA

żyto	115 do 120
pszenica	140 do 155
owies	130
mieszanka	140 do 145
jęczmień	150
pszenżyto	120 do 130

Spotkanie bibliotekarzy

22 czerwca w Filii dla Dzieci Biblioteki Miasta i Gminy Jarocin, mieszczącej się w JOK-u odbyło się wyjazdowe seminarium Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kaliszu, poświęcone sprawom czytelnictwa dzieci i młodzieży.

W JOK-u spotkali się kierownicy filii i oddziałów dla dzieci bibliotek publicznych naszego województwa oraz bibliotekarze ze szkół podstawowych gminy Jarocin.

Seminarium rozpoczęło się programem artystycznym przygotowanym z okazji Dnia Matki przez M. Skowron i aktyw biblioteczny przy Filii dla Dzieci (ucennice Szkoły Podstawowej nr 1). Po referacie „Czytelnictwo najmłodszych” wygłoszonym przez G. Schlender odbyło się spotkanie z redaktorem naczelnym „Płomyczka” J. Sapą i B. Dostratnim. Goście mówili o nowym

kształcie tego czasopisma. Tutaj warto wspomnieć o propagowaniu Klubów Przyjaciół Płomyczka, bo w pierwszej dziesiątce znalazły się kluby powstałe w Szkole Podstawowej nr 5 w Jarocinie i w Szkole Podstawowej w Cielczy („Płomyczek” nr 6/94).

(gc)

Uwaga!

Ze względu na bardzo duże zagrożenie pożarowe występujące na terenie całego kraju, a zwłaszcza na obszarach leśnych, Milicja Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej zwraca się do wszystkich mieszkańców Ziemi Jarocińskiej z prośbą, o szczególne zachowanie podstawowych zasad ostrożności i bezpieczeństwa.

Serdeczne podziękowanie Ojcu Proboszczowi z OO. Franciszkanów, delegacji ZBOWiD-u oraz krewnym, sąsiadom, znajomym, którzy ofiarowali msze św. i uczestniczyli w ostatniej drodze męża i ojca

ś. p.

Szczepana Mikołajczaka

składa

żona z dziećmi

Kronika policyjna

★ W poniedziałek, 27 czerwca, w jarocińskim oddziale PKO zatrzymano jako fałszywy banknot o nominalu 100 tys. zł, wpłacony przez mieszkańca gminy Jarocin.

★ Tego samego dnia w WBK w Jarocinie do sprawdzenia został zatrzymany banknot milionowy należący do mieszkańca Jarocina.

★ We wtorek w PKO Jarocin pracownicy banku uznali za sfałszowany milion, który wpłacił mieszkaniec gminy Jarocin.

★ 28 czerwca ok. 21.45 w Jarocinie Jerzy W., znajdujący się w barze „Na rogu”, został uderzony butelką, w wyniku czego doznał ran ręki i nogi. Policja jest w trakcie ustalania sprawy pobicia.

★ W środę w Banku Spółdzielczym w Żerkowie za podobrono uznano banknot milionowy wpłacony przez mieszkańca Żerkowa.

★ Również w środę ok. 11.40 w Jaraczewie na ul. Golskiej siedmioletni chłopiec wtargnął nagle na jezdnię i został potrącony przez poloneza. Dziecko z otwartym złamaniem nogi i potłuczeniami przewieziono do szpitala.

★ W czwartek ok. 20.00 na trasie Jarocin - Żerków w Lisewie, na skutek peknienia przedniej opony, kierująca fiatem 126p Barbara M. wjechała na sąsiedni pas ruchu i zderzyła się z jadącym w przeciwną stronę „maluchem”. Barbara M. i jej pasażerka doznały obrażeń ciała i trafiły do szpitala.

★ Trzy godziny później w Witaszyczkach samochód ciężarowy „Liaz” kierowany przez Mariana Sz. z gminy Ostrów, najechał na stojącą na poboczu przyczepę samochodu ciężarowego „IFA”, na skutek czego pasażer liazu doznał złamania prawej nogi.

★ W nocy 1/2 lipca w Jarocinie na al. Niepodległości nieznanymi sprawcami wtłaczano do kiosku z kwiatami przy cmentarzu komunalnym. Złodzieje zabrali sztuczne kwiaty wartości 5 mln zł.

★ Drugiego lipca rano w Magnuszewicach kierujący trabantem potrafił dwuletnie dziecko, które wybiegło z podwórka. Chłopiec z ogólnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Kierowca odjechał z miejsca wypadku. (rj)

Dyżury aptek

Do 10 lipca dyżur pełni apteka „Aspirynka” (Jarocin, Hallera 14, tel. 24-34). Od 11 do 17 czerwca dyżurować będzie apteka „Convallaria” (Jarocin, Wolności 7, tel. 25-63).

(mar)

Lewica górą

Przewodniczącym Rady Miejskiej w Jarocinie został kandydat Sojuszu Lewicy Demokratycznej - Marian Sikorski. Otrzymał on szesnastę głosów. Czternastu radnych poparło natomiast kandydata centroprawicy - Bogdana Udzikę.

Pierwsza sesja jarocińskiej Rady Miejskiej II kadencji odbyła się w czwartek 30 czerwca. Aż do momentu wybrania przewodniczącego obrady prowadził najstarszy z radnych - Stefan Roguszczyk. Tym razem frekwencja była stu-procentowa. Radni złożyli uroczyste ślubowanie, w którym zobowiązali się działać dla dobra gminy.

Najbardziej emocjonującym punktem sesji był jednak wybór przewodniczącego rady. Zgłoszono dwóch kandydatów: Mariana Sikorskiego z SLD i Bogdana Udzikę z „Jarocina 2000”. W tajnym głosowaniu zwycięstwo odniósł Marian Sikorski. Na trzydziestu dwóch ra-

dnych poparło go szesnastu. Jeden radny wstrzymał się od głosu, jeden oddał głos nieważny. Czternastu opowiedziało się za kandydaturą Bogdana Udzikę.

Do końca nie było wiadomo, jaki wynik przyniesie głosowanie. Do końca bowiem ugrupowania prowadziły negocjacje. Zarówno centroprawica jak i lewica twierdziły, że mają za sobą większość. Albo były to tylko pobożne życzenia, albo niektórzy radni grali na dwa fronty, uzależniając podjęcie decyzji od tego, jakie obietnice złożą poszczególne ugrupowania. Zwycięska koalicja będzie bowiem decydować nie tylko o obsadzie burmistrza i przewodniczącego rady. Pozostają jeszcze inne eksponowane funkcje: zastępcy burmistrza, przewodniczący komisji, delegaci do Sejmiku Samorządowego... Wielką niewiadomą pozostawało Polskie Stronictwo Ludowe. Obydwie strony postrzegały je jako swego sprzymierzeńca. Tymczasem radni z PSL-u (także już po głosowaniu) nie chcieli ujawnić prasie a tym samym wyborcom swych preferencji. Dodatkowo sytuację komplikował fakt, że pojedyncze osoby wymówili posłuszeństwo listom, z których kandydowali. Mówi się, że nie wszyscy członkowie SLD poparli kandydaturę Mariana Sikorskiego, tak jak nie wszyscy wywodzący się z list centroprawicy głosowali na Bogdana Udzikę. „Wiem, że ostatecznie nie otrzymałem poparcia PSL-u i jednego z radnych Bloku Wyborczego „Miastru i Wsi” - mówi Bogdan Udzik. Nawet gdybym wiedział o tym przed sesją, podpisałbym swoją zgodę na kandydowanie, bo w ten sposób dawałem wyraz temu, że popieram kandydaturę Pawła Jachowskiego na burmistrza. Moim zdaniem przy obecnym układzie sił w Radzie Miejskiej jest on gwarantem osiągnięcia kompromisu.”

Lewica odniosła kolejne zwycię-



Lewica w kuluarach

Fot. R. Kaczmierzczak

two. Co więcej jej przewidywania sprawdziły się w stu procentach. Przewodniczący komitetu wyborczego SLD Henryk Wieruszewski na dwa dni przed sesją powiedział bowiem „Gazecie”: „Mamy za sobą szesnastu radnych. Liczymy na to, że ktoś wstrzyma się od głosu.” Okazało się, że w pewnych sytuacjach lewica może liczyć na poparcie radnych, którzy kandydowali z innych list. Zwłaszcza w przypadku tajnego głosowania.

Jarocińska centroprawica okazała się natomiast słaba i podzielona. Po przedstawieniu wyników głosowania na przewodniczącego wśród radnych z tej koalicji zapanowała nerwowa atmosfera. Naradzali się w czasie obrad i w przerwie między nimi. Próbowali pośpiesznie wysondować nastawienie radnych. Obawiali się najbardziej, że w przypadku wyboru burmistrza, wynik może być dla nich równie

niekorzystny. Dlatego też nie wszyscy radni z centroprawicy poparli wprowadzenie do porządku obrad wyborów burmistrza, mimo że wcześniej tej propozycji zgłosili.

Wybór burmistrza, który zaplanowano na środę - 6 lipca, będzie kolejną próbą sił. Wydaje się, że Paweł Jachowski ma nadal bardzo duże szanse, aby zwyciężyć w głosowaniu. Tym bardziej, że w zabiegach radnych z SLD nie widać już takiej determinacji, jak w przypadku wyborów na stanowisko przewodniczącego. Lewicy łatwiej jednak przyszłoby zaakceptować kandydaturę Pawła Jachowskiego, gdyby ten - już jako burmistrz - na jednego ze swych zastępców wyznaczył jej reprezentanta. Kto by to miał być, nadal oficjalnie nie wiadomo. SLD utrzymuje swych kandydatów w tajemnicy. Dotychczas w grę wchodziły tylko dwa nazwiska: Czesław Robakowski i Marian Michalak. (rap)

Jaraczewo

Personalna sesja

Na pierwszej sesji, 28 czerwca, radni gminy Jaraczewo wybrali na przewodniczącego Rady Stefana Grzelaka. Jego zastępcą została Teresa Jankowska. Bronisław Kaczmarek będzie reprezentował Jaraczewo w Wojewódzkim Sejmiku Samorządowym. Ustalono także... wysokość miesięcznych diet dla radnych.

Po raz drugi radni zebrali się w miniony poniedziałek. W tajnym głosowaniu wybrali jednogłośnie Macieja Pielarza na wójta gminy. Był on jedynym kandydatem na to stanowisko. Ustalono również skład Zarządu Gminy, który, oprócz wójta Pielarza, tworzą: Stanisław Andrzejczak, Edmund Kowalczyk, Marian Spurzyński, Roman Skrzypczak, Ignacy Stangret i Zbigniew Kaczmarek. Radni dokonali również wyboru członków komisji stałych. (as)

Kotlin

Stuprocentowy wójt

W Kotlinie wójtem został ponownie Walenty Kwaśniewski. Na przewodniczącego Rady Gminy wybrano natomiast Józefa Szymenderę - byłego prezesa Gminnej Spółdzielni w Czermnie.

Kotlińscy radni zgłosili dwóch kandydatów na przewodniczącego: Józefa Szymenderę i Feliksa Jankowskiego. Józef Szymendera uzyskał szesnastę głosów (na dwadzieścia) i tym samym objął funkcję przewodniczącego Rady Gminy. Feliks Jankowski został natomiast delegatem do Sejmiku Samorządowego.

Na sesji inauguracyjnej wybrano także wójta. Jedyne Kandydat na to stanowisko - Walenty Kwaśniewski uzyskał stuprocentowe poparcie. W powyborczym wystąpieniu sam przyznał, że nie spodziewał się takiej jednogłośności. „Był jedynym kandydatem i gdyby ktoś chciał go skreślić, wszyscy by to widzieli... Nikt nie chciał się narażać” - skomentował jeden z obserwatorów sesji.

W wyniku głosowania ustalono skład Zarządu Gminy. Radnych będą w nim reprezentować: Stefan Forycki, Jerzy Matusiak, Stefan Ratajczak, Sławomir Wąsiewski, Piotr Wodniczka i Zdzisław Wodniczka. (rap)

Nowe Miasto

I sesja nowej rady

Na I sesję Rady Gminy przybyli wszyscy nowo wybrani radni. Obecni na sali goście zwrócili uwagę na zupełny brak kobiet w tym 20-osobowym gronie. Przewagę w radzie stanowią rolnicy. Jest też jeden lekarz, prawnik i trzech nauczycieli.

Na stanowisko przewodniczącego rady zostały zgłoszone dwie kandydatury: Czesława Jareckiego, przewodniczącego rady w poprzedniej kadencji i Zdzisława Jędrzaka. Większością głosów 13 do

7 wybrany został Czesław Jarecki, nauczyciel z Kolniczek. Funkcję zastępcy będzie sprawował Julian Janicki, rolnik z Boguszynka. Na delegata rady do Sejmiku Samorządowego wybrano Romana Gawareckiego, lekarza z Boguszyna.

Na następnej sesji, której termin wyznaczono na 8 lipca na godzinę 16.00, wybrany zostanie wójt i zarząd. Rada przyjął, że wnioski kandydatów na stanowisko wójta mogą być składane w urzędzie gminy do 7 lipca, do godziny 15.00. (hc)



ZAKŁAD ENERGETYCZNY KALISZ SPÓŁKA AKCYJNA

ZEK SA
REJON IV JAROCIN

ZAWIADAMIA, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach:

- w dniach od 27.06.94 do 30.07.94 w godz. od 8.00 do 15.00 w miejscowościach: Bieździedza, Chwałów, Żerniki, Sierszew, Lubinia Mała, Dobieszczynna, Czolnochów

Szczegółowy plan wyłączeń jest przedstawiony na plakatach w poszczególnych miejscowościach.



Halo, „Gazeta”
33-33 w. 212

Chciałam zapytać dyrektorkę komunikacji miejskiej, czy muszą zatrudniać rajdowych kierowców? Ci panowie urządzają sobie często wycieczki. Ostatnio jechałam w piątek rano autobusem linii „0”. Kierowca jechał bardzo szybko i nagle ostro zahamował. Kobieta, która siedziała na tylnym siedzeniu „poleciała” do przodu i upadła. Uderzyła się w głowę, straciła na chwilę przytomność. Kierowca nawet się nie odwrócił i nie zapytał, czy coś jej się stało, i czy trzeba pomóc. Widziałam też kilka razy jak kierowcy przytrząskują sytarszych ludzi drzwiami. Ciekawe dokąd się tak spieszą? Przecież autobusy nie są dla kierowców tylko dla pasażerów. A może się mylę?

Chciałbym zwrócić uwagę na pewien problem. Jestem mieszkańcem osiedla przy ul. Kasztanowej. Jak wiadomo osiedle to posiada tylko jedną drogę wyjazdową i w dni targowe trudno jest tamtąd wyjechać. Jakby tego było mało, niedawno panowie drogowcy zafundowali nam dodatkową atrakcję - malowanie pasów i innych znaków na jezdniach. Zabiegi te są z pewnością niezbędne, jednak wykonywane ich w dzień, szczególnie w dni targowe i w godzinach największego ruchu jest dużym nieporozumieniem. Problem nie dotyczy tylko osiedla przy ul. Kasztanowej, ale całego miasta, gdzie ruch przez kilka dni był praktycznie sparaliżowany. Mam nadzieję, że kompetentne osoby wyjaśnią mi dlaczego do tego doszło i czy nie można wykonywać tego rodzaju prac o innej porze.

W książce telefonicznej pod numerem 28-29 widnieje napis: informacja PKS. Postanowiłam w sobotę, przed godziną piętnastą skorzystać z tego „dobrodziejstwa”. Po drugiej stronie w słuchawce odezwał się jakiś pan. Zapytałam grzecznie czy między godziną ósmą, a dziewiątą rano jedzie autobus z Poznania do Jarocina? Znienackę plwający głos odpowiedział mi: „o siódmej”. Kiedy zapytałam się czy później nie ma żadnego autobusu. Zdenierowany człowiek zaczął krzyczeć, że on nie ma czasu na udzielanie informacji, bo zajmuje się czymś innym... A w ogóle, to nie ma informacji PKS! - dodał i rzucił słuchawką. Widać książka telefoniczna kłamie. Zastanawiam się tylko, jak PKS chce przyciągnąć podróżnych. Nie wiem, czy komuś będzie się chciało biegać po dworcach autobusowych, aby przekonać się np., że nie ma autobusu?

Nowe Miasto

GUĆ-om nie brała

Na Starorzczy Warty w dniu 3 lipca pięćdziesięciu wędzarków Koła „Guć” PZW w Nowym Mieście walczyło w zawodach wędzarskich o Puchar Prezesa Koła. Pierwsze miejsce zajął **Stanisław Pawlak**, który uzyskał 650 pkt. Na kolejnych pozycjach uplasowali się - zdobywając po 570 pkt - **Stanisław Kosiński** i **Jerzy Szajda**. Wszyscy startujący podsumowali zgodnie zawody stwierdzeniem „ryba nie brała”.

Rajd samochodowy sibistów

16 lipca br. odbędzie się po raz pierwszy na ziemi jarocińskiej rajd samochodowy dla miłośników pasma niestrzeżonego. Organizatorem jest Zarząd Oddziału Wojewódzkiego nr 9 z Jarocina. Rajd rozpoczyna się o godzinie 13.30 zbiórka uczestników na placu wojskowym w Witaszyczach.

Konkurs „Gazety”

Regulamin

1. W kolejnych sześciu numerach „Gazety Jarocińskiej” będą publikowane kupony konkursowe z numerami od 1 do 6, oznaczającymi kolejny tydzień konkursu.

2. Kartki pocztowe z naklejonym jednym kuponem z danego tygodnia biorą udział w cotygodniowym losowaniu dwóch nagród pieniężnych - jednej w wysokości 200 tys. zł i jednej w wysokości 100 tys. zł. Termin nadsyłania kartek wynosi **siedem dni od daty ukazania się „Gazety”**.

3. Co dwa tygodnie będzie losowana dodatkowa nagroda w wysokości

400 tys. zł. W losowaniu tej nagrody wezmą udział kartki pocztowe z naklejonymi kuponami z kolejnych dwóch tygodni. Na kartce muszą być naklejone: jeden kupon z numerem nieparzystym i jeden kupon z numerem parzystym. Np. kupon 1 i 2, kupon 3 i 4, kupon 5 i 6 lub dowolna kombinacja kuponów z numerem nieparzystym i parzystym. Termin nadsyłania kartek wynosi **siedem dni od daty ukazania się „Gazety”**.

4. Nagroda główna - wycieczka do Wiednia dla dwóch osób będzie wylosowana spośród kartek pocztowych, które będą miały naklejone wszystkie kupony oznaczone kolejnymi numerami od 1 do 6. Termin nadsyłania tych kart upływa w ciągu siedmiu dni od daty ukazania się „Gazety” z kuponem oznaczonym numerem 6.

5. Za datę ukazania się „Gazety” uważa się datę wpisaną w jej winiecie.

6. Wszystkie kartki należy dostarczać lub nadsyłać do Biura Ogłoszeń „Gazety” (Jarocin, Ratusz).

7. W każdym numerze „Gazety” będzie publikowany tylko jeden kupon konkursowy.

8. Wszystkie losowania nagród są przeprowadzone publicznie.

REKIN

Pisane na kolanach Horror bankowy

Pobieżna nawet obserwacja piśmiennictwa polskiego na przestrzeni ostatnich pięciu lat pozwala stwierdzić, że wśród gatunków z pogranicza epiki i prozy publicystycznej na czoło wysuwa się **horror bankowy**. Niektórzy znawcy literatury, dla określenia tego rodzaju twórczości, posługują się zamiennie terminem **thriller bankowy**.

Prawdę powiedziawszy, gatunek ten ma już pewną tradycję, ukształtowaną w okresie panowania kapitalizmu państwowego, częściej zwanego komunizmem, bądź eufemistycznie socjalizmem. Opisywał naturalne zmary kapitalizmu zwyczajnego. Przypomnijmy, że należało do nich: pieniądze, wartość dodatkowa, płaca robocza, konkurencja, wolna przedsiębiorczość, zysk, kredyty, banki (dużo banków!). Wszystko to zapakowane w formę zwaną demokracją. Ludziska te znane wcześniej wielu ludziom, z upływem czasu i „umacnianiem się” komunistycznego modelu gospodarki, zepchnięte zostały w sferę podświadomości. Wydały się więc czymś organicznie obcym w systemie typowych odczuć większości z nas. Faktem jest, że w społeczeństwach poddanych centralnemu sterowaniu dawało się odczuć niezdrowe zainteresowanie i bezkrytyczną często fascynację wymienionymi okropnościami.

Gazety wydają się być szczególnie predestynowane do uprawiania horroru bankowego. W okresie gdy były prawdziwie niezależne od wymagań

czytelników w przystępnej formie podawały odpowiednio dozowaną ilość grozy głównie pochodzenia anglosaskiego. Akcesoriami, za pomocą których gazetom udawało się napędzić czytelnikom przyjemnego strachu były obiekty najbardziej wyraziste, takie w których istnienie wierzone, albo których istnienia doświadczone: prywatne banki, rekiny i ciułaczki oraz pieniądze. W czasach gdy obrabano biletami NBP zamiast pieniędzmi, kredyty zaciągano tylko w banku państwowym, często tylko na zakup telewizora, dreszczu emocji dostarczało czytanie opowieści takich jak ta na przykład: „Niedawno informowaliśmy o zakończeniu budowy „Globtiki Tokyo” - największego statku na świecie. Właściciel, dotąd nikomu nie znany, niejaki Ravi Tikko z Kaszmiru, podczas przejmowania statku wręczył przedstawicielom japońskiej stoczni czek na 25 milionów \$. 19 października tego roku statek zatonął. Jak się okazało 4/5 tej kwoty pochodziło z pożyczki udzielonej na bardzo niski (6%) procent przez Mitsui & Co. Resztę dopłaciły banki brytyjskie. W dniu dostawy różnica między kosztem a wartością ubezpieczenia wynosiła 7,5 miliona \$, z których każdy cent należał do firmy Globtiki Tankers, będącej wyłączną własnością Tikko - firmy, której wartość wynosiła 150 \$. O właścicielu Tikko nadal nie słychać”. Zaletą tego tekstu jest to, że został napisany w konwencji czarnego humoru.

W większości były to jednak dramatyczne opisy krachów giełdowych, bankructw, wzajemnych zobowiązań i długów, oraz wielu innych przypadłości gospodarki wolnorynkowej. Niektórzy badacze piśmiennictwa twierdzą - jak obecnie wydaje się - niefortunnie, że omawiana tu forma wypowiedzi stosowana była wyłącznie w trosce o dostarczenie czytelnikom godziwej rozrywki. Właściwy wydaje się pogląd, że celem tych publikacji było uchronienie społeczeństwa przed plagami, trapiącymi rzekomo zmurszały system, oparty na wolnej przedsiębiorczości. Cel jednak nie został osiągnięty. Naród okazał się być przekorny; usilnie zapragnął dzielcie biedę bogatych społeczeństw Zachodu.

„Nie jest niczym nadzwyczajnym, że wywołują przyjemne wrażenie rzeczy z natury swej piękne i mile, natomiast godne podziwu jest to, że takie samo wrażenie wywołać mogą rzeczy szpetne, przerażające i występną - pisał około połowy XVII wieku włoski poeta Anton Giulio Brignole Sale. Dobrze wiedzą o tym właściciele wypożyczalni kasety wideo. Najlepiej sprzedaje się seks i sensacja. Nadrealistyczna aż do bólu. Atrakcyjny repertuar o superprzestępcach, superglinach, dewiantach i mutantach. Na tamy prasy powróciły horrorki bankowe. Nie może być inaczej skoro padać gazet jest większa niż pokory na nie. Czy znów rozrzucał publicystyczny „bankhorrorów” okaże się dokładnie odwrótny?

Jerome S. Chaser & Hieronim „Ronnie” Ścigacz

¹ horror (ang.) - przerażenie, okropność, wstręt, odraża, dreszcz
² thriller (ang.) - sensacyjny utwór (film, sztuka sceniczna itp.)

Wywiad Prezydenta RP Lecha Wałęsy dla „Gazety Jarocińskiej”

Ciągle w pół drogi

Dokończenie ze str. 1

Jak ocenia Pan Prezydent zamierzania reform samorządowych przez rząd koalicyjny? Czy zamierza Pan przeciwdziałać temu? Jeżeli tak, to jak?

Prezydent Lech Wałęsa: Niepokojące są tendencje ograniczania samorządów. Wiele przykładów świadczy o chęci powrotu do dawnych praktyk centralizacji decyzji. Tymczasem od samorządności nie da się uciec. Wszyscy wiemy, do czego doprowadziły lata centralizmu. Brak odpowiedzialności ludzi, bierność, nieutożsamianie się z dobrem publicznym itp. itd. „To nie moje”, „niczyje” nie mamy na nic wpływu. Takie myślenie o wspólnym owocuje dziś często niechęcią i niewiarą w jaką-

kolwiek publiczną działalność dla dobra ogółu, dla własnej szkoły, gminy, miasteczka. Teraz była szansa, by powoli te mentalności zmienić. Niestety, decyzje władz centralnych znów chcą jakby udowodnić, że to „góra” wie lepiej, że nie warto brać na siebie odpowiedzialności za najbliższe otoczenie, bo i tak zadecyduje Warszawa. Albo nie da pieniędzy, jeśli my będziemy chcieli zdecydować inaczej. Pyta pan, jak Prezy-

dent może odnosić się do postanowień koalicyjnych. Z mocy konstytucji ma prawo wetaować ustawy, co do których ma zastrzeżenia. Ale takie veto prezydenckie może być w Sejmie również odrzucone. Powołałem przy Urzędzie Prezydenta Radę ds. Samorządu, która jednoznacznie opowiada się za kierunkiem reformy samorządowej. Ja, jako prezydent - również.

Od 13 do 15 maja w Poznaniu odbywał się II Kongres Samorządu Terytorialnego. Nie skorzystał Pan z zaproszenia. Dlaczego? **Czyby Prezydenta nie interesowały problemy, z jakimi borykają się ludzie w gminach i mniejszych miastach? Przecież oni również tworzą demokrację w Polsce. Wielokrotnie Pan Prezydent deklaruje, że ma „sposób na Polskę”. Proszę nam zdradzić, jaki to jest sposób? Czy jest to również sposób na rozwiązanie wszystkich problemów związanych z działalnością samorządową?**

Prezydent Lech Wałęsa: Wielokrotnie spotykałem i spotykam się z samorządowcami. Między innymi w ub. roku w Poznaniu. W tym roku nie mogłem uczestniczyć w Kongresie. Nie można jednak z tego faktu wnioskować, że jestem przeciwny samorządowi ani, że obce są mi problemy, z jakimi

borykają się ludzie w terenie. To przecież tam rozegra się bitwa o demokrację i o naszą przyszłość. Znam problemy pozawszawszkie. Jeżdżę po kraju, spotykam się z różnymi środowiskami. We wszystkich takich spotkaniach namawiam ludzi, by się samoorganizowali, by chcieli więcej robić sami dla siebie. Muszą uwierzyć, że jest to możliwe. Ta świadomość jednak toruje sobie drogę z dużym trudem. Nadal wielokrotnie czekają, aż ktoś coś za nich załatwi czy coś im da. Tak, sposób na Polskę” tkwi właśnie w sile samorządów.

W małych miastach ludzie kojarzą nadal NSZZ „Solidarność” z Lechem Wałęsą na czele. Czy dla Pana Prezydenta dzisiejsza



Fot. T. Późniak - „POLITYKA”

„Solidarność” jest nadal związkiem Lecha Wałęsy?

Prezydent Lech Wałęsa: „Solidarność” w 1980 roku była wielkim i pięknym ruchem społecznym, który jednoczył jeden cel - walka z dawną władzą. O godność i demokrację. Po czerwcowym zwycięstwie w 1989 r. naturalną rzeczą stały się podziały w jej łonie. Wyłaniały się nowe partie polityczne. Sam związek zaczął poszukiwać swej tożsamości. Czy iść w stronę partii politycznej, czy związku zawodowego? Dziś „Solidarność” coraz bardziej zbliża się do związku zawodowego. I to dość mocno rozszerzeniowego.

Lech Wałęsa został Prezydentem. Musi być ponad podziałami i jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej kierować się wartościami nadrzędną - interesem całego państwa, a nie partykularnymi celami poszczególnych grup społecznych.

Moja „Solidarność” była otwarta na wewnętrzne dyskusje, na alternatywne programy. Obecna - zbyt często odrzuca te zasady. A szkoda. Wiele dobrego rodziło się w tamtym czasie. Drogi Prezydenta RP i „Solidarności” nie zawsze więc mogą być zbiczne. Związek broni przede wszystkim interesów grup zawodowych, które reprezentuje.

Czy Pan Prezydent zna choć trochę prasę lokalną? Jaką powinna pełnić rolę?

Prezydent Lech Wałęsa: Oczywiście znam i zdaję sobie sprawę z jej roli. Codziennie zapoznaje się z przeglądami prasy terenowej. Udzielam jej również wywiadów. Zapraszałem przedstawicieli prasy lokalnej do Belwederu na spotkania. W demokratycznych społeczeństwach to właśnie prasa regionalna jest potęgą. To wokół niej skupiają się lokalne społeczności. To ona kształtuje poglądy i kreuje lokalne elity. Nasze obecne nakłady gazet terenowych również świadczą, że sprawy miejscowe są ludziom bliższe niż te widziane z perspektywy stolicy.

Myślę, że prasa lokalna może odgrywać niezwykle ważną rolę opiniotwórczą. Oprócz informowania, przecieć także wpływa na poglądy, edukuje, tworzy miejscowy obywatel, może skupiać ludzi wokół istotnych dla nich spraw, uczyć ich demokracji i samorządności oraz odpowiedzialności za własne otoczenie.

Wielkość pism lokalnych dofinansowują władze samorządowe. Czy według Pana Prezydenta taka sytuacja sprzyja rozwojowi demokracji na szczeblu lokal-

nym? Czy redakcje pism powinny współpracować z władzami? Jeśli tak, to w jakim stopniu?

Prezydent Lech Wałęsa: Współpraca lokalnej prasy z miejscowymi władzami powinna istnieć przede wszystkim na płaszczyźnie merytorycznej. Istotne jest wzajemne wspieranie się w przedsięwzięciach służących lokalnym inicjatywom. Ważny jest przepływ informacji między miejscową władzą i prasą. Byłoby idealne, gdyby lokalna prasa nie musiała korzystać ze wsparcia finansowego jakiegokolwiek władzy. Zachęcałabym wówczas daleko idącą niezależność. Gdy jest finansowana przez władze, może pojawiać się pokusa, że ktoś zechce na jej łamach uprawiać swoje własne poletko lub ingerować w to, co ukazuje się na łamach gazet.

Na początku maja deklarował Pan Prezydent, że będzie jeździł po Polsce. Podróż zakończyła się w Szczecinie. Nie odwiedza Pan wcale mniejszych miejscowości. A przecież tam też mieszka elektorat. Jeśli Pan Prezydent o tych ludziach zapomni, oni nie będą pamiętać o Panu podczas wyborów...

Prezydent Lech Wałęsa: Tak się złożyło, że i maj, i czerwiec są miesiącami bardzo wypełnionymi spotkaniami zaplanowanymi dużo wcześniej. Głównie dotyczy to wi-

zyt międzynarodowych. Monte Cassino, Normandia, wizyta Pani Prezydent Irlandii, Księża Kentu, Prezydenta Billa Clintona. Złożyłem wizytę w Estonii, na Litwie, Łotwie. Również w kraju miałem wiele spotkań. Z tych powodów nie udało mi się jeszcze dotrzymać słowa. Ale dotrzynam.

Według badań CBOS-u popularność Pana Prezydenta maleje. Pan sam przyznał, że liczy się z porażką w najbliższych wyborach prezydenckich. Co w takiej sytuacji będzie robił Lech Wałęsa?

Prezydent Lech Wałęsa: Wszelkiego rodzaju sondaże mogą być zawodne. Można na to dać wiele przykładów. Znam wyniki sondaży popularności. Nie zaskakują mnie. Jestem w polityce od 14 lat. Najważniejsze decyzje w kraju zapadały z moim udziałem. Brałem i biorę jako Prezydent na siebie ogromną odpowiedzialność. Zwalacza za los reform, których się podjęliśmy. Dlatego musimy nie raz narażać się różnym grupom społecznym czy zawodowym, przedkładając interes państwa jako całości nad interes grupowy. Poza tym byłem ucieleśnieniem tęsknot milionów ludzi, którzy w demokratycznych przemianach pokładali ogromne nadzieje na szybką poprawę swego osobistego losu. Tymczasem koszt przebudowy systemu gospodarczego, politycznego i społecznego okazał się ogromny dla społeczeństwa. Wielu ludzi poczuło się zawiedzionych. Ci mają pretensje przede wszystkim do mnie.

Są też ludzie przekonani, że Prezydent wszystko może, ale nie chce. Wiem o tym m. in. z listów, jakie do mnie nadchodzą. Naprawdę nie raz rozpaczeni ludzie piszą i proszą o wszystko. I jak muszą być rozgoryczeni, gdy otrzymują odpowiedź, że dana sprawa nie leży w gestii Urzędu Prezydenta, tylko np. sądu czy władzy administracyjnej. Wiem, że rozsądne argumenty trafiają wówczas w próżnię, a pozostaje tylko żal do Prezydenta, że nie chciał załatwić... Mam tego wszystkiego świadomość.

My, zwycięzcy z 1989 roku, chybali także nie do końca uświadomiliśmy sobie ogrom zadań, jakie na siebie przyjmujemy. Teraz jednak - nawet kosztem osobistej popularności - będę bronił reform. Zbyt wielką cenę już za nie zapłaciliśmy. Widać już efekty i nie możemy tego zaprzepaścić. Dlatego zdecydowałem się stanąć do wyborów. Wierząc, że zwycięży rozsadek, a nie emocje. Ze ocenianiem się będzie mnie po pracy, po czynach, a nie np. po tym, jak część prasy chce widzieć mój urząd. Chcę zostawić po sobie stabilny system i trwałe struktury. Tak, żeby już niezależnie od zmieniających się koalicji, działały mechanizmy, które pozwolą na rozwój we wszystkich dziedzinach, a reforma nie da się już zahamować. Bez względu na to, kto będzie prezydentem.

Rozmawiali:

Beata Frąckowiak i Piotr Piotrowicz

Piłka, bryczki i wino w Radlinie

W upalną niedzielę 3 lipca w Radlinie odbył się festyn rekreacyjno-sportowy. Rozpoczął się o godzinie 13.00 wjazdem trzech bryczek. Miejsca w nich zajęli ubrani w stroje ludowe członkowie miejscowego zespołu „Radlinianki”.

Na festyn przybyli mieszkańcy Radlina i okolicznych wiosek. Większość z nich była pod wpływem alkoholu. Prawie co drugi uczestnik spacerował z piwem „Wojtek” w ręku. Pod ławkami wokół boiska leżało mnóstwo butelek po tanim winie, które były zbierane i sprzedawane przez dzieci.

Głównym organizatorem imprezy był Paweł Zięciak. Od początku festynu prowadzona była loteria, w której każdy los wygrał. Nagrody były cenne. Można było wygrać: gołębie, kury, kaczkę, króliki oraz nagrody główne czyli pralkę automatyczną, telewizor kolorowy i opony do „dużego” fiata. Ceną jednego losu wynosiła 30 tys. zł. Losów było trzysta. Rozstrzygnięcie loterii przewidywano na godzinę 18.00, ale około godziny 19.00 sprzedano dopiero 1/4 kuponów. Jedną z głównych atrakcji festynu był mecz rozegrany pomiędzy oldbojami LZS „Solidarność” Radlin i „Victorii” Jarocin.

Pojedynek zakończył się wynikiem 5:2 dla zespołu z Jarocina. Bramki dla Jarocina zdobyli W.Tarsia (trzy bramki), G.Szczepaniak i J.Gałecki (po jednej). Honor gospodarzy uratowali G.Mikołajczak oraz J.Kempka. Po meczu piłkarze skarżyli się na straszny upał.

Na imprezie było dość dużo dzieci, dla których zostały przygotowane różne atrakcje. Mogły sprawdzić swoje umiejętności w skokach w workach, ringo, słalomie rowerowym. Jednak największym powodzeniem wśród dorosłych i dzieci cieszyły się przejażdżki powozami konnymi wokół boiska. Nieco odważniejsi mogli spróbować swych sił w jeździe konno. Atrakcję tę zapewnił jeden z mieszkańców Mieszkowa, który chciał zachować anonimowość.

Około 17.30 rozpoczął się konkurs turystyczny - krajoznawczy, w którym wzięło udział osiem osób. Do finału przeszło pięć. Pytania pod względem stopnia trudności były dość zróżnicowane. Niektóre z nich były śmiesznie łatwe, ale na inne mało kto potrafił odpowiedzieć. Zdarzało się, że uczestnik nie znając odpowiedzi próbował „strzelać”, co czasami brzmiało komically. Na przykład na pytanie: „Jak miała na imię

żona Opalińskiego?” padła odpowiedź: „...ona leży tam, pod cmentarzem. Ale jak miała na imię? Hm... No to niech będzie... Hali-na”. Niestety odpowiedź była nieprawidłowa ponieważ żona Opalińskiego nosiła imię Katarzyna. Spośród ośmiu uczestników najlepszym okazał się dziesięcioletni Marek Augustyniak z Cielczy. Zwycięzca stwierdził, że konkurs był trudny, ale jemu się udało. Chłopiec miał dużo szczęścia, omi-

nęły go trudne pytania wymagające znajomości szczegółowych dat. Opinie na temat festynu były podzielone. Niektórzy twierdzili, że jest dobrą formą wypoczynku. Inni uważali, że brak tu organizacji i nie ma na czym skupić uwagi. Większość jednak była zdania, iż impreza jest mało ciekawa ponieważ „...za dużo tu alkoholu, a zbyt mało dobrej zabawy”.

Na zakończenie festynu odbyła się zabawa taneczna, tak bardzo oczekiwana przez młodzież.

Karolina Kaźmierczak
Monika Gabryszak

Pechowy remont szkoły

Obfite opady deszczu i burza w nocy z 29/30 czerwca br. spowodowały uszkodzenia w budynku salki gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Golinie.

Dach salki wymagał już wcześniej naprawy. Pęknięcia w gzymsie wynosiły prawie 3 cm szerokości i w każdej chwili groziły jego obsunieciem. W wyniku wadliwego wyprofilowania dachu woda zamiast spływać do rynny, spływała po ścianach budynku przyczyniając się do uszkodzenia stropu i pęknięcia murów.

Trzy dni przed feralną nocą zdjęliśmy dach. Niki nie mógł przewidzieć, że w nocy spadnie deszcz - mówią pracownicy Przedsiębiorstwa Budowlanego JARBUD przeprowadzający prace remontowe. Na skutek zdjęcia dachu zniszczeniu uległa podłoga pokryta płytami wiórowymi. Sufit i ściany pomieszczenia wymagają malowania.

Przeprowadzenie naprawy dachu zaplanowano na okres prze-

rwy wakacyjnej. Remont miał obejmować dach salki gimnastycznej i przylegający do niej pawilon, w którym mieści się stołówka, świetlica, biblioteka i dwie sale lekcyjne. Na ten cel dyrekcja szkoły otrzymała 300 mln. złotych z funduszy Urzędu Gminy i Miasta Jarocin.

W zaistniałej sytuacji - mówi dyr. szkoły mgr Hieronim Gabryszak - w związku z ograniczonymi funduszami będę musiał zrezygnować z naprawy dachu pawillonu. Wnętrze salki gimnastycznej wymaga odmalowania, wymienić należy też podłogę, która uległa zalaniu, a te prace nie były przewidziane w kosztach.

Naprawa dachu salki gimnastycznej potrwa do końca tego tygodnia. Pozostałe prace muszą zakończyć się do końca wakacji. We wrześniu wszystkie pomieszczenia będą czyste, ładne i przygotowane do przyjęcia młodzieży - mówi dyrektor. (mpg)

Przed laty prasa donosiła

Dziś druga część naszego nowego cyklu. W rubryce „Przed laty prasa donosiła” w każdym numerze publikować będziemy wiadomości o Ziemi Jarocińskiej zamieszczane w prasie dziewiętnastowiecznej i z początku tego stulecia, w latach międzywojennych, a także w czasach nam bliższych.

W Jarocinie, powiecie Pleszewskim, został Król. Magazyn solny urządzony, którego zawiadywaniem tameczny Urząd poborowy trudnić się będzie. Sprzedaż soli przy onymże rozpocznie się w drugiej połowie miesiąca bieżącego.

Poznań, dnia 6. Lipca 1844.

Prowincjalny Dyrektor Poborów. Massenbach.

„Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu” nr 29, 16 lipca 1844 r.

★

Wakacje

Wakacje Wydziału powiatowego rozpoczynają się z dniem 21-go lipca i trwają do 1-go września 1931 r.

W czasie wakacji odbywać się będą terminy do ustnej rozprawy tylko w sprawach nagłych.

Wakacje Wydziału Powiatowego nie mają wpływu na bieg czasokresów ustawowych.

Jarocin, dnia 2-go lipca 1931 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego. w z. Fryza, referendarz. „Jarociński Orędownik Powiatowy” nr 29, 16 lipca 1931 r.

(...) Wzorowe zagospodarowanie zawdzięcza Jarocin w głównej mierze Miejskiej Radzie Narodowej. Zasiada w niej 32 obywateli wybranych spośród najlepszych społeczników. Znajdujemy wśród nich najpopularniejsze sylwetki jarocińskie, ludzi - znanych ogółowi już przed wojną i obywateli nowych, których dopiero obecne czasy dźwignęły na wyższy szczebel społeczny. Zanim ustalili się obecny skład Rady trzeba było dokonać w niej wielu zmian i przesunąć. Odpadli przede wszystkim tacy, których postawa polityczna budziła poważne zastrzeżenia i maskowana była obłudnym oportunistą, odpadli również wszyscy ci, dla których interes własny ważniejszy był od społecznego.

Skład jarocińskiej MRN nie budzi teraz większych zastrzeżeń. Zasiada w niej 19 robotników, 7 pracowników umysłowych, 3 rzemieślników, 2 spółdzielców, 1 rolnik i 1 przedstawiciel Wojska Polskiego. Znajdujemy w niej 4 kobiety - brak jest natomiast reprezentanta młodzieży.

(...) Dzięki ich wysiłkom Jarocin jest nie tylko ładny, czysty i wesoły - lecz również szybko pozbawia się dawnego drobnomieszczańskiego nalotu i nabiera socjalistycznych rumieńców.

„Głos Wielkopolski” sierpień 1950 r.

140 ton na dobę

26 czerwca nastąpił rozruch nowej węgierskiej linii do produkcji groszku konserwowego, którą zainstalowano w Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Kotlin”. Na linii tej można wyprodukować 140 ton konserw na dobę.



Fot. J. Stachowiak

Rozmowa z Marianem Sikorskim - nowo wybranym przewodniczącym Rady Miejskiej w Jarocinie

Bezwzględnie wyegzekwuję...

Zaczęliśmy już współczuć lewicy, że wygrała wybory, a nie obśadzi żadnego eksponowanego stanowiska w gminie. Tymczasem przewodniczącym Rady Miejskiej został właśnie pan - radny z listy SLD...

O tym zadecydowali radni w ramach tajnego głosowania. Do ustaleń personalnych przystąpiliśmy dopiero po wyborach. I to nawet nie z własnej inicjatywy... Zaraz w poniedziałek zostałem zaproszony przez panów Jachowskiego i Udzikę na rozmowy dotyczące tworzenia struktur samorządowych. Mówiono tam, że moglibyśmy nawiązać współpracę, że nasze programy można by do siebie jakoś dopasować. Z tym, że na takich zasadach: burmistrzem zostaje pan Jachowski a przewodniczącym - pan Udzik. My nie mieliśmy wtedy jeszcze swoich kandydatów. Uważaliśmy, że dopiero wyniki wyborów mogą decydować o podziale władzy na terenie Jarocina. Tym niemniej oświadczyłem, że ja jako Sikorski - na razie bez pełnomocnictwa zgłoszę swoją kandydaturę na przewodniczącego rady. Potem to uzyskało akceptację radnych z SLD. U nas nie ma samowolnych kandydatów. Także kandydatury na przewodniczących komisji są już uzgodnione w gronie 13 radnych. Wiadomo przecież, że blok spółdzielczy jest zdecydowanie z nami. PSL - tak z doskoku.

Dlaczego pańską kandydaturę usiłowano do końca trzymać w tajemnicy?

Unikamy przedwczesnego chwaleńia się...

Na czwartkowej sesji Rady Miejskiej w Jarocinie zgłoszono dwóch kandydatów na przewodniczącego rady: **Bogdana Udzikę i Mariana Sikorskiego**. Pierwszy uzyskał oficjalne poparcie Unii Wielkopolskiej, „Jarocina 2000” i Bloku Wyborczego „Miastu i Wsi”. Drugiego poparł Sojusz Lewicy Demokratycznej i Spółdzielczy Blok Wyborczy.

Wiadomo jednak, że w praktyce oddawanie głosów odbiegało od przedwyborczych ustaleń. Mówi się, że nie wszyscy radni z SLD głosowali na Mariana Sikorskiego. Dla odmiany zaś - radni z ugrupowań prawicowych nie poparli z kolei swojego kandydata.

Wynik głosowania okazał się korzystny dla Mariana Sikorskiego. Otrzymał on 16 głosów. Kontrkandydat - Bogdan Udzik uzyskał ich 14. Jeden z radnych wstrzymał się od głosu, jeden oddał głos nieważny.

Ja przecież pytałam o kandydaturę, a nie o to, czy pan będzie przewodniczącym...

Ale ludzie potem to różnie przyjmują.

Czy jednak nie jest nieuczciwością, że wyborcy, którzy głosują na dane ugrupowanie nie wiedzą, jakiego to ugrupowanie zafunduje im burmistrza i przewodniczącego rady?

Powinno tak być, że wyborcy decydują, kto będzie ich burmistrzem. Dlatego jesteśmy za ordynacją, którą zgłosił SLD. Wyborcy powinni bezpośrednio wybierać burmistrza. Wtedy mógłby się on czuć w pełni uprawniony do sprawowania władzy w gminie.

Jakim założeniem będzie podporządkowane sprawowanie przez pana funkcji przewodniczącego?

Za wszelką cenę będę dążył do tego, aby zapomnieć o tym, że ktoś wywodzi się z prawicy, a ktoś z lewicy. Radni powinni zajmować się radzeniem o problemach mieszkańców miasta i wsi, a nie walką polityczną. Jeśli wszyscy tak będą myśleć, jest szansa, że coś w tej radzie załatwimy.

Pan Udzik, kandydując na przewodniczącego, powoływał się na fakt, że ma doświadczenie, bo już 4 lata był radnym. A ja mówię: no dobrze, niech pan będzie łaskaw przyjąć do wiadomości, że ja mam za sobą 36 lat pracy radnego. Byłem członkiem prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, przewodniczącym komisji przez dwie kadencje - więc moje doświadczenie na pewno nie jest mniejsze.

Przewodnicząc obradom, mylił pan co jakiś czas Radę Miejską z Radą Narodową...

To pewnin nawyk językowy. Myślę jednak, że nazwa nie jest istotna.

Ci, którzy dostali się do rady z listy SLD, byli aktywistami w PRL-u: od naczelnika miasta począwszy na radnych i członkach PZPR-u skończywszy. To może budzi obawy, że doświadczenia, jakie z tamtego okresu wynieśli, zechcą przenieść na pracę w tej radzie.

Jeżeli ktokolwiek w jakimkolwiek okresie wykonuje swoje obowiązki społeczne stosując fanatyzm, to można by się tego obawiać. Ale myśm nigdy nie byli fanatykami. Jesteśmy ludźmi urodzonymi dla pracy społecznej. Ja byłem harcerzem, radnym, ławnikiem... i mimo że mam 62 lata, nadal chcę pracować społecznie.

Czy będzie pan w stanie stanąć ponad podziałami i współpracować ze wszystkimi radnymi?

W sprawach gospodarczych każdy radny musi mieć swoje zdanie i SLD nie będzie nikogo zniewalać. Nie będziemy nigdy próbowali dyrygować ludźmi ze swego ugrupowania, jak to było w poprzedniej radzie, gdzie solidarnośćowa większość uzgadniała wszelkie decyzje i sesja była czystą fikcją. Nigdy nie będziemy tego robili. Wszystko musi się decydować na sesji.

Wiem, że współpraca z niektórymi radnymi będzie trudna. Na przykład z panem Udzikiem. On lubi być „przeciw”. Podobno kiedyś na sesji zaatakował nawet własną koncepcję. Z drugiej strony jestem

- gdy wygrałem - „odpuściłmym” sobie funkcję wiceprzewodniczącego. To było z góry ustalone i pan Wojciechowski także o tym wiedział.

Czy SLD jest zdecydowany przejąć władzę w gminie? Czy nie wystraszy się odpowiedzialności, w przypadku gdy uda mu się obśadzić także stanowisko burmistrza?

My byśmy się cieszyli, gdyby tak się stało. W każdym razie będziemy walczyć do końca. Chcemy się jednak podzielić władzą. Są przecież jeszcze stanowiska wiceburmistrzów, które proponujemy stronie przeciwnej. Obawiamy się natomiast, że jeśli burmistrzem zostanie pan Jachowski, nie będzie z nami chciał gadać.

Wiadomo, że jest pewna grupa radnych, którym wszystko jedno, kto będzie burmistrzem: Jachowski czy Robakowski (lub Michalak). Zagłosują na tego, kto im więcej obieca. Co ma do zaferowania SLD?

Styszelismy, że obiecuje się radnym w zamian za głos, że się wyasfaltuje ulice, pozakłada chodniki. My z takimi propozycjami nie wychodzimy. Jeśli mamy propozycje, to dotyczą one objęcia określonych funkcji.

Jak chciałby pan być postrzegany na końcu tej kadencji?

Pani ciągle wracała do tego, że ja mam przyzwyczajenia z okresu PRL-u. A ja chce powiedzieć, że te moje przyzwyczajenia wcale nie są złe. Jestem przyzwyczajony do dyscypliny. Bezwzględnie wyegzekwuję należytą pracę komisji, które muszą pozyskiwać ekspertów, muszą umieć odpowiedzieć na każde pytanie radnych podczas sesji. Będę z tego systematycznie rozliczał przewodniczących. I nie może być tak, jak powiedział pan Mostowski: *Ja sobie z komisjami nie mogę dać rady*. Podobnie było na sesji. Radni



Przejęcie władzy

Fot. R. Kaźmierczak

pełen uznania dla jego wiedzy. To bardzo mądry człowiek, czuję, że będę umiał się z nim dogadać... Jeśli chodzi o znajomość prawa dotyczącego samorządu, to on wie więcej

Marian Sikorski jest emerytem. Przez całe swoje życie pracował w jednym zakładzie: w Cukrowni „Witaszycy”. Nadal jest tu zatrudniony na pół etatu. Dodatkowo pełni funkcję wiceprzewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Cukrowni i Rafinerii „Witaszycy”. Jest przewodniczącym Rady Rejonowej Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej w Jarocinie. Sprawuje też funkcję przewodniczącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej województwa kaliskiego.

Urodził się 7 czerwca 1932 roku w Brzeziu koło Pleszewa. Dzieciństwo i młodość spędził w Pleszewie. Ukończył Gimnazjum Handlowe w Ostrowie Wlkp. W 1953 roku przeprowadził się do Witaszyc. Pracując w cukrowni, uczył się zaołcznie w Technikum Rolniczym w Marszewie. W 1954 roku ożenił się, ma trzech synów.

W 1953 roku wstąpił do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Od 1958 do 1989 roku był radnym różnych sekcji: od gminy Witaszycy począwszy na radzie wojewódzkiej skończywszy.

niż trzech prawników, zatrudnionych w urzędzie. Dlatego już dzisiaj postanowiłem, że następna sesja musi być przygotowana pod względem prawnym na tyle dobrze, żeby pan Udzik nie mógł wnosić żadnych zastrzeżeń.

SLD zgłosiła także swojego kandydata - Zdzisława Wojciechowskiego na stanowisko zastępcy przewodniczącego rady. Czy apetyt nie jest zbyt duży?

Na pana Wojciechowskiego głosowalibymy wtedy, gdyby okazało się, że ja przegrałem. W sytuacji

odbierali diety na początku posiedzenia, potem wychodzili i nie było kworum do przegłosowania uchwały.

Czy prasa będzie mieć zapewniony dostęp do informacji? A może będzie to zależało od tego czy pochwali czy skrytykuje władzę?

Uważam, że brak otwartości jest błędem. Zdaje sobie sprawę, że prasa nie może pisać wyłącznie dobrze.

Rozmawiała

Aleksandra Pilarczyk

Zbiornik wodny w Roszkowie

Planuje się, że na Lubieszce, w okolicach Roszkowa, powstanie zbiornik retencyjny. Pozwoli on zatrzymać około miliona metrów sześciennych wody i spożytkować ją na różne cele.

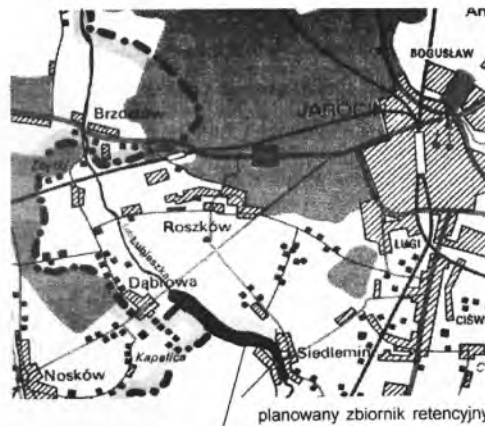
Naturalne zasoby wody w Polsce są ograniczone i stosunkowo niewielkie. W przeliczeniu na 1 mieszkańca wynoszą one 1700 m³. Stawia nas to na 22 miejscu wśród krajów europejskich. Podobna ilość wody przypada też na statystycznego mieszkańca Egiptu. Od wielu lat obserwuje się w naszym kraju deficyt wody. Zaznacza się on wyraźniej już nie tylko w latach wyjątkowo suchych, ale nawet w latach przeciętnych, a ponadto obejmuje coraz większe obszary.

Zasoby tzw. wód dyspozycyjnych mogą być powiększone przez budowę zbiorników retencyjnych. Ocenia się, że w Polsce istnieją naturalne warunki do zmagazynowania w takich zbiornikach około 8,4 km³ wody. Mimo to stan retencji w naszym kraju przedstawia się dość skromnie i wynosi 2,7 km³.

Charakter pracy zbiornika retencyjnego, cały system gospodarki wodnej na nim i sposób regulowania odpływu, zależą od jego typu i celów, którym ma służyć. Istnieją następujące rodzaje zbiorników:

powodziowy, żeglugowy, energetyczny, wyrównawczy, komunalny, przemysłowy, rolniczy. Często spełnianych jest kilka tych funkcji równocześnie. Podobnie będzie z planowanym zbiornikiem w Roszkowie zasilanym rzeką Lubieszka.

Rzeka bierze swój początek w okolicach Wałkowa w dawnym powiecie krotoszyńskim i, po 34 km biegu, wpada do Lutni niedaleko miejscowości Parzewnia. Lubieszka, jako jedna z nielicznych rzek Ziemi Jarocińskiej, posiada na prawie całej swej długości pierwszą i drugą klasę czystości. Okresowo przekraczane są jedynie stężenia azotanów i siarczanów, spowodowane spływami nawozów sztucznych z pól. Dolina Lubieszki na odcinku Siedlemin-Roszków stwarza dobre warunki



ki topograficzne dla budowy zbiornika wodnego. Brak lasów, urządzeń technicznych i zabudowań są dodatkowymi atutami przemawiającymi na korzyść przyszłej lokalizacji w tym właśnie miejscu.

Planowany zalew będzie się rozpościerał na powierzchni ponad 34 ha. Jego pojemność, przy dwu i pół kilometrowej długości i szerokości od 150 m do 250 m, wyniesie około 1 mln m³ wody. Zapora wodna,

która powstanie w odległości 100 m na południowy wschód od trasy Jarocin-Nosków, sprawi, że średnia głębokość zalewu wyniesie będzie około 2,7 m.

Zbiornik będzie pełnił zasadniczo dwie funkcje: rolniczą i przeciwpowodziową. Po jego wybudowaniu rozwiązanych zostanie kilka istotnych problemów. W okresach suszy nawadniane będą użytki zielone położone w dolnym biegu rzeki. Złagodzi się też fala powodziowa na Lubieszce w okolicach Stęgoszy, Kątów, Radlina i Mieszkowa. W zbiorniku prowadzona będzie

hodowla ryb na potrzeby wędkarstwa. Dzięki zalewowi podniesione zostaną walory turystyczne i krajoobrazowe naszego regionu. Będzie on wykorzystywany również do celów rekreacji i sportów wodnych.

Powyższą inwestycję finansuje Urząd Gminy i Miasta w Jarocinie oraz Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Kaliszu. Termin rozpoczęcia budowy uzależniony jest od wielkości funduszy przeznaczonych na ten cel.

(RyK & pmj)

Czy będzie las?

Według ostatnich danych, lasy w Polsce zajmują powierzchnię 8,7 mln ha, co stanowi 27,9% ogólnej powierzchni kraju. Jest to znacznie poniżej średniej leśistości Europy i świata, która odpowiednio wynosi 32 i 33% powierzchni. Ponad 1/3 Polski wykazuje leśistość poniżej 14%. Przeszło 78% to lasy państwowe zarządzane przez Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe”.

Ostatnio zmieniła się funkcja lasów, które z działalności czysto produkcyjnej przeszły w kierunku proekologicznym (ochronnym). Uważa się, że zgodnie z nową literą prawa „Lasy Państwowe” powinny finansować się same, utrzymywać obecny stan drzewostanów. Tymczasem drzewa są poważnie uszkodzone i proces ten ciągle nasila się, ze względu na pogorszenie warunków środowiska. Według niektórych szacunków, aż 92% drzew w naszych lasach wykazuje objawy uszkodzenia. Uprawy leśne zakłada się na gorszych glebach i miejscach, gdzie występują niekorzystne warunki produkcji biologicznej. Sytuację pogarsza ujednolicona często struktura gatunkowa (monokultura). Przeważnie dominuje sosna zwyczajna. Człowiek niszczy przyrodę na wiele sposobów. Drzewa są niszczone głównie przez pożary i szkodliwe tlenki siarki i azotu. Najbardziej uszkodzone lasy w Europie znajdują się w Niemczech i w Polsce. Krajowe zakłady emitują do atmosfery rocznie około 3,6 mln ton szkodliwych tlenków. Znaczna część gazowych zanieczyszczeń nad nasze lasy dostaje się wskutek przemieszczania się ich z innych państw wraz z pra-

dami powietrza (zanieczyszczenia transgraniczne). Pochodzą one głównie z Czech i Niemiec.

Cała powierzchnia Nadleśnictwa Jarocin wynosi około 23 tys. ha, lasów - ok. 22 tys. ha. Podobnie jak Wielkopolska, cała powierzchnia drzewostanów jest narażona na szkodliwe zanieczyszczenia atmosfery. Wprawdzie na naszych terenach nie ma uciążliwego przemysłu, ale przetrzyty z zewnątrz są tak duże, że cała Wielkopolska jest zagrożona. Na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu prowadzone są coroczne pomiary zanieczyszczeń atmosfery pyłami, związkami fluoru, tlenkami siarki i azotu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Nadleśnictwo Jarocin nie należy do najbardziej zanieczyszczanych. Ma ono korzystniejsze parametry niż np. Puszcza Nadnotecka czy Nadleśnictwo Kościan. Nie można jednak mówić o sytuacji zadowalającej. Nasi leśnicy obserwują ciągle uaktywnianie się chorób i szkodników powodujących dalsze zamieranie lasów. Opryski chemiczne są często mało skuteczne jak np. w przypadku groźnego przyplaszczka granatka.

Straty środowiskowe z powodu zamierania lasów szacuje się na po-

ziomie 20 bilionów złotych rocznie. Zmniejszenie masy produkcji drewna z tego tytułu wynosi około 10,5 mln m³. Pomoc budżetowa państwa jest zbyt słaba ze względu na ogólny fatalny stan całej gospodarki. Uszkodzenia drzewostanów odbijają się również niekorzystnie na budżetach gmin, bo „Lasy” nie odprowadzają podatku leśnego. Są zwolnione z powodu znacznego uszkodzenia drzewostanów. Za okres ostatnich 12 lat straty te u nas wynoszą 334 m³ grubizny netto.

Ogólne uszkodzenia drzew mierzone są na podstawie kształtu korony, żywotności ogólnej drzewa oraz stanu aparatu asymilacyjnego. Na terenie nadleśnictwa, w drugiej strefie uszkodzeń znajduje się 6,8 tys. ha lasów z czego 2,3 tys. ha stanowi drzewostan wokół Jarocina.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej ponad 0,5 mln ha gruntów rolnych leży odłogiem i proces ten będzie postępował nadal. Wynika to również ze skażenia środowiska i niskiej opłacalności produkcji na glebach słabych. Grunty te oczywiście wymagają zalesienia, ale potrzebny jest konkretny program i działanie, gdyż koszty zalesienia nieużytkowanej ziemi są odpowiednio wyższe.

Tragiczny dla lasów z wielu powodów jest wzrost zaśmiecenia. Śmieci są wyrzucane nie tylko do rowów i na obrzeża lasów, ale także do wewnętrznych drzewostanów. Stan ten nie tylko pogarsza całą estetykę, ale stanowi kolejny czynnik uszkodzania lasów.

Leszek Bajda



Zaśmiecenie lasów są obecnie prawdziwą zmore

Fot. L. Bajda

Pleszewskie łóżka dla Kotlina

Dzięki porozumieniu dyrekcji ZZOZ-ów w Pleszewie i Jarocinie mieszkańcy gminy Kotlin będą mogli leczyć się w pleszewskim szpitalu. Oficjalnie porozumienie zostanie podpisane pod koniec lipca.

Gmina Kotlin leży w połowie drogi między Jarocinem i Pleszewem. Z tego też względu część mieszkańców od dawna już korzystała z opieki pleszewskiego szpitala. Ostatnio jednak wprowadzono tam opłaty dla pacjentów spoza rejonu. Od lipca sytuacja ta powinna ulec zmianie. W związku z bardzo trudną sytuacją finansową opieki zdrowotnej, lekarz

ski jest większy i może sobie pozwolić na zwiększenie liczby pacjentów. Nam ciasnota daje się we znaki. Mamy za mało łóżek. Bywają momenty, że ludzie leżą na korytarzach - stwierdził Stanisław Spychał, dyrektor ZZOZ-u w Jarocinie.

Dyrektor zapewnił jednak, że pacjenci będą przenoszeni tylko za ich zgodą. *Nikt nie będzie robił niczego*

złotych. Niestety, na razie nie nie wskazuje na to, aby ta kwota znalazła się w posiadaniu władz szpitala. Udało się jednak zakupić i już zamontować nową lampę na sali operacyjnej. Są również pieniądze na zakup stołu operacyjnego, który w najbliższym czasie powinien zostać zamontowany. Jak zapewnił nas dyrektor, w tym miesiącu zostanie oddana do użytku nowa kotłownia. W tej chwili trwają przygotowania do położenia kostki brukowej na odcinku kotłownia - magazyn opałowy. *Niektórzy twierdzą, że jest to wyrzucanie pieniędzy. Tymczasem położenie kostki jest tańsze od asfaltu czy betonu. Poza tym ja*

nie mogę przeznaczyć tych pieniędzy na leki czy jedzenie. Od województwa dostałem pieniądze na inwestycje i tylko na to mogę je przeznaczyć - komentuje dyrektora.

Nie wiadomo, co będzie z budową nowego szpitala. Jak na razie władze wojewódzkie i ministerstwo zdrowia nie wyraziły zgody na rozpoczęcie inwestycji. Pod znakiem zapytania stoi również budowa nowego pawilonu przy starym budynku szpitalnym.

Wydaje się więc, że jeszcze przez kilka lat władze jarocińskie ZZOZ-u będą musiały korzystać z prowizorycznych rozwiązań. Na poprawę sytuacji nie ma na razie żadnych widoków. (refb)



Fot. R. Kaźmierczak

województwa wydał rozporządzenie o współpracy między szpitalami w całym województwie. Właśnie na bazie tego rozporządzenia powstał pomysł o przeniesieniu niektórych pacjentów ze szpitala jarocińskiego do pleszewskiego. *Właściwie obydwie strony wyszły jednocześnie z tą samą propozycją. Szpital pleszew-*

na siłę. Chodzi o to, aby ułatwić pacjentom leczenie. Każdy będzie mógł wybrać sobie szpital - dodaje.

Do tej pory w starym budynku szpitalnym nie przeprowadzono żadnych większych remontów. Nie ma na to funduszy. Przewidziany remont bloku operacyjnego kosztować będzie około półtora miliarda

Spotkanie diabetyków

Jarocińskie Koło Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków zorganizowało 1 lipca spotkanie poświęcone problemom choroby, na którą cierpi coraz więcej osób. W kawiarni „Klubowa” byli przedstawiciele wielu kół z województwa kaliskiego, lekarze oraz przedstawiciele Polfy z Tarchomina, jedyne w Polsce producenta insuliny.

W jarocińskim kole jest ponad 300 osób, które muszą brać codziennie zastrzyki insuliny. Prawie 400 bierze tabletki.

- Co najmniej drugie tyle chorych na cukrzycę nie jest członkami naszego koła. Żeby tak dokładnie powiedzieć jaka jest skala problemu, trzeba by było prowadzić bardzo szczegółowe statystyki. My tego nie jesteśmy w stanie uchwycić - mówi Hieronim Cieślak, przewodniczący koła.

- Czasem z Warszawy dostajemy trochę igieł i strzykawek. Umożliwiamy również zakup glukometrów, udzielamy porad. I to praktycznie wszystko. Nie mamy nawet samodzielnego lokalu. Ten, który wykorzystujemy w urzędzie, dzielimy jeszcze z dwoma innymi użytkownikami - narzeka przewodniczący.

Rzeczywiście trudno mówić o dużych możliwościach stowarzyszenia. Przecież chorzy ludzie pragną choć czasem ze sobą porozmawiać, przez chwilę wymienić doświadczenia. Brak pomieszczenia to wyklucza.

Cukrzyca jest chorobą, która powstaje na skutek zaprzestania wydzielania insuliny przez trzustkę, co prowadzi do podwyższenia poziomu cukru we krwi. Istnieją dwa typy cukrzycy: typ 1 - uzależniający chorego od zastrzyków insulinowych oraz typ 2 - nie powodujący tego uzależnienia, ale wymagający przyjmowania innych leków. Cukrzyca może być chorobą śmiertelną, choć przy odpowiednim leczeniu można z nią żyć. Szereg chorób jest następstwem cukrzycy - ślepota, zgorzele cukrzycowe, choroby nerek i wiele innych.

W czasie spotkania Bogdan Sobierajski z Polfy Tarchomin przedstawił najnowsze produkty firmy - insulinę ludzką oraz insulinę WO-S (wieprzową wyskocyszczoną). Te dwa preparaty oraz coraz powszechniej stosowaną już przez chorych insulinę CHO-S mają zastąpić dość często jeszcze stosowane insuliny o dużym stopniu zanieczyszczeń.

Insulinę chorzy otrzymują bezpłatnie. Cóż z tego, jeśli insuliny wysokooczyszczone i insuliny ludzką może przepisywać tylko pięciu lekarzy w województwie kaliskim, a leki wydają tylko dwie apteki. Takie ograniczenia wprowadził swym zarządzeniem lekarz wojewódzki. Chorzy z Jarocina muszą w tych sprawach jeździć do Kalisza lub Pleszewa. Obecni na spotkaniu lekarze oraz chorzy na cukrzycę nie kryli zdziwienia takimi uregulowaniami. Ci drudzy byli wręcz oburzeni: *- Żeby dostać receptę na insulinę wysokooczyszczoną lub na specjalny wstrzykiwacz muszę stracić cały dzień i specjalnie jechać do Kalisza. To wszystko kosztuje i na dodatek muszę jechać razem z małym dzieckiem, którego nie mam z kim zostawić. W Kaliszu tracę cały dzień, bo przyjeżdżają ludzie z całego województwa.*

Lekarzy ze specjalizacją diabetologią jest naprawdę niewiele. W Jarocinie nie ma żadnego. Najbliższy jest do Pleszewa, gdzie specjalistą diabetologiem jest dr Barbara Knast. Na spotkaniu w Jarocinie przedstawiła ona propozycję stworzenia w Pleszewie Dziennego Centrum Pobytu Diabetologicznego. Z taką prośbą zwrócił się do dyrekcji pleszewskiego ZZOZ - u prof. Przybył z Poznania. Ośrodek miałby służyć pomocą diabetykom z Pleszewa i ościennych ZZOZ, w tym jarocińskiego. Można by tam wykonywać kompleksowe badania oraz przeprowadzać okresowe kontrole. To, czy ośrodek powstanie zależy jedynie od pieniędzy. Jeśli wojewoda wydzieli w budżecie odpowiednie środki, to zgodnie z zapewnieniami dr Knast, ośrodek na pewno powstanie.

Spotkanie zakończył wspólny obiad, w czasie którego uczestnicy wymieniali swe doświadczenia związane z trapiącą ich chorobą. Całość została sfinansowana przez tarchomińską Polfę. (rpp)

Zawody w Panience

W ubiegłą niedzielę członkowie Koła Polskiego Związku Wędkarskiego z Jaraczewa zorganizowali zawody w wędkarstwie spławikowym. Zapoczątkowane w roku ubiegłym rozgrywki w trzech kategoriach połowu wyłonią zwycięzcę, który otrzyma „Puchar Przechodni” ufundowany przez wójta gminy Macieja Pielarza. Obecnie puchar posiada ubiegłoroczny mistrz koła Wiesław Rauh.

Na poźwirowym zbiorniku w Panience współzawodniczyły ze sobą 34 osoby. Pogoda dopisała, piękny słoneczny dzień i lekki wiatr zapowiadał udane połowy. Po wylosowaniu stanowisk o godzinie 7.00 rozpoczęto poławianie ryb. Uczestnicy różnie oczekiwali na zdobycz. Jedni w ciszy i skupieniu, inni przy dźwiękach muzyki dobiegającej z zaparkowanych tu obok łowiska samochodów. Zawodnicy, którzy złowili niewiele ryb, za brak szczęścia obwinili organizatorów, tłumacząc się zbyt późną godziną roz-

poczęcia zawodów. Ostatecznie zwyciężył Henryk Kosiński przed Mieczysławem Grześkowiakiem i Ryszardem Filipiakiem, mając największe szanse na zdobycie pucharu. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał prezes Koła Jaraczewo Rafał Werbliński i sekretarz Wiesław Dureczak, sprawujący funkcję głównego sędziego.

REKIN

Ze Sławoszewa do Warszawy

Dzięki pomocy Spółdzielni Produkcyjnej w Kotlinie dzieci ze Szkoły Podstawowej w Sławoszewie mogły pod koniec roku szkolnego pojechać na wycieczkę do Warszawy. Zwiedzały Łazienki, Zamek Królewski, były na Okęcinie i w Wilanowie. W drodze powrotnej zwiedziły też klasztor w Niepokalanowie. (rrk)

Licealiści w Libercourt

Dla niektórych uczniów liceum ogólnokształcącego wakacje rozpoczęły się już tydzień przed zakończeniem roku szkolnego. Dwudziestoosobowa grupa licealistów wyjechała 17 czerwca do Libercourt we Francji. Uczniowie spędzili w bliźniaczym mieście Jarocina 7 dni.

Zaproszenie jarociniaków było efektem korespondencji prowadzonej między klasą IIa naszego liceum, a klasą IVa College St. Aubert z Libercourt. Niestety, ze względu na koszty (2 mln zł od osoby) niewielu uczniów IIa mogło skorzystać z tak wspaniałej okazji zwiedzenia Francji. Mimo starań,

lokalnej mowy i muszę przyznać, że radziła sobie nieźle również we francuskiej szkole” - mówi Grażyna Kubicka, romanistka LO.

Z doświadczeń pedagogicznych Francuzów korzystały również nauczycielki LO - Bronisława Włodarczyk, Barbara Ewiak i Grażyna Kubicka, które opiekowały się grupą naszej młodzieży. Zobaczyły m.in. jak funkcjonuje tamtejsza szkoła, jak oceniani są uczniowie i jak prowadzona jest dokumentacja. Miały też okazję porównać metody nauczania we Francji z naszymi.

Niewątpliwą atrakcją wyjazdu były całodniowe wycieczki do Paryża i do Lille. Paryż zachwycił wszystkich. Uczniowie zwiedzali katedry Notre-Dame i Sacré-Coeur, wieżę Eiffla. Płynęli również statkiem po Sekwanie i spędzili dwie mile godziny w Ogrodzie Tuileries. „Wspaniałe wystawy sklepowe na Champs-Élysées przyciągały nasz wzrok niczym magnes. Jednak ceny towarów powodowały, że wracaliśmy do pomurej rzeczywistości. Czar, jakiemu ulegliśmy



Przejażdżka po Sekwanie

organizatorom nie udało się uzyskać dofinansowania z Urzędu Gminy i Miasta z powodu braku środków na ten cel. Ostatecznie do Libercourt wyjechali uczniowie znający dobrze język.

Jarociniaki przez trzy dni chodzili razem z młodzieżą francuską do szkoły i brali udział w zajęciach. Aktywnie uczestniczyli nie tylko w lekcjach j. francuskiego, ale również w wykładach z j. angielskiego, j. niemieckiego, fizyki i geografii. „Pierwszy kontakt z językiem był dla naszych uczniów szokiem. Później jednak młodzież przyzwyczaiła się do szybkiej, po-

podczas zwiedzania Paryża sprawiła, że Francja stała się nam bliższa” - wspomina Marzena. Podobne wrażenia wywarło Lille, gdzie podziwiano supernowoczesną dzielnicę XXI wieku i najnowocześniejsze na świecie, całkowicie zautomatyzowane metro. Wycieczkę do Lille sfinansował college. Koszty wyjazdu do Paryża i wspólnych posiłków pokryły władze miasta Libercourt. Zdaniem B.E-wiak na podkreślenie zasługuje ogromne zaangażowanie Jeanne Basset i Mariana Chudaka, którzy zrobili wszystko, by goście czuli się dobrze w Libercourt. Wszyscy



Gospodarze i opiekunowie polskiej grupy pod Katedrą Notre-Dame

uczestnicy mówili o ogromnej serdeczności rodzin francuskich. „Byliśmy traktowani jak domownicy. W czasie wolnym gospodarze organizowali różne wycieczki, np. do Belgii, do Arras czy nad morze. Każdy z uczniów otrzymał od „swojej” rodziny upominek na pożegnanie” - mówi Kasia. W wielu przypadkach nawiązała się nie przyjaźni, której kontynuacją będzie korespondencja, a może i kolejne wyjazdy.

Tydzień pobytu minął bardzo

szybko. W niedzielny ranek, 26 czerwca, przed siedzibą merostwa odbyło się wzruszające pożegnanie. Opiekunowie otrzymali pamiątkowe talerze. Wykonano fotografie do regionalnej gazety „Voix du Nord”. Młodzież z Libercourt zaproszona została do Jarocina.

„Pobyt w Libercourt utwierdził nas w przekonaniu, że Francja to kraj miłości, a Polki to jedne z najpiękniejszych kobiet na świecie - stwierdziły Emilia i Lidka

Grażyna Cychnerska

Egzaminy do szkół średnich

27 i 28 czerwca absolwenci szkół podstawowych stanęli do najważniejszego w ich dotychczasowym życiu egzaminu - egzaminu wstępnego do szkoły średniej.

Egzaminy były dość proste - tak twierdzili zgodnie nauczyciele i uczniowie. Tematy z języka polskiego nie wymagały znajomości nawet podstawowych lektur. Zdający mieli do wyboru jeden z czterech tematów. Ponadto trzeba było wykonać pięć ćwiczeń z gramatyki, na których opracowanie przeznaczono trzydzieści minut. Młodzież twierdziła, że ta część egzaminu była nieco trudniejsza.

Na ocenę bardzo dobrą z matematyki wystarczyło rozwiązać prawidłowo trzy z pięciu zadań. Dla uzyskania oceny celującej wymagane było rozwiązanie zadania o podwyższonym stopniu trudności.

Podobnie, jak w roku ubiegłym najwięcej kandydatów było do Liceum Ekonomicznego. Jednak na 120 chętnych przyjęto 96, z których zostaną utworzone trzy klasy. Sporo osób zdawało również do Liceum Zawodowego. Niestety, utworzono tylko jedną klasę o profilu sprzedawca - magazynier. W ZSZ nr 1 zdawano też egzaminy do Technikum Meblarskiego, w którym utworzono jedną klasę, natomiast do klasy o specjalności technologia tworzyw drzewnych było 34 chętnych. Dla osób, które po skończonej szkole zawodowej chcą kontynuować naukę w technikum utworzono w tej szkole jedną klasę, w której znalazło miejsce 24 uczniów.

Do Liceum Ogólnokształcącego przyjęto 243 absolwentów szkół podstawowych. W nowym roku szkolnym będzie osiem pierwszych klas. Uczniowie, którzy w „podstawówce” uczyli się języka angielskiego mogli zdawać dodatkowy egzamin z tego przedmiotu. Egzamin był nieco trudniejszy niż przed rokiem.

W Liceum Społecznym na dwudziestu kandydatów przyjęto szesnastu. Tu w czasie egzaminów na sali mogli być obecni rodzice, co zapewne zmniejszyło stres egzaminacyjny. Jednak ze względu na koszty nauki, wynoszące 1 mln zł na miesiąc, nie każdego stać na uczęszczanie do tej szkoły.

W Tarcach do klasy ekologiczno - rolniczej w technikum przyjęto 23 osoby. Do egzaminu w Zasadniczej Szkole Rolniczej o profilu wiejskie gospodarstwo domowe stanęły 52 dziewczyny, spośród których pierwszego września naukę rozpocznie 47 osób. Dziewczyny uczą się w tej szkole podstaw gotowania, szycia, pieczenia. W tym samym Zespole Szkół Zawodowych utworzono też Szkołę Ogrodniczą oraz Rolniczą. Będą to grupy piętnastoosobowe.

Osoby interesujące się rolnictwem i informatyką mogą spróbować swoich sił w Wieczorowym Technikum Rolniczym o profilu informatycznym, do którego przyjęto 26 osób. (km)

Sukces piłkarzy z Chociczy

Czterdzieści zespołów wystartowało w Śremie w tegorocznej edycji turnieju piłkarskiego „Orliki Wielkopolska”.

Po spotkaniach eliminacyjnych 16 najlepszych drużyn rozlosowano do czterech grup półfinałowych, których zwycięzcy uzyskali awans do finału. W drodze do czołowej ósemki drużyn turnieju piłkarze z Chociczy pokonali między innymi Lecha I Poznań i Unię Swarzędz. W meczach finałowych SKS Chocicza uległ 0:1 drużynie SKS 13 I Poznań, 0:2 Warcie Poznań i pokonał 2:0 SP Miłostaw. Oto ostateczna kolejność w tabeli turnieju:

1. SKS 13 I Poznań
2. Warta Poznań
3. SKS Chocicza
4. SP Miłostaw
5. Września I
6. Unia Swarzędz
7. Śrem I
8. Lech Poznań

Kilku zawodników z zespołu prowadzonego przez Mirosława Janickiego i Alfreda Polusa zostali powołani do kadry województwa poznańskiego. O umiędzynarodowieniu chociczan w samych superlatywach wypowiadał się także trener reprezentacji Polski juniorów Ryszard Dorożala.

F. Tomczak

Gorące obrady

Ostatnie walne zebranie przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Jarocinie, które odbyło się 28 czerwca, miało burzliwy przebieg. Dyskutowano między innymi o problemach związanych z telewizją satelitarną i ogrzewaniem mieszkań, a także o sankcjach w stosunku do niektórych spółdzielców zalegających z opłatami czynszów i składek. Wybrano również Radę Nadzorczą i Zarząd spółdzielni.

Zebrań to uznano za wyjątkowe, ponieważ w bieżącym roku upłynął okres kadencji Rady Nadzorczej - która wybierana jest przez spółdzielców co 4 lata i należało wybrać nową. W trakcie obrad wysłuchano sprawozdania finansowego za ubiegły rok, a także sprawozdania dotyczącego działalności spółdzielni w tymże roku. To ostatnie złożył prezes spółdzielni Marian Michalski. W swym wystąpieniu prezes przedstawił tragiczną sytuację, w jakiej znalazła się spółdzielnia mieszkaniowa w Polsce, w tym także spółdzielnia jarocińska. „W ubiegłym roku nie wybudowaliśmy ani jednego mieszkania, jedynie udało nam się zasiedlić 27 pustostanów, które ponad rok oczekiwały na lokatorów z powodu niefrasobliwości władz centralnych. Właściwie budownictwo spółdzielcze umarło śmiercią naturalną” - powiedział Marian

Michalski. Poinformował również zebranych o sankcjach nałożonych przez spółdzielnię w stosunku do osób, które uchylały się od płacenia różnych należności. Z tego powodu w ubiegłym roku wykluczono ze spółdzielni kilkudziesięciu członków oczekujących. Prezes przestrzegł, że w stosunku do osób które trwale uchylały się od płacenia czynszu zostaną podjęte kroki ostateczne - włącznie z wyeksmitowaniem z lokalu. W czasie spotkania podjęto wiele uchwał. Między innymi delegaci wyrazili zgodę na zaciągnięcie przez spółdzielnię w INWEST BANKU kredytu - w wysokości 1 miliarda złotych, z przeznaczeniem na zakup mierników ciepła - które zamontowane zostaną na grzejnikach. Podjęto uchwałę dotyczącą wstąpienia przez jarocińską spółdzielnię, na koszt spółdzielców, do Krajowego Związku Rewizyjne-

go Spółdzielni Mieszkaniowych. Przynależność do tego związku przyniesie podobno wiele korzyści. Wybrano także nową Radę Nadzorczą i Zarząd spółdzielni. Prezesem został ponownie Marian Michalski. Delegaci zobowiązali swoich radnych - wybranych z listy Spółdzielczego Bloku Wyborczego, którzy obecni byli na sali, do obrony interesów spółdzielni na posiedzeniach Rady Miejskiej. Gorącą dyskusję wywołał problem dotyczący spraw związanych z ogrzewaniem mieszkań, a także problem telewizji satelitarnej. Stwierdzono, że w obecnej formie telewizja ta skazana jest na powolne umieranie. Okazało się ponadto, że spółdzielcy będą musieli

wyłożyć dodatkowe pieniądze na przebudowę instalacji satelitarnej. Problemy te poruszyli wielu delegatów. Niestety, wystąpienia niektórych z nich nie były do końca zrozumiałe. Spotkanie zakończyło się w późnych godzinach wieczornych. (aw)

Skład Rady Nadzorczej spółdzielni:

Przewodniczący - Zbigniew Sajdak, zastępca - Jan Andryszewski, sekretarz - Henryk Wieruszewski. Członkowie: Zenon Konieczny, Marian Michalak, Halina Dereń, Halina Florczyk, Kazimierz Tomaszewski, Józef Owczarski, Genowefa Wasilewska, Jan Nowakowski, Ryszard Kałka, Juliusz Witostawski, Henryk Mirkiewicz, Kazimierz Wiła.

Żerków

Zmiany w banku

Przedstawiciele 653 członków Banku Spółdzielczego w Żerkowie spotkali się 29 czerwca w Gminnym Domu Strażaka. Przedstawiono sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej, Zarządu - któremu udzielono absolutorium oraz z wykonania uchwał poprzedniego Walnego Zebrania Przedstawicieli.

Spśród 20 kandydatów wybrano 12 nowych członków Rady Nadzorczej, którą tworzą: Janusz Jajczyk (Żerków), Roman Józwiak (Dobieszczyzna), Henryk Burchacki (Raszewy), Czesław Wojtczak (Chrzan), Roman Michalak (Żółków), Wincenty Bogaczyk (Bieździdów), Antoni Gałązka (Antonin), Zdzisław Tomalak (Żerków), Stanisław Kwiatkowski (Sierszew), Marian Szymański (Ludwinów), Janusz Szóstek (Żerniki) i Jan Grześkowiak (Miniszew). Na przewodniczącego Rady wybrano Zdzisława Tomalaka, a na jego zastępcę Czesława Wojtczaka. Zarząd banku zostanie powołany na kolejnym posiedzeniu w lipcu.

Wiodącym tematem dyskusji była sprawa nadzoru Narodowego Banku Polskiego nad bankami spółdzielczymi. Rozmawiano także na temat sposobu udzielania pożyczek, kredytów, ich oprocentowania, zabezpieczania - poręczania. Padła propozycja, by rolnicy uzyskiwali kredyty do 1 mln zł na każdy posiadany hektar ziemi bez poręczenia. Jednak dotyczyłoby to tylko tych kredytobiorców, którzy dotychczas bez pro-

blemu regulowali swe zobowiązania wobec banku. Zebrani zajęli się także problemem kredytów preferencyjnych, a właściwie ich nieobecnością w ofercie żerkowskiego BS. Dyrektor placówki wyjaśnił, że istnieje możliwość zaciągania takich kredytów w bankach w Pyzdrach i Nowym Mieście, gdzie zainteresowanie takimi usługami jest mniejsze.

Dokonano również zmian statutowych. Podwyższono udział członkowski z 500 tys. zł do 1 mln zł. W skład Zarządu mogą wchodzić także pracownicy banku. Podjęto także uchwałę o zrzeszeniu się w Banku Regionalnym w Poznaniu. (kk)

Zjazd liceum

Już ponad 600 osób nadesłało swoje zgłoszenia uczestnictwa w Zjeździe Absolwentów Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie. Organizatorzy spodziewają się, że 8 października w salach jarocińskiej szkoły spotka się ponad 1000 ludzi.

Zgłoszenia można było nadsyłać do 25 czerwca, ale ze względu na fakt, że informacja o zjeździe nie dotarła jeszcze do wielu absolwentów szkoły, formularze zgłoszeniowe można odbierać nadal w sekretariacie. Sekretariat jest czynny codziennie, z wyjątkiem sobót, w godzinach 9.00 - 12.00. (red.)

Medale dla piłkarzy i tenisistów

W minioną sobotę w kawiarni „Club-Bar Jarota” odbyła się impreza, będąca podsumowaniem sezonu piłkarskiego 1993-94.

W jej trakcie wiceprezes MZKS „Victoria” - Wojciech Wawrocki przedstawił sukcesy zawodników sekcji piłkarskiej i tenisa stołowego. Najlepszym zawodnikiem wręczono odznaki klubowe i nagrody rzeczowe. Złotą odznakę otrzymał Tomasz Musiałek - czołowy piłkarz „Victorii”, puchar kibica zdobył Leszek Nowak, a „królem strzelców” został Mirosław Czajka. Podjękowania w formie dyplomów i kwiatów otrzymali również sympatycy sekcji piłki nożnej.

Wiceprezisi klubu - Wojciech Wawrocki i Marek Jankowiak wyrazili nadzieję, że obecni radni wykażą większe zainteresowanie sprawami sportu w naszym mieście. Przedstawili również plany na najbliższy rok. „Obecnie naszym największym marzeniem jest zakwalifikowanie się piłkarzy Victorii do III ligi piłkarskiej. W najbliższym czasie chcemy doprowadzić również do utworzenia sekcji pływakowej i sekcji piłki ręcznej. Mamy nadzieję, że znajdzie się na to pieniądze” - powiedział.

Po części oficjalnej rozpoczęła się zabawa tańcząca trwająca do późnych godzin nocnych. (aw)



Wiceprezisi klubu - Wojciech Wawrocki i Marek Jankowiak wręczają złotą odznakę Tomaszowi Musiałkowi. Fot. J. Stachowiak

Wakacyjne szlaki

Są już pierwsze kartki

Przypominamy Czytelnikom o naszej wakacyjnej zabawie. W jednym z pierwszych wrześniowych numerów „Gazety Jarocińskiej” chcemy zamieścić mapki Polski, Europy i świata z zaznaczonymi miejscami wakacyjnego pobytu mieszkańców Ziemi Jarocińskiej.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich tych, którzy pragną włączyć się do zabawy, aby z miejsc, które odwiedzą w najbliższych dwóch miesiącach nadesłali pod adresem „Gazety Jarocińskiej” kartkę pocztową. Dzięki temu będziemy mogli sporządzić ma-

pki, które pokażą szlak naszych wakacyjnych wędrowców.

Pod adresem redakcji nadeszły już pierwsze kartki pocztowe. Zostały wysłane z Ustronia Morskiego i Dźwierzni. Oczekujemy na kolejne. Mamy nadzieję, że wspólne tworzenie mapki dostarczy wszystkim trochę rozrywki.

Prosimy również o podawanie swoich adresów, bowiem wśród wszystkich, którzy nadesłali karty, rozlosujemy nagrody niespodzianki.

Przypominamy adres redakcji: „Gazeta Jarocińska”, 63 - 200 Jarocin, ul. Szubianki 21. (red.)

Bronisław Dostatni: Świat od A do Z

Tam, gdzie narodziła się książka „Wyspa Skarbów”

W opisach moich wędrowek przez świat zawsze staram się zwrócić uwagę określonych odbiorców. W przypadku pobytu w Nowej Zelandii prosiłem rolników, aby popatrzyli jak rząd troszczy się o swoich obywateli produkujących żywność. W innym wypadku staram się powiedzieć kilka ciekawostek geografom, czy biologom.

A dzisiaj? Rzecz zrozumiała - wakacje, a te należą do naszych najmłodszych. Otóż zamierzam w kilku wakacyjnych artykułach powiedzieć o tym jak żyją dzieci, jakie mają troski, czy wrzeszczą nawiązać - jak w tym wypadku - do określonych pozycji literatury.

W moich wędrowkach spotkałem się z faktami dotyczącymi, czy to określonych pisarzy, czy też wybranych, ale bardzo ciekawych pozycji literatury. Często literatury obowiązującej w naszych szkołach. Tak właśnie przedstawia się sprawa z książką pt.: „Wyspa Skarbów”. Już na początku sygnalizuję młodym czytelnikom - wakacje to nie tylko odpoczynek, ale także czas na uzupełnienie zaległości słowa pisanego. Ja wiem, że lepsza jest telewizja, a szczególnie okrutne programy. Pamiętajcie jednak, że z tych wiadomości nie wystawia się ocen. Wakacje miną, a wymagania szkoły będą narastały.

Jeśli już zachęciłem Was do czytania tego co ciekawe, to na dziś wyznaczam arcyciekawą książkę, czyli „Wyspę Skarbów”. Dlaczego akurat tę, a nie inną pozycję? Otóż dlatego, że poznałem miejsce, gdzie książka powstała, a na grobie autora czyli Louisa Stevensona, złożyłem kwiaty z myślą, że to od polskich dzieci.

„Wyspa Skarbów” powstała na przełomie naszego stulecia, czyli prawie sto lat temu, a jak się okazuje do tej pory jest aktualną. Autor, wspomniany już Stevenson, Anglik z pochodzenia był bardzo chory na płuca. Mieszkał w Londynie, co znacznie pogarszało jego stan. Lekarze nie widzieli dla niego już ratunku. Uparty pisarz wsiadł na statek i popłynął na Pacyfik. Wyładował chyba na najpiękniejszej wyspie - Upolu. I wiecie co? Żył tam jeszcze wiele lat, stworzył wspaniałe pozycje literatury dotyczącej głównie Samończyków. Otóż nie wyjaśniłem, że wyspa Upolu leży w archipelagu Wyp. Żeglarskich. Tak stynni żeglarze określali wyspy tworzące Samoa. Nazwa wzięła się stąd, że Samończycy byli świetnymi żeglarzami. I to wcale nieprawda, że biali odkryli atole Oceanii. Żeglarze Pacyfiku dotarli wszędzie i stworzyli o miejscach odkrywanych wspaniałe legendy.

Z faktami tymi spotkał się Stevenson. Polubił Samończyków i stał się ich obrońcą i nie tylko. To właśnie ten pisarz umiejscowił Samoa na mapie świata. Pisał również w języku samońskim, zresztą jako pierwszy. To właśnie on stworzył literaturę samońską.

Jedną z najciekawszych książek o Samoa, jaką napisał ten autor to „Wybrzeże Faleśy”. Książka ta ukazuje proces grabienia wyspy Upolu przez przybyszów zza oceanu. „Wybrzeże Faleśy” to w ogóle pierwsza książka jaka ukazała się o Samoa.

Wyobraźcie sobie, że dotarliście na tę wyspę. Chwycicie za pióro i opisyjecie jej uroki. Przypuszczam, że ilu z Was tam dotarłoby, tyle powstałoby tekstów. Nie mogłoby być inaczej, jeśli każdy napotkany szczegół różni się od znanych nam w Europie, czy nawet na innych kontynentach. Nie bez racji tubylcza ludność określa wyspę jako raj. Każda dusza po opuszczeniu ciała wędruje na kraniec wyspy i skacze do raju. Raj w ich mniemaniu znajduje się w potężnej grocie, a w niej rośnie potężna palma. Jeśli dusza dotknie tej palmy odzyskuje życie. Jak do tej pory żadna dusza widocznie nie dotarła do palmy. Nie ważne. Legenda trwa.

Wyspę Upolu w większości postanowiłem odwiedzać pieszo.

W ten to prosty sposób dotarłem do samotnych domów, spotykałem się z prostymi, a jakże gościnnymi ludźmi. Najważniejsze to chyba to, że uczestniczyłem w kilku imprezach, chociażby takich jak pogrzeb i ślub. Uczestniczyłem w zawodach żeglarskich. Każda ta impreza niczym nie jest podobna do naszej europejskiej.

Warto jeszcze nadmienić, że na wyspie, a raczej w kraju tym panuje system rządów tzw. mataiów. Kim i czym jest matai? To coś więcej jak sołtyś, a może mniej jak burmistrz. Matai, jeśli przez określoną społeczność zostanie wybrany, musi rządzić sprawiedliwie, ale też ma wszelkie sprawy ekonomiczne z głowy. Pracuje na niego cała społeczność wyborców. Matai odpoczywa i popija najlepiej przygotowany napój joughana. Co to takiego? Otóż Samończycy nie piją alkoholu, zastępują go joughana, czyli sok z korzeni drzewa pieprzowego. Matai to tak ciekawa postać jak sama wyspa Upolu. Mataiowie wybierają spośród siebie króla, tworzą parlament. Warto wspomnieć, że Samoa Zachodnie, której centralną wyspą jest właśnie Upolu, liczy sobie 160 tys. mieszkańców, a stolica Apia to tyle mieszkańców co Jarocin. Jednak Apia to zlepek kilkunastu wiosek.

Wróć jeszcze na chwilę do mataiów. Matai mieszka w swoim drewnianym fale (dom) i poddaje się częstym drzemkom. Wyobraźcie sobie, że podczas tej drzemki zapalił się jego dom. Troskliwi podopieczni nie mogą tak zwyczajnie przebudzić swojego szefa. Pierwsza próba to łaskotanie pod stopą. Nie pomaga. Kolejne łaskotanie - to kolano. Też nie pomaga. Wówczas przenosi się szefa na czymś w rodzaju noszy z płonącego domu.

Bardzo ciekawie wygląda pielęgnacja małych dzieci. Jeśli młoda kobieta urodzi swoją pociechę,

kąłem doskonale prowadzonej plantacji. palmy kokosowej, jednego z cenniejszych produktów eksportowych. Przy każdym domu obowiązkowo rośnie kilka drzew chlebowych. Nie brakuje tu żadnej rośliny tropikalnej. Jest kawa, bananowce i cytrusy w bardzo szerokiej gamie. I jak nie określić takiego punktu na mapie świata jako raj.

Samoa nie ustrzegła się również kroczącej cywilizacji technicznej. Tak jak kiedyś wyspy te były spornym kąskiem królów, a raczej mocarstw europejskich, dzisiaj stara-



Matai wita gości

przekazuje ją najstarszą przedstawicielce rodu. Nazwijmy ją szamanką. Właśnie ta szamanka karmi maleństwo rozdrobnioną papką banana lub kokosa. Rozdrobienie następuje najczęściej w bezbębnych ustach tej starej kobiety. Nie ma to nic wspólnego z higieną, ale takie panują zwyczaje. Ta stara kobieta zdecyduje, kiedy odda dziecko matce.

Czas na krótki przemarsz przez wyspę Upolu. Stwierdzimy, czy Stevenson miał rację podziwając jej uroki. Z całą pewnością tak. Wyspy Samońskie leżą w strefie bardzo gorącej i przy tym otrzymują wielką porcję opadów. Stąd już z samolotu widać wielki zielony dywan leżący na niebieskich wodach oceanu. Rośnie tu wszystko, co związane jest z tropikiem. Oblewające wody są siedliskiem najcenniejszych gatunków ryb. Z tymi rybami powstał w tej chwili wielki skandal. Na wodach terytorialnych Samoa zupełnie bezkarne dokonują połowów kutry koreańskie i tajwańskie. Samoa nie posiada flotyli ochronnej, chociażby kutrów pościgowych, stąd zupełna bezkarność piratów.

Wspomniałem, że wyspa Upolu jest zielona i wiecznie bujna. Rośnie tam wszystko, co do życia potrzebne. O dziwo, tu właśnie spot-

ją się wejść na te piękne atole zarówno Japończycy jak i Amerykanie. Starają się o strefy wpływów Brytyjczycy i Niemcy. Tradycyjnie jest tutaj obecna Nowa Zelandia i Australia. Może mniej wszyscy interesują się lądem, a więcej przylegającymi wodami. Być może tkwią tam wielkie pokłady ropy bądź gazu. I co wtedy? Koniec z rajem, bo zacznie się piekło naszej cywilizacji. Jeśli mam żałować pięknej zaszłości, to na wyspach samońskich żał ten będzie szczególnie. Japończycy ruszyli z budową dróg, a samochód stał się pożądanym matai.

Dla młodego czytelnika wspomnę, że wy macie wakacje, a oni w tej chwili chodzą do szkoły. Wakacje na Samoa planuje się w okresie naszej zimy. Wtedy tam panuje upalne lato. Dzieci są wspaniałe i co ważne, traktują przybysza bardzo gościnnie. Nie ciągną go za kieszeń, bowiem sytuacja gospodarcza kraju jest zupełnie dobra.

UWAGA: Ogłaszam konkurs na przeczytane książki Stevensona. Dla pięciu ciekawych wypowiedzi ustanawiam nagrody książkowe. Prace o objętości jednej strony przesłać pod adresem redakcji „Gazety”.

Miniatury śmielewskie

Mickiewiczowskie rękopisy w Śmiełowie

Na mapie podróży Mickiewicza po Wielkopolsce znajdują się miejsca bardziej i mniej znaczące, a także te domniemane, gdzie bierze się pod uwagę jedynie możliwość pobytu wieszca. Śmiełów, Łukowo i Objezierze to niewątpliwie miejsca ważne, nie tylko ze względu na tradycję i miejscowe przekazy, ale ze względu na samego autora „Dziadów”. Pobyt w każdej z nich dotyczył istotnych dla Mickiewicza zdarzeń i przebiegał w odmiennej emocjonalnej aurze.

Sam Śmiełów powiązany został z powstaniem, z nieudaną próbą uczestnictwa w nim oraz wściami o upadku Warszawy. Obok tych mrocznych odczuć pojawiły się także inne, o odmiennym zabarwieniu, związane z rozkwitem romansu z piękną Konstancją Łubińską. W pamięci wieszca zapewne na długo pozostała siła i skrajność emocji, jakie nim tu targaly.

Z kolei Objezierze Heleny i Wincentego Turnów to wspólnie spędzone chwile z bliskim przyjacielem - Stefanem Garczyńskim. Właśnie w tej miejscowości Garczyński objawił się Mickiewiczowi jako poeta, co do tej pory skrzętnie przed nim ukrywał. Dla wieszca było to wielkie odkrycie, a zapoznanie się z poematem „Wacława dzieje” prawdziwą uczcą duchową. Tak więc czas miał tu twórczo, odkrywczo i radośnie. Po wyjeździe z Wielkopolski kontakt z gospodarzami trwał jeszcze szereg lat, a Objezierze i nazwisko Turnów pojawiły się w XI księdze „Pana Tadeusza”.

W jeszcze innej atmosferze minął pobyt w Łukowie u Józefa Grabowskiego. Święta Bożego Narodzenia, które tu spędził, obok tego, że odbyły się zgodnie z polską tradycją (co dla wieszca było ogromnie ważne), przepojone były także rodzinną atmosferą. Mickiewicz spotkał się tutaj ze swoim bratem Franciszkiem, którego nie widział od kilku lat. Franciszek, uczestnik powstania, internowany koło Elbląga, przedostał się do Wielkopolski dzięki J. Grabowskiemu, u którego znalazł potem schronienie na blisko 30 lat. Bracia spędzili wspólnie dwa tygodnie i było to jednocześnie ich ostatnie spotkanie - los nie pozwolił zbliżyć się im więcej do siebie, pozostała jedynie korespondencja. Tak więc Łukowo to przede wszystkim kontakt z ukochanym bratem, we wzruszającej atmosferze typowej polskich świat.

Miejscowości te zostały wymienione nieprzypadkowo, gdyż obok tego, że należały do tych ważnych dla Mickiewicza, to uzyskały dodatkowe znaczenie również dla nas. Wiąże się ono z nowym obiektem, jaki w ostatnim czasie nabyło nasze Muzeum. Jest to niezwykle cenny list pochodzący z tego terenu, a co najważniejsze, skreślony ręką samego wieszca. Poeta pisał go w Łukowie 27 grudnia 1831 roku do Stefana Garczyńskiego, przebywającego w Objezierzu. Miejscowe osadzenie tej korespondencji pozwala fakt, że adresat przesyłał (choć los rzucił nim po całym świecie) był rodowitym Wielkopolaninem - urodził się w Kosnowie koło Kalisza.

Trudno oprzeć się pokusie, aby nie przytoczyć treści listu w całości. Na lekko pożółkłej, delikatnej w strukturze kartce papieru czytamy:

(Łukowo, 27 grudnia 1831)

Kochany Panie Stefanie.

Czekałem na Ciebie wierząc twoim obietnicom. Widać, że i siostrzyczki i braciški, i całe pokolenie kasztelańskie Wielmożnych Garczyńskich niesłowne. Wyjechać dzisiaj nie mogłem, boby przykro mi było rozłączyć się tak nagle i niespodzianie z bratem. Muszę jeszcze ułożyć się z nim ostatecznie, co ma nadal robić i gdzie się obaczmy. Nie mówiliśmy jeszcze o tym, nie przewidując takiej odmiany w waszych zamiarach. Zabawię tu

List Adama Mickiewicza do Stefana Garczyńskiego wysłany z Łukowa do Objeziera 27 grudnia 1831 r. - rękopis
Fot. J. Stachowiak

do soboty. Wyjeżdżam potem do Poznania, stamtąd nie wiem jeszcze, gdzie się obróć. Muszę koniecznie jeszcze widzieć się z tobą. Przybądź więc do Poznania w niedzielę lub poniedziałek.

Pana Turno uściśnij ode mnie. Protestuję z góry przeciwko wszelkim doniesieniom, oskarżeniom, zarzutom pani Turno. Była tu rada wojenna bardzo zwawa. Nie wiem jeszcze, na czym się zakończy. Podobno pani Turno zostaje jeszcze w Łukowie.

Tout à vous

Adam

List ten jest dla nas ogromnie ważny z jeszcze jednego względu. Wypełnia on lukę w kolekcji śmie-

łowskich mickiewiczianów, związaną z brakiem rękopisów wieszca (posiadaliśmy jedynie wpis do pamiętnika Eugenii Morawskiej z Luboni). Niewątpliwie list ten będzie istotnym uzupełnieniem i jednocześnie jednym z ważniejszych obiektów w naszych zbiorach.

Zakupowi temu towarzyszyło nabycie całego pakietu listów i dokumentów bezpośrednio lub pośrednio związanych z Mickiewiczem. Są one ważnym dopełnieniem obiektu głównego, tworząc jakby dodatkową aurę i poszerzając jego znaczenie. W większości pakiet ten przechowywany był w Objezierzu, w archiwum rodzinnym Turnów, stąd znaczna część korespondencji adresowana jest -do- lub -przez- Wincentego Turno.

Spośród sporej ilości materiałów i dokumentów na szczególne wyróżnienie zasługują kilka, w tym list Franciszka Mickiewicza - brata Adama. Życie jego pokierowane zostało tak, że obok litewskiego rodowodu w dopisać mu można także wielkopolski (mieszkał niedaleko Poznania przez 31 lat). Interesujące jest to, że list, który posiadamy był

ostatnim, jaki w swym życiu napisał. Wysłany był z Rożnowa 13 października 1862 r. (zamieszkał tam na krótko przed śmiercią) pod adresem Wincentego Turno. Zmarł dokładnie miesiąc później - 13 listopada. Do dziś przy rożnowskim kościele znajduje się prosta mogiła, na której wyryto napis (z błędą datą zgonu):

„Tu spoczywa
Franciszek
Mickiewicz
herbu Poraj
ur. 1796 r.
um. 18 listopada 1862 r.
Prosi o westchnienie”.

Sam list Franciszka Mickiewicza przepojony jest cierpieniem i zalem, iż z powodu choroby niemożliwy jest przyjazd do Objeziera i spotkanie z gospodarzami. Obok Adama wspomniany jest tam także jego żyjący brat Aleksander, z którym w Turnowie nieco wcześniej nawią-

zali bliższy kontakt. W naszej nowej kolekcji posiadamy także list Aleksandra Mickiewicza pisany do Wincentego Turno 24 października 1862 r. (nie zaznaczony rok ustalono w oparciu o jego treść).

O Mickiewiczach wspominają także dwa listy Wincentego Turno pisane w Objezierzu (26 XII 1831 r. i 28 XII 1831 r.) do żony Heleny przebywającej w Łukowie, w czasie, gdy gościł tam również autor „Pana Tadeusza”. Natomiast kopaliną wiedzy o wieszcu jest fragment pamiętników Adama Turno - ojca Wincentego (przepisane przez jego córkę Marię Mycielską). W całości poświęcony jest Mickiewiczowi - mamy tam dokładny opis fizjonomii poety, a także refleksje

dotyczące jego pobytu w Objezierzu.

Obok dwóch listów Klaudyny Potockiej do Wincentego Turno i innych „drobnych” pamiątek posiadamy jeszcze niezwykle cenny zbiór korespondencji (14 listów) Stefana Garczyńskiego adresowanych do gospodarza Objeziera. Pisane były z Drezn (z wyjątkiem ostatniego, wysłanego z Genewy) między grudniem 1831 r. a sierpniem 1832 r. Czytając te „zmęczone” już czasem listy odnosi się uczucie innego, zdecydowanie głębszego odbioru, który rzadko - w takim stopniu - towarzyszy słowu drukowanemu. Listy pisane ręcznie emanują dodatkową energią, a te Garczyńskiego przepełnione także bólem i cierpieniem (gruźlica zbierała swe żniwo) wywołują szczególnie silne emocje. Zawierają również wiele cennych informacji. Sporo związanych jest z Mickiewiczem, gdzie obok drobnych, mało znaczących uwag możemy także przeczytać zacytowany list wieszca z przepięknymi refleksjami o „Wacława dziejach”. Ostatni list Garczyńskiego pisany był w Genewie 8 sierpnia 1832 r., tuż przed śmiercią (zmarł 20 września w Awionionie). Do końca był przy nim jego najbliższy przyjaciel - Adam Mickiewicz.

Ten szczegółowy wywód dotyczący nowych nabytków jest tu nieprzypadkowy. Chcieliśmy podkreślić wagę zakupu, a także również silnie zaznaczyć fakt, że mógł się on dokonać jedynie dzięki sponsorom. Nie najlepsza kondycja finansowa naszego Muzeum z góry wykluczyła takie posunięcie. Możliwe się to stało dopiero dzięki zrozumieniu i dobrej woli pewnych ludzi i podległych im instytucji. Korzystając z okazji chcieliśmy jeszcze raz gorąco podziękować za pomoc naszym ofiarodawcom, których z wyrazami ogromnej wdzięczności chcieliśmy tu wymienić.

Tak więc zakup stał się możliwy dzięki:

Urzędowi Miasta i Gminy w Żerkowie, prezesowi „HERBAPOL-u” w Kłecze - Jerzemu Jamborowi, prezesowi Spółki INTER - ELKAN z Jarocina - Jarosławowi Czajce, Zarządowi Spółki S.A. INTER - KOTLIN, wiceprezydentowi Unii Wielkopolskiej - Henrykowi Szymczakowi, Prezydentowi Miasta Kalisza - Wojciechowi Bachorowi, prezesowi „Ziemi Kaliskiej” - Renacie Cicharskiej, a także Telewizji Poznańskiej i Radiu „Marekury”.

Dzięki wyżej wymienionym osobom i instytucjom te niezwykle ważne obiekty związane z naszą ziemią pozostaną na terenie Wielkopolski. Po zabiegach badawczo-konserwatorskich udostępnione będą wszystkim w miejscu, które wydaje się dla tego celu najbardziej odpowiednie - w Muzeum w Śmiełowie.

Ewa Kostolowska

MŚ USA '94

Po eliminacjach

Na amerykańskich stadionach zakończyła się pierwsza runda spotkań XV Piłkarskich Mistrzostw Świata (w momencie, gdy czytelnicy wezmą do rąk niniejszy numer gazety będą już znać skład ewentualistów). Można więc pokusić się o pierwsze oceny oraz wskazać już bardziej prawdopodobne typy kandydatów do zwycięstwa.

Grupa A

Rumunia wygrała grupę w dużej mierze dzięki Szwajcarii, która dość lekko potraktowała w swym ostatnim meczu Kolumbię mając już zapewniony awans. Poza spotkaniem ze Szwajcarią, w którym zdecydowanie zawiódła, Rumunia spisywała się jednak bardzo dobrze. To rumuńscy piłkarze zastopowali w pierwszym meczu Kolumbię. Zatrzymali także zachęconych powodzeniem w dwóch pierwszych meczach gospodarzy. Doskonale spisuje się gwiazda zespołu Gheorghe Hagi. Strzelił dwa piękne gole w meczach z Kolumbią i Szwajcarią. Doskonale kieruje kolegami. Znakomicie drybluje i wypracowuje sytuacje strzeleckie partnerom. Podobny styl gry prezentuje Dumitrescu, choć nie jest tak skuteczny. Wydawało się, że będzie w ataku uzupełniał Raducioiu, ale częściej jednak wspiera kolegów z pomocy. Raducioiu potwierdził sławę skutecznego napastnika, ale tylko w pierwszym meczu. Może w kolejnych spotkaniach będzie trafiał częściej. Rumunia nie tylko podczas tych mistrzostw prezentuje duże wahania formy. Może więc pokonać niejednego faworyta i zdobyć medal, ale również dobrze może zakończyć swoje występy już w następnej rundzie.

Szwajcaria mało przekonująco zaprezentowała się podczas pierwszego swego występu w USA przeciwko gospodarzom. W następnym meczu bardzo łatwo porażła sobie z Rumunią. Z kolei mając już zapewniony awans uległa Kolumbii. Można więc wywnioskować, że jest to nieobliczalna drużyna. Potrafią Helweci wnieść się na wyżyny umiejętności, ale także mogą zawodzić. Dość słabo w pierwszej rundzie spisywały się gwiazdy szwajcarskiej piłki nożnej Chapuisat i Sforza. Nie zawiódł jednak Sutter, Knap oraz weteran Bregy. Dość solidnie zaprezentowali się również linia obrony. W kolejnej rundzie Szwajcaria zagra z Hiszpanią. Sądzę, że są w stanie pokonać również te przeszkody. A co dalej? Zobaczymy.

USA zdobyło awans wykorzystując zdenerwowanie Kolumbii po przegranej z Rumunią oraz niepewność Szwajcarii w pierwszym spotkaniu tej grupy. Bora Milutinović znów przeszedł z przeliczną drużyną do drugiej rundy finałów. Z meczu na mecz „jankesi” grali coraz odważniej. W końcu zostali skarceni przez Rumunię. Na wy-

róźnienie zasłużyli: bramkarz Meola, środkowi obrońcy Lalas i Balboa, pomocnicy Ramos i Harkes oraz napastnik Wynalda. Teraz jednak na dzielnych Amerykanów czekają następcy Pelego. Trudno więc wróżyć im dalsze sukcesy.

Kolumbia sprawiła największy zawód. Wielu cenionych fachowców uważało, że stać ten zespół nawet na tytuł mistrzowski. Nic z tego. Już w pierwszym meczu umiejętnie powstrzymali Kolumbijczyków Hagi i spółka. Przed meczem z gospodarzami trener Maturana i jego drużyna zadawali sobie hamletowskie pytanie: „być albo nie być”. Tak bardzo zależało im na zwycięstwie, że sama świadomość, iż mogą już odpasć z turnieju spętała im nogi. Przegrali. Wymęczeni w końcu zwycięstwo w ostatnim meczu, ale nie wystarczyło to do awansu. Nie takiej gry spodziewali się po tym zespole jego fani. Monotonność, brak przyspieszenia akcji, słaba skuteczność, nieumiejętność wykorzystania indywidualnych umiejętności graczy, zbytni indywidualizm - oto przyczyny porażki. Słabo zagrał lider zespołu Valderrama. Niecelnie podawał, nie potrafił zmienić rytmu gry, jak to zwykle czynił, zbyt rzadko grał z pierwszej piłki. Bramkarz Cordoba za wszelką ceną starał się przypomnieć, że zastępuje na tej pozycji Higuíte, przez co spowodował co najmniej dwa gole. Niewidoczny był Rincon. W ataku oprócz Aristizabala wystąpili wszyscy, których powołał Maturana, a więc Valencia, Asprilla, Valenciano i De Avila. Jedynie Valencia strzelając dwa gole potwierdził swój strzelecki instynkt. Pozostali zawiódli, a najbardziej Asprilla.

Grupa B

Brazylia nie została zmuszona do większego wysiłku. Jedynie Szwedzi nawiązali walkę z ekipą „canarinhos”. W tym momencie „kanarkowci” mieli już zapewniony awans do dalszych gier. Wielkiej piłki w wykonaniu Brazylii jeszcze na tych mistrzostwach nie zobaczyliśmy, choć nadal pozostaje ten zespół głównym faworytem rywalizacji. Czy jednak zdobędzie tytuł? Romario wypełnia swoją normę, to znaczy w każdym meczu strzela gola, ale zawsze kilka sytuacji także zżarniue. Jeszcze gorszą skuteczność prezentuje Bebeto, choć częściej stara się rozgrywać piłkę, stwarzając sytuacje partnerom. Nie zachwyca swoją

postawą Rai, który miał być liderem drużyny. Jedyne nowoczesna i bardzo ofensywna gra bocznych obrońców Jorginha i Leonarda może naprawdę imponować. Z ekipą Stanów Zjednoczonych prawdopodobnie gracze z kraju kawy poradzą sobie, ale przeciwko Irlandii lub Holandii będzie już dużo trudniej.

Szwecja źle rozpoczęła turniej. Szczęśliwy remis w meczu z Kamerunem nie wróżył Skandynawom sukcesów. Wygrana z Rosją oraz remis z Brazylią, przy coraz lepszej postawie, stały to pierwsze, niepochlebne wrażenie. Asem zespołu, tak jak się spodziewano, jest Martin Dahlin. Doskonale strzelec w dwóch meczach zdobył trzy gole. Dobrze spisuje się Brodin, choć sam jeszcze nie zaliczył żadnego trafienia. Na Arabię Saudyjską powinno to wystarczyć, ale czy uda się Szwedom przebić do strefy medalowej?

Rosja w pierwszych dwóch meczach zaprezentowała się bardzo blado. Brakowało lidera. Z trudem zawodnicy rosyjscy przedostawali się w okolice bramki rywali. Nie potrafili dojść do sytuacji podbramkowych. Dopiero w ostatnim spotkaniu wykorzystali nieporozumienia w ekipie Kamerunu oraz pewną niefrasobliwość w grze obronnej piłkarzy z Czarnego Lądu. Liderem zespołu stał się supersnajper Oleg Salenko. Jako pierwszy piłkarz strzelił w jednym meczu podczas mistrzostw świata aż pięć goli. Być może ten wyczyn pozwoli mu uzyskać tytuł króla strzelców amerykańskiej imprezy? Jego kontrkandydaci grają jednak dalej.

Kamerun po dwóch znakomitych startach podczas mistrzostw w Hiszpanii i Włoszech tym razem zupełnie zawiódł. Afrykanie nie

sowe. Zespół tym razem nie był dobrze przygotowany do zawodów. Zabrakło spokoju w czasie okresu przygotowawczego. Widać było bowiem, że piłkarzom nie brakowało umiejętności. Zławsza młodzież zagrała bardzo obiecująco. Środkowi obrońcy Song i Kalla, pomocnik Foe, napastnik Embé to zawodnicy bardzo talentowani. Swoją klasę ugruntował także Omam - Biyick. Zagrał również 42-letni Roger Milla. To jest absolutny rekord. W tym wieku nikt jeszcze nie brał udziału w tak poważnej imprezie. W dodatku Milla strzelił Rosjanom gola! Tym sposobem nazwisko Rogera Milli na całym świecie będzie wymawiane z ogromną czcią. W Kamerunie już dziś jest ... drugą osobą po prezydencie kraju.

Grupa C

Niemcy w pierwszej rundzie nie zaprezentowali olśniewającej formy. Długo męczyli się z Boliwią. Dość szczęśliwie zremisowali z Hiszpanią. W pierwszej części popisu z Koreą Południową aż trzykrotnie „nokautowali” rywali, ale po zmianie stron sami dwa razy „leżeli na deskach”. W tym wypadku może ich tłumaczyć bardzo uciążliwy dla Europejczyków klimat. Chyba jednak mają rację ci, którzy od początku twierdzili, że złożona w większości z trzydziestoletków niemiecka maszyna tym razem nie wytrzyma obciążenia. Na szczęście w tym zespole występuje „biały anioł” Klinsmann. Strzelił cztery z pięciu uzyskanych przez Niemców goli. Jego druga bramka zdobyta w meczu z Koreą Pd. to prawdziwy majstersztyk. Mimo niezbyt dobrej gry „niemiecki walec”, „doczołga” się chyba do strefy medalowej.



wykorzystali swojej szansy już w pierwszym spotkaniu. Szwedzi grali słabo. Gdyby, prowadząc 2:1 „nieposkromione lwy” jeszcze odważnie zaatakowały bramkę rywali chybaby ten mecz rozstrzygnęły na swoją korzyść. Tymczasem próbowali utrzymać korzystny wynik, a to się „zemszcilo”. Po przegranym pojedynku z Brazylią piłkarze Kamerunu wyraźnie stracili chęć gry. Doszły do tego wzajemne pretensje, utyskiwania na własny związek, sprawy finan-

Hiszpania, po pierwszym zremisowanym „na własne życzenie” pojedynku z Koreą Pd., do rywalizacji z aktualnymi mistrzami świata przystąpiła z ogromną wolą zwycięstwa. Ambicji wystarczyło jednak tylko na początkowe 20 minut meczu (do momentu, gdy zdobyli gola). Potem Niemcy opanowali sytuację. Na wyrównującą bramkę Klinsmanna nie potrafili już odpowiedzieć. Po dwóch remisach musieli pokonać Boliwię. Bohaterem spotkania był klubowy partner Koseckiego - Caminero.

Trener Clemente chyba szuka ciągle idealnego zestawienia. Na eksperymenty już jednak zbyt późno. Tym razem na graczy z Półwyspu Iberyjskiego czeka nieobliczalna Szawcarija.

Korea Południowa niespodziewanie wywalczyła dwa punkty i zajęła trzecie miejsce w grupie. Remis z Hiszpanią (wywalczony w ostatnich minutach), minimalna porażka z Niemcami (wspaniały zryw w drugiej połowie ze stanu 0:3 do 2:3) to wyniki, których Azjaci nie muszą się wstydzić. Wypredzenie w tabeli Boliwii to również powód do satysfakcji. Zresztą sukcesy te to nie przypadek. Poziom piłki nożnej w Azji wyraźnie zwykują. Koreańczycy imponowali szybkością, zwinnością, dobrą techniką, zmysłem do gry kombinacyjnej, żywiołowością, a zwłaszcza nieustępliwością. Nie załamali się nawet przegrywając 0:3 z mistrzami świata. Fachowcy zwrócili zapewne uwagę na strzały z dystansu w wykonaniu Hong Myung - Bo.

Boliwia raczej zawiodła. Jeden punkt wywalczony w meczu z Koreą Pd. na pewno nie zadowolił latynosów. Nie można powiedzieć, że się nie starali. Przez długi czas utrzymywali remis z Niemcami. Dopiero błąd doświadczanego bramkarza Trucco, wykorzystany przez Klinsmanna, pozbawił Boliwii pierwszego punktu. Walczyli także w pojedynku z Hiszpanią, choć „polegli” 1:3. Można im jedynie zarzucić zbyt ostrą grę. Zawódł szczególnie as drużyny Marco Etcheverry, który zagrał jedynie kilka minut i po kopnięciu przeciwnika bez piłki musiał opuścić boisko. To był dla niego początek, a zarazem koniec amerykańskich mistrzostw. Swoją klasę potwierdził natomiast Erwin Sanchez.

Grupa D

Nigeria to jedna z największych rewelacji amerykańskich mistrzostw. Co prawda już przed finałowym turniejem znawcy wysoko cenili ten zespół, ale lekkość gry zdobywców Pucharu Afryki do prawdy zadziwia. Bułgarzy i Grecy nie mieli nic do powiedzenia w spotkaniach z Nigerią. Poradziła sobie jedynie Argentyna kierowana przez sztucznego „wskrzyszonoego” Maradonę. Nigeria zasłużyła zwycięzcy w grupie D. Nie była zainteresowana kalkulacjami i przez to trafiła teraz na trudną zapora, którą bez wątpliwości będą Włosi. Jednak chyba Nigerię należy uznać za faworyta tej rywalizacji. Mistrzowie Afryki imponują świetną techniką, zgraniem, przyspieszeniem, szybkością, sprawnością i warunkami fizycznymi. Solidny bramkarz, przebojowy atak i nieustępliwa obrona - oto atuty „super orłów”.

Bulgaria rozpoczęła fatalnie, ale Nigeria gra naprawdę znakomicie. Zwycięstwa nad Grecją, jak się okazuje, nie należy uważać za

sukces, ale odegrało ono zapewne ważną rolę w odzyskaniu równowagi psychicznej po porażce 0:3 z Nigerią. Poza tym było to pierwsze zwycięstwo Bułgarii w historii finałów mistrzostw świata. Sukces przynosiła im... 18 próba. Pokonanie 2:0 załamanej sprawą Maradony Argentyny, która w dodatku miała już zapewniony awans, dało Bułgarom możliwość dalszej gry w Stanach Zjednoczonych. Nicco zawodzą bułgarskie gwiazdy, ale jedna akcja Stoiczkowa, Kostadinowa lub Bałakowa może rozstrzygnąć losy każdego meczu. Czy to wystarczy na pokonanie Meksyku?

Argentyna na finiszu, mając zapewniony awans, pozwoliła się zepchnąć aż na trzecią pozycję. Wspaniała gra w pierwszych dwóch spotkaniach zachwycała kibiców i fachowców. Argentyna stała się bodajże najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego. Spokojna gra Ruggieriego w obronie, znakomita postawa Redondo, popisy strzeleckie na przemian Batistuty i Caniggii i wspaniały come back Maradony. No właśnie Maradona. Genialny piłkarz i... nieodpowiedzialny człowiek. Za wszelką ceną chciał zagrać po raz czwarty na największej piłkarskiej imprezie. Tym razem za cenę kolejnej afery dopingowej, za cenę utraty własnego zdrowia i chyba honoru. Czy Argentyna bez Maradony może osiągnąć jakies sukcesy podczas tych mistrzostw?

Grecja to zdecydowany outsider tej grupy i całych mistrzostw. Nie zdobyli punktu, nie strzelili gola, stracili aż dziesięć. Nie pokazali nic godnego uwagi.

Grupa E

Meksyk zwyciężył w „grupie śmierci”. Rywalizacja była tak wyrównana, że nikt nie mógł być pewny tego, czy zajmie pierwsze miejsce, czy odpadnie z turnieju. Meksyk miał najwięcej szczęścia i zajął pierwsze miejsce. Bramkarz Campos nie może grać w ataku. W bramce też nie zawsze spisuje się najlepiej. Na razie jednak poważnych błędów nie popełnił. Najlepszym zawodnikiem w drużynie meksykańskiej jest Luis Garcia. Bardzo niebezpieczne są jego strzały z dystansu. Zawodzi Luis Alves, który zbyt często marnuje dogodną sytuację. Hugo Sanchez już chyba w tych mistrzostwach nie wystąpi. W meczu Meksyku z Bułgarią naprawdę trudno wskazać faworyta.

Irlandia rozpoczęła wspaniale. Jej pojedynek z Włochami był chyba najładniejszym widowiskiem w pierwszej rundzie mistrzostw. Ogromne zaangażowanie wszystkich piłkarzy, gra do ostatniego gwizdka na całej szerokości i długości boiska, typowo brytyjskie wrzutki na pole karne, perfekcyjna gra głową, a przy tym wiele polotu i fantazji w rozgrywaniu akcji. Oto walory, którymi dyspo-

nują podopieczni Jackie Charltona. Prosta piłka w wykonaniu Eire znana jest na całym świecie od sześciu lat i nadal pozwała graczom z „zielonej wyspy” odnosić sukcesy. W tym miejscu należy przypomnieć, że Irlandczycy na miesiąc przed rozpoczęciem mistrzostw pokonali Holandię na jej terenie.

Włochy przed rozpoczęciem turnieju były faworytem grupy E. Doprawdy niewiele brakowało, a gracze słonecznej Italii nie pokonali by pierwszej rundy. Po porażce z Irlandią musieli wygrać z Norwegią. Tymczasem już po dwudziestu minutach grali w dziesiątkę, gdyż czerwoną kartkę ujrzał bramkarz Pagliuca. Zastąpił go rezerwowy golkeeper, ale tym samym

Arabia Saudyjska to największa rewelacja mistrzostw. Już w swym pierwszym, choć przegranym, występie napędzili stracha Holendrom. Pokonali braci Arabów z Maroka w meczu, który powinni przegrać. Świetnie jednak spalisz się w pojedynku z Belgią. Zwyciężyli 1:0, ale to najniższa kara jaka mogła spotkać drużynę van Himsta. Dobra technika, szybkość i przebojowość Saudyjskich zaskoczyła drużyny europejskie. Trzon zespołu stanowią niezwykle sprawny bramkarz Al - Deayea, pomocnik Amin, przebojowy napastnik Owairan i doświadczony Majed Abdulla. Szwedzi już chyba nie pozwolą się zaskoczyć.



murawę opuścił lider zespołu Roberto Baggio, który jednak zawodzi. W tej trudnej sytuacji „squada azzura” wykazała silny charakter. Pokonali Norwegów dzięki bramce strzelonej przez Dino Baggio. Stracili jednak kontuzjowanego kapitana Franco Baresiego. Pełną sprawność utracił również Paolo Maldini. W spotkaniu z Nigerią nie będą raczej faworytem.

Norwegia po zwycięstwie w pojedynku z Meksykiem chyba zbyt wcześnie uwierzyła, że te trzy punkty wystarczą jej do awansu. Zaprzepaścili Wikingowie szanse wyeliminowania z turnieju Włochów. Zbyt zachowawczo zagrali także przeciwko Irlandii. Odpadli bardzo pechowio, ale sami są sobie winni. Sądę, że stać ich było na znacznie więcej. Bardzo dobrze zaprezentował się weteran Brattseth, choć miał prawo liczyć na to, że rozegra więcej spotkań w finałach World Cup.

Grupa F

Holandia wygrała rywalizację w grupie, ale zawiodła. Minimalne zwycięstwa nad reprezentacjami z krajów arabskich, odniesione w miernym stylu, oraz porażka w prestiżowym pojedynku o mistrzostwo Beneluxu z Belgią. Akurat w tym przegranym meczu zaprezentowała się najlepiej. Zawodził atak, zwłaszcza Denis Bergkamp. Zarzuty można mieć również do skrzydłowych. Z Irlandią będzie bardzo ciężko.

Belgia, podobnie jak Argentyna, po dwóch zwycięstwach przegrała ostatni mecz w grupie i spadła w tabeli na trzecie miejsce. Belgowie grają bardzo szczęśliwie. Słabo spisuje się Scifo, nie może trafić superstrzelec Josip Weber. Sytuację ratuje znakomity bramkarz Prued'homme. Z taką postawą chyba jednak nie sprostają Niemcom.

Maroko nie zdobyło punktu, ale to nie znaczy, że nie liczyło się w rywalizacji. Marokańczycy naprawdę zaprezentowali dobry futbol. Brakło im szczęścia i... skuteczności. Grali ofensywnie i bardzo ambitnie, ale nieskutecznie. Zasłużyli na remis z Belgią i zwycięstwo z Arabią. Tacy zawodnicy jak: Naybet, Azzouzi, El Khalel, Hadji, Bahja, Chaouch mogą się stać niedługo „gwiazdami” zachodnioeuropejskich klubów.

★

Udanym pociąganiem ze strony Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) było wprowadzenie premii trzech punktów za zwycięstwo. Drużynom zależało na wygrywaniu spotkań, grały ofensywnie. Strzelono wiele goli. Wszystkie niemalże spotkania były dramatyczne. Prawie do końca żadna z drużyn nie mogła być pewna swego, lecz musiała walczyć i starać się o zwycięstwo. Jak dotychczas, w zgodnej opinii ekspertów amerykańskie finały są najlepszymi i najładniejszymi w historii mistrzostw.

Paweł Witwicki

*Serdecznie dziękuję
wszystkim, którzy
poparli moją kandydaturę
w wyborach
do Rady Gminy i Miasta*
Roguszcak Stefan

(f 1287/ R/ 94)

ANTENY SATELITARNE

• najnowsze modele,
• najniższe ceny

poleca
SATRA

Jarocin, ul. Do Zdroju 18
tel. 31-58

(f 161/ 94)

**SPECJALISTYCZNE
GABINETY LEKARSKIE**

JAROCIN
UL. SIENKIEWICZA 14
(50 m od dworca PKS)

Przyjmują specjaliści
z klinik poznańskich w zakresie:

- chorób wewnętrznych i kardiologii
poniedziałek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej TYKARSKI
- chorób uszu, nosa, gardła i krtani
poniedziałek 15.30 - 17.30
lek. med. Aleksandra KROKOWICZ
- ginekologii i położnictwa, onkologii
wtorek 15.30 - 18.30
sobota:
telefoniczne uzgodnienie 28-17
dr med. Ewa NOWAK-MARKWITZ
- chirurgii dziecięcej
wtorek 17.00 - 18.00
lek. med. Jerzy HARASYMCZUK
lub
lek. med. Mirosław MARKWITZ
- ortopedii dziecięcej i dorosłych
środa 15.30 - 17.30
lek. med. Jacek KACZMARCZYK
- chirurgii ogólnej, żył i tętnic
środa 15.30 - 17.30
lek. med. Grzegorz OSZKINIS
- chorób oczu
czwartek 15.30 - 17.30
dr med. Andrzej STYSZYŃSKI
- chorób skóry dzieci i dorosłych
piątek 15.30 - 17.30
lek. med. Małgorzata LULA
- chorób nerek, pęcherza,
prostaty i jąder
piątek 15.30 - 17.30
lek. med. Jacek LULA

(f 1304/R/94)

Nowo otwarta
hurtownia spożywcza
„MA - GA”

Jarocin, Kazim. Wielkiego 16

*Oferuje do sprzedaży szeroki
asortyment art. spożywczych:*

- ♦ galaretki ♦ desery ♦ lody
♦ kremy do tortów ♦ przyprawy

*Zapraszamy do współpracy
codziennie od godziny 16.00 do 21.00
Wystawiamy faktury VAT*

(f 185/ 94)

ANKO „Centrala Nasienna” w Pleszewie i Jarocinie

***prowadzi kontraktację
i skup rzepaku***

Za każdą tonę skupionego rzepaku kupi od producenta, po cenach gwarantowanych przez Agencję Rynku Rolnego, 2 tony pszenicy.
Prowadzimy również sprzedaż zbóż paszowych, mieszanek pasz treściwych, śruty sojowej, mączki mięsnej oraz cementu i wapna.

ANKO „Centrala Nasienna” Pleszew
ul. Kaliska 78

ANKO „Centrala Nasienna” Jarocin
ul. Szubianki 1

(f 170/ 94)

CEMENT PORTLANDZKI 350 z dodatkami
w cenie 1.060.000 zł z podatkiem
oraz najtaniej:

- wapno
- pełen asortyment margaryn i olejów roślinnych
- konserwy z Zakładów Mięsnych w Krotoszynie
- napoje gazowane w butelkach 1 litrowych

ZAPRASZAMY:
w dni robocze w godz. 7.00 - 20.00
w soboty w godz. 7.00 - 15.00

Witaszyce, al. Wolności 42, tel. 230
Wystawiamy faktury VAT
(f 178/ 94)

SPRZEDAM
drukarkę laserową

STAR LS-04

WIADOMOŚĆ W REDAKCJI
„Gazety Jarocińskiej”

**Zakład Doświadczalny
IWN w Witaszyczach**

(al. Wolności 38, tel. 328)

*tanio oferuje
do sprzedaży używane
wyposażenie części hotelowej
i gastronomicznej palacu*

(meble, urządzenia gastronomiczne itp.)

(f 180/ 94)

Dobrze prosperująca firma

POSZUKUJE

GŁÓWNEJ KSIĘGOWEJ

ze znajomością pracy
na komputerze

Informacja w Biurze Ogłoszeń

(f 178/ 94)

Zdrowie ZIOŁOLECZNICTWO

- astma
- choroby reumatyczne
- nerwobóle
- choroby wrzodowe
żołądka, jelit, wątroby,
pęcherzyka żółciowego,
- nerwice
- choroby serca
i układu krążenia
- stany zapalne dróg
oddechowych

IRYDODIAGNOSTYKA
*diagnoza
z tęczówki oka*

Przyjęcia w każdą
sobotę 9.00 - 18.00
JAROCIN
ul. Staszica 31

(f 1306/R/94)

UWAGA! TANI WYPOCZYNEK

**MCSiR Żerków posiada wolne miejsca
w następujących turnusach:**

15 - 29.07.94 ★1 - 14.08.94 ★15 - 29.08.94

Koszt skierowania tylko 1.700.000 zł od osoby

w tym nocleg i wyżywienie - bezpłatne korzystanie
z bazy ośrodka (baseny itp.).

Istnieje możliwość wynajmu miejsc na dowolną ilość dni.

Za dodatkową opłatą oferujemy
jazdę konną - nauka jazdy - jazdy po maneużu i w terenie.

Jarocin 31-52 Żerków 133

ZAPRASZAMY

(f 185/ 94)



atlas
STUDIO REHABILITACJI KULTURY FIZYCZNEJ
MGR REHABILITACJI
ROBERT KOWALSKI

- ćwiczenia dla początkujących
- ćwiczenia dla pań
- ćwiczenia korygujące postawę

Jarocin, ul. Szubianki 21, tel. 33-33, w. 224

**WAKACYJNA OFERTA
DLA MŁODZIEŻY - TYLKO 15.000 zł!**

PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA

Stawiamy na PZU!

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A., lider na polskim rynku ubezpieczeniowym, jest kontynuatorem 190-letniej tradycji ubezpieczeń na ziemiach polskich. Zaufał mu pokolenia. Dziś można z satysfakcją stwierdzić, że jest to firma budząca w dalszym ciągu społeczne zaufanie i wiarygodność. Dowodem na to są wyniki ekonomiczne, które PZU S.A. osiągnęło w roku ubiegłym. Pozwoliły one na zajęcie 7 miejsc w dziesięciu największych polskich zakładach.

Zachętą do korzystania z usług PZU jest, dostosowanie do potrzeb i oczekiwań klientów, szeroki zakres ochrony ubezpieczeniowej. Ponadto także prostota i nieskomplikowana forma zawierania umów.

W PZU S.A. można ubezpieczyć prawie wszystko. Firma ta dysponuje bogatą i wszechstronną ofertą dotyczącą ubezpieczeń komunikacyjnych, majątkowych, osobowych i wypadkowych.

W okresie letnim, kiedy wzrasta się ruch turystyczny, ważne jest dobre zabezpieczenie od skutków zdarzeń losowych. Bardzo atrakcyjna jest oferta, którą PZU S.A. przygotowało dla osób wyjeżdżających za granicę. W ramach ubezpieczeń komunikacyjnych w ruchu międzynarodowym prowadzi m.in. ubezpieczenia:

- auto-casco,

- assistance,
- międzynarodowe ubezpieczenia kosztów leczenia,
- bagażu podróжного.

Ubezpieczenie **auto-casco** w ruchu zagranicznym dotyczy odszkodowań w razie uszkodzenia, zniszczenia lub utraty pojazdu wskutek wypadku drogowego, a także kradzieży, pożaru i innych szkód losowych. Jest nim także objęte wszelkie wyposażenie pojazdu. W razie zaistnienia wypadku bądź innego rodzaju szkody, naprawa za granicą może być dokonywana przez właściciela w zakresie niezbędnym do kontynuowania bezpiecznej jazdy (tzw. „naprawa prowizoryczna”). Zwrot poniesionych wówczas kosztów jest dokonywany przez firmę ubezpieczeniową po powrocie do kraju. Jeżeli ubezpieczony nie dysponuje kwotą potrzebną do dokonania naprawy, musi skontaktować się z zagranicznym przedstawicielem PZU S.A. - komisarzem awaryjnym. Poprzez sieć biur i korespondentów udzieli on pomocy i poinformuje o sposobie dalszego załatwienia sprawy. W taki sam sposób postępuje się wtedy, gdy samochód wymaga poważniejszej naprawy.

Nowością w ofercie PZU S.A. jest ubezpieczenie dla podróżujących za granicę - **ASSISTANCE**, które jest ważne w państwach objętych systemem „Zielonej Karty”. Stanowi ono kolejną ofertę dla posiadaczy samochodów osobowych, campingowych, mikrobusów, motocykli i przyczep. Assistance zapewnia ochronę ubezpieczeniową kierowcy i pasażerom pojazdu, który jest wymieniony w dokumencie ubezpieczeniowym. Zakres tej pomocy obejmuje pomoc techniczną, medyczną, a także następstw nieszczęśliwych wypadków. Jej organizatorem jest zagraniczne przedstawicielstwo PZU S.A. oraz znana szwajcarska firma ubezpieczeniowa ELVIA. W przypadku, gdy podczas podróży zagranicą pojazd ulegnie awarii, Assistance gwarantuje jego transport do garażu, najbliższej stacji obsługi czy też na parking. Jeżeli natomiast pojazd zostanie skradziony, albo jego naprawa nie jest możliwa, pasażerowie mają zagwarantowany powrót do kraju. W sytuacji, kiedy kierowca zachoruje bądź też poniesie śmierć, firma ubezpieczeniowa jest zobowiązana do zapewnienia zmiennika kierowcy, który doprowadzi ubezpieczonego pojazd do Polski.

Ubezpieczenie Assistance obejmuje także kierowcę i pasażerów, którzy w wyniku wypadku doznają obrażeń ciała lub poniosą śmierć. Zapewnia im wtedy następujące świadczenia:

- koszty leczenia szpitalnego za granicą dla każdej osoby w ubezpieczonym pojeździe (do kwoty 15.000 DM),
- organizację i pokrycie kosztów transportu poszkodowanych do miejsca zamieszkania lub dowolnego szpitala w Polsce, a w wypadku śmierci do miejsca pochowania,
- świadczenia pieniężne dla osób uprawnionych w wypadku śmierci ubezpieczonych, a także w razie trwałego inwalidztwa w zależności od jego stopnia.

Klienci, którzy wykupią w PZU S.A. „Zieloną kartę” ubezpieczenie Assistance otrzymują bezpłatnie. Kolejną ofertą skierowaną do osób wyjeżdżających za granicę jest polisa międzynarodowego ubezpieczenia kosztów leczenia. PZU S.A. prowadzi ją we współpracy z Group Hospitalization & Medical Service International, przedstawicielstwem jednej z większych amerykańskich firm ubezpieczeniowych. W ramach tej polisy ochrona ubezpieczeniowa udzielana osobom podczas ich pobytu za granicą obejmuje koszty leczenia związane z nagłą chorobą lub nieszczęśliwym wypadkiem. Dotyczy ona pobytu w szpitalu,

badan lekarskich, zabiegów ambulatoryjnych, operacji itp. Tak jak w wypadku ubezpieczenia Assistance chorzy mają zagwarantowany transport do kraju.

Ta forma ubezpieczenia posiada wiele zalet. Do najważniejszych należy zaliczyć znaczne sumy gwarancyjne, tzn. kwoty, do których ubezpieczyciel pokrywa koszty leczenia za granicą. Dla osób wyjeżdżających do państw europejskich wynosi ona **20.000 USD** (wariant A), zaś dla podróżujących po innych państwach **30.000 USD** (wariant B). Dla ubezpieczonego **bardzo ważny jest fakt, że w momencie kiedy znajdzie się on w zagranicznym szpitalu, pomoc medyczna udzielana jest mu bezpłatnie.** Jej koszty pokrywa bezpośrednio zagraniczny partner PZU S.A. Dużą zaletą tej formy ochrony ubezpieczeniowej jest także możliwość pokrycia kosztów leczenia skutków wypadków, które nastąpią podczas pracy za granicą.

Wysokość składek wpłacanych na to ubezpieczenie jest różna i zależy od czasu pobytu za granicą, a także wieku ubezpieczanych i ilości osób objętych polisą. Np. dzieciom w wieku do 15 lat Zakład udziela 50% zniżki składki, a dla zorganizowanych grup turystycznych liczących minimum 15 osób, zniżka wynosi 10%.

Wyjeżdżając za granicę nie można zapomnieć o **ubezpieczeniu bagażu podróжного**. Uczestnikom imprez turystycznych organizowanych przez biura podróży PZU S.A. proponuje ubezpieczenie wszystkich rzeczy, które zabiera on ze sobą. Mogą one być jego własnością lub zostać wcześniej wypożyczone. Po zawarciu tej umowy ubezpieczyciel odpowiada za szkody powstałe wskutek rabunku, wypadków drogowych i innych zdarzeń losowych takich jak ogień, powódź itp.

W czasie wakacyjnych urlopów pozostawiamy nasze domy i cały majątek wielomilionowej wartości. Stanowi on dorobek całego życia, a często także wielu pokoleń. PZU S.A. proponuje wszechstronne ubezpieczenie mieszkań i wszelkich dóbr, które się w nich znajdują. Zawarta umowa ubezpieczeniowa obejmuje stałe elementy naszych domów takie jak meble, wykładziny i wszelkie instalacje, które się tam znajdują. Są nią objęte także ruchomości domowe. Szczególne znaczenie ma ochrona ubezpieczeniowa biżuterii, dzieł sztuki, a także sprzętu audiowizualnego i komputerowego, który zazwyczaj posiada bardzo dużą wartość. Polisa ta obejmuje także zapasy domowe należące do ubezpieczającego i rodziny. Jeśli nasze domy posiadają dodatkowe zabezpieczenia, takie jak zamki elektroniczne i inne, Zakład stosując preferencyjny system w opłacie składek, może je obniżyć nawet o 30%. Kiedy ubezpieczenie zostanie zawarte w okresie letnim, tj. **od czerwca do września, składka zostanie zmniejszona o 10%.** Obniżki są stosowane także w stosunku do stałych klientów, w wypadku kiedy ich domy mają bezskadowy przebieg ubezpieczenia.

Absolutną nowością wśród usług ubezpieczeniowych świadczonych przez PZU S.A. jest **ubezpieczenie kosztów leczenia psów i kotów domowych** w wieku od 6 miesięcy do 14 lat. Zakład prowadzi je we współpracy z wybranymi lecznicami weterynaryjnymi. Zabezpieczają one właścicieli przed kosztami leczenia, związanymi z nagłym zachorowaniem lub wypadkiem ubezpieczonych zwierząt. Koszty te mogą być związane z ich pobytom w klinikach weterynaryjnych lub wydatkami na badania, leki, zabiegi ambulatoryjne czy operacyjne.

W y c h o d z ą c w kierunku klienta PZU S.A. wprowadza kolejną nowość. Jest nią „**ubezpieczenie na telefon**”. Na terenie

Jarcina została utworzona sieć punktów agencyjnych, dzięki którym klienci będą mogli w godzinach popołudniowych i wieczornych telefonicznie lub osobiście zawierać umowy ubezpieczeniowe. Agenci Zakładu prowadzą **pełny zakres ubezpieczeń**, z wyjątkiem międzynarodowego ubezpieczenia kosztów leczenia.

Punkty te znajdują się na: **ul. Staszica 16, tel. 38-26 czynny: 16.00-21.00 (w soboty 8.00-20.00), ul. Kwiatowej 33, tel. 35-89 czynny: 16.00-20.00 (w soboty 8.00-16.00), os. Konstytucji 3 Maja 35/42, czynny: 16.00-20.00 (w soboty 8.00-16.00).**

Mieszkańcy okolicznych gmin polisy ubezpieczeniowe mogą wykupywać w punktach, które zostały utworzone:

- w Kotlinie: w Urzędzie Gminy, czynny od wtorku do piątku, godz. 10.00-12.00,
- w Jaraczewie: w Banku Spółdzielczym, czynny od wtorku do czwartku, godz. 11.00-13.00,
- w Żerkowie: w Urzędzie Miasta i Gminy, czynny od wtorku do piątku, godz. 12.00-14.00,
- w Witaszycach: ul. Leśna 1 (Biuro Sołeckie), czynny od poniedziałku do piątku, godz. 13.00-16.00.

PZU S.A. zaprasza więc klientów do swoich placówek, gdzie mogą oni poznać się szczegółowo z warunkami wszelkich ubezpieczeń i skorzystać z porad fachowej kadry pracowników. Życzy także wszystkim spokojnych i mile spędzonych wakacji.

Stawki międzynarodowego ubezpieczenia kosztów leczenia

Przykładowy okres ubezpieczenia	WARIANT A (suma gwarancyjna 20 000 USD)	WARIANT B (suma gwarancyjna 30 000 USD)
3 dni	1.80 USD	2.40 USD
7 dni	4.20	5.60
1 miesiąc	18.00	24.00
3 miesiące	48.00	60.00
1 rok	210.00	249.00

UWAGA !
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

**FOTO
SIP**
ROK ZAŁOŻENIA
1924

Jarocin, ul. Wrocławska 9/1, tel. 24-27

OGŁASZA KONKURS WAKACYJNY
OD 1 LIPCA DO 31 SIERPNIA

DO WYLOSOWANIA:

2 ZEGARKI CITIZEN
20 FILMÓW GOLD 200
30 ALBUMÓW DO ZDJĘĆ
1 APARAT FIRMY KODAK
10 TALONÓW NA BEZPŁATNE WYKONANIE ODBITEK
5 PIŁEK DO GRY FIRMY KODAK

**WYNIKI KONKURSU OGŁOSZONE BĘDĄ WE WRZEŚNIU
W "GAZECIE JAROCIŃSKIEJ"**

UWAGA !
OD 1 LIPCA DO 31 SIERPNIA
CO 10-TA ODBITKA GRATIS !

KAŻDEGO DNIA DROGĄ LOSOWANIA JEDEN KLIENT
W NASZYM ZAKŁADZIE OTRZYMA SWOJE ZDJĘCIA **ZA DARMO !**

ODBITKI WYKONYWANE SĄ NA WYSOKIEJ JAKOŚCI
MATERIAŁACH FIRMY **KODAK** W CZASIE **1** GODZINY.

PROWADZIMY SPRZEDAŻ FILMÓW I APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

FOTO-SIP TO WYSOKA JAKOŚĆ ZDJĘĆ DLA CIEBIE I TWOJEJ RODZINY

ZAPRASZAMY OD 9.00 DO 17.00

SPRZEDAŻ

Sprzedam dom w Żerkowic, cena - 350 mln, jednorodzinny. Wiadomość: Otawa, tel. 34-385.

(f 1181/R 94)

Sprzedam tanio (!) dom mieszkalny (do remontu) wraz z zabudowaniami gosp. w Dobieszczy. Wrocław, tel. kier. 071-579247.

(f 1226/R 94)

Sprzedam piec CO węglowy, używany. Kwiatowa 6, Jarocin.

(f 1255/R 94)

Sprzedam nową antenę satelitarą prod. japońskiej, gwarancja, montaż. Cena: 4,5 mln zł, tel. 37-63 w godz. od 19.00 do 20.00.

(f 1277/R 94)

Sprzedam hydrofor. Witaszyc, ul. Leśna 3/1, telefon 261.

(f 1280/R 94)

Sprzedam Amigę 500 - 1 MB z osprzętem, około 5,5 mln. Prusy 13, M. Kowalski.

(f 1284/R 94)

Pilnie sprzedam krowę wysokocielną - Papienka 23, tel. Góra 96.

(f 35/R 94)

Sprzedam kombajn "Bizon" przyczepę. Chwałkowo Kościelne 22, gm. Książ.

(f 1286/R 94)

Pilnie sprzedam 7 ha ziemi w Radlinie. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń.

(f 1296/R 94)

Sprzedam szczeniaki sznauerskie średnie, rodowodowe. Tel. 39-10.

(f 1297/R 94)

Sprzedam działkę 1,5 ha w Jarocinie. Helena Umińska, 62-100 Wągrowiec, ul. Jeżycka 34/1, tel. 621-868.

(f 1299/R 94)

Sprzedam kombajn zbożowy Forshrit E-512. Aleksander Ratajczak, Łobzowiec 37, 63-233 Jaraczewo.

(f 1300/R 94)

Sprzedam bilard 7-stopowy, 13,5 mln. Orczykowski, Zakrzew 52.

(f 1312/R 94)

Sprzedam dwa stoły bilardowe niemieckie, 8-stopowe, magnetofon midi wieży "Diora", "Radmora", wzmacniacz i dwie kolumny 100 W. Informacja: tel. 38-64. (f 1313/R 94)

Sprzedam piętro domu, gaz, CO, garaż, 400 m² ogrodu, zestaw mebli - imp. Węgry. Kilińskiego 29, tel. 38-41, po godz. 17.00. (f 1314/R 94)

Mebel, rowery na raty (miesięczne oprocentowanie 2,2%). Jarocin, ul. Dąbrowskiego 16.

KUPNO

Kupię starocię - meble, zegary, obrazy, porcelanę, lampy, militaria, wagi, żelazka, młynki itp. Mogą być zniszczone. Jarocin, ul. Wodna 17, tel. grzeźniowski 37-86 w godz. 8.00 - 16.00.

Kupię używaną maszynę do lodów. Nowe Miasto, tel. 2.

(f 9/RNM/94)

Sprzedam komputer Commodore 64 z osprzętem. Tel. Witaszyc 239 po 15.00.

(f 1303/R 94)

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Nysę towarową w dobrym stanie. Rusko 86, Roszak B.

(f 1247/R 94)

Sprzedam Mercedesa 190E, 84 r., do złożenia. Jarocin, ul. Wiejska 4.

(f 1261/R 94)

Sprzedam Skodę Favorit, 1991 r. Nowe Miasto, Dębowa 7, tel. 17a.

(f 8/RNM/94)

Sprzedam Jawę 350, rok prod. 1987. Jarocin, Zacisza 3.

(f 1276/R 94)

Sprzedam Fiata 126p, r. prod. 78. Wyszki 47. (f 1278/R 94)

Sprzedam dwa Fiaty 126p: rok prod. 1983. 1990. Nowa Wieś 1 6, 63-308 Gizatki. (f 1282/R 94)

Sprzedam Fiat 126p "Bis", rok prod. 1990. Jaraczewo, ul. Gostyńska 21, tel. 110. (f 1283/R 94)

Sprzedam samochód "Trabant" 601 S. rok prod. 1983, po remoncie. Radlin 54. (f 1288/R 94)

Sprzedam Fiat 126p, rok 1984. Jarostaw Glapa, Hilarów 9/4.

(f 1290/R 94)

Sprzedam Fiata 125, r. 77. Ul. św. Ducha 40/12, Jarocin. (f 1293/R 94)

Sprzedam Fiata 126p, rok prod. 1980. Andrzej Kuciba, Szymanowice 77 (k. Gizatki). (f 1294/R 94)

Sprzedam Poloneza r. 1987. Rusko 49A/4. (f 1295/R 94)

Sprzedam Żukę pod plandeką, r. 93, składak, stan dobry. Cena do uzgodnienia. Jarocin, ul. Jachowskiego 5. (f 1305/R 94)

Sprzedam Fiata 126p, rok prod. 1990, siedzenia lotnicze, garażowany. Jarocin, ul. Kazimierza Wielkiego 49, po 16.00. (f 1310/R 94)

VIDEO - RTV

Videofilmowanie, ul. Barwickiego 2, tel. 36-04.

Videofilmowanie. DOMICEL TOMASZCZAK. Witaszyc, ul. Podlesie 4B, tel. Witaszyc 381. (f 1265/R 94)

Sprzedam kamerę video VHS. Kotlin, ul. Kościuszki 27, tel. 58-08. (f 1298/R 94)

RÓŻNE

Renowacja antyków. Jarocin, ul. Wodna 17, tel. grzeźniowski 37-86 w godz. 8.00 - 16.00.

Usługi muzyczne - uroczystości rodzinne, wesela, "człowiek - orkiestra", ceny przystępne. Tel. 23-03. (f 1201/R 94)

Podstawowe kursy komputerowe przez cały rok organizuje Zakład Kształcenia Zawodowego, ul. Przemysłowa 3. Tel. 32-61 od godz. 8.00 do 16.00.

Zamienię mieszkanie kwaterekowce (kawalerka) w Oleśnicy k. Wrocławia na podobne w Jarocinie. Tel. 37-38. (f 1221/R 94)

Montaż żaluzji poziomych i pionowych w 12 godz., tel. 39-30. Taniol (f 1274/R 94)

Wydzierżawię ziemię ul. Do Zdroju, **sprzedam cegły, deski**. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 1275/R 94)

PRACA

Przyjmę panią do pracy w kiosku spożywczym. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 1289/R 94)

LEKARSKIE

GABINET DERMATOLOGICZNY - lek. med. Anna Pajdowska, dermatolog-wenerolog, przyjmuje: wtorek i piątek 15.45 - 16.45. Leczenie ciekłym azotem. Tel. 28-35, Jarocin, ul. Parkowa 1/20. (f 832/R 94)

TESTY ALERGICZNE, dzieci, dorośli, lek. med. Paweł Eliasz. Tel. 34-16, sobota 10.00 - 11.00, po uprzedniej rejestracji.

PRACOWNIA USG, GABINET GINEKOLOGICZNY - lek. med. Andrzej Pajdowski specjalista ginekolog-położnik, przyjmuje: poniedziałek, środa i czwartek 15.45 - 20.00, wolne soboty 11.00 - 13.00. Badania USG (Aloka 3.5 - 7.5 MHz) dla dorosłych i dzieci - ciąży i ginekologiczne, piersi, szyi łącznie z tarczycą, jamy brzusznej, jąder (dokumentacja zdjęciowa badań). Możliwość badań USG w domu Pacjenta. Szeroki zakres zabiegów diagnostycznych i leczniczych łącznie z badaniami cytologicznymi i histopatologicznymi. Rejestracja telefoniczna - 28-35, Jarocin, ul. Parkowa 1/20 (od ul. św. Ducha). (f 832/R 94)

Iwona Udzik, lek. med. położnik-ginekolog, przyjmuje w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Jarocin, Os. Konstytucji 3 Maja 18 (pierwsze wejście od ul. Wrocławskiej). Możliwa rejestracja telefoniczna: codziennie w godz. 20.00 - 22.00, tel. 24-81. (f 943/R 94)

BADANIA WSTĘPNE i OKRESOWE PRACOWNIKÓW oraz **PO-RADY LEKARSKIE** - lek. med. E. SKRZYPZYŃSKA, Jarocin, Przychodnia Rejonowa, gabinet No 12, od poniedziałku do czwartku, od godz. 15.45. Telefon domowy 36-50. (f 1271/R 94)

Gabinet okulistyczny lek. med. Hanna Marczuk - Zelińska. Przyjmuje: wtorki, czwartki 16.00 - 19.00. Jarocin, ul. Słoneczna 8. (f 1285/R 94)

Lek. med. GRZEGORZ SZYM-CZAK - SPECJALISTA CHIRURG, gabinet: ul. Niepodległości 6 - wtorki 16.30 - 17.30. Wizyty domowe: zgłoszenia tel. 36-00. **GASTROSKOPIA** (badania przełyku, żołądka i dwunastnicy) - czwartki 16.00 - 18.00, ul. Hallera 9, pokój 7; rejestracja do gastrokopii: tel. 36-00, 20-68. (f 1307/R 94)

Ostatnie posiedzenie

W dniu 23 czerwca 1994 odbyło się spotkanie Sztabu Wyborczego Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Jaraczewie. Celem spotkania było omówienie i podsumowanie kampanii wyborczej do Rad 94 - w Gminie. W spotkaniu uczestniczyli Radni z listy Sojuszu oraz przedstawiciele Obwodowych Komisji Wyborczych. Prowadzący spotkanie Tadeusz Durczak oraz uczestnicy spotkania w sposób zadowolający ocenili przebieg kampanii w Gminie.

Za pośrednictwem "Gazety Jarocińskiej" przewodniczący Gminnego Kola SdRP składa w sposób publiczny wyrazy podziękowania działaczom w ramach Sojuszu za pracę w kampanii.

Elektoratowi z Gminy Jaraczewo za poparcie i oddanie głosów na listę kandydatów Sojuszu w dniu 19 czerwca 1994 składam wyrazy podziękowania Tadeusz Durczak (f 34/R 94)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Jarocinie

jest wyłącznym organizatorem handlu

na Festiwalu Muzyki Rockowej „Jarocin '94”

Do dnia 8.07.94 r. w recepcji hotelu „Jarota” ul. Sportowa 6, przyjmowane będą oferty na prowadzenie stoisk handlowo - gastronomicznych na następujących obiektach:

1. Scena główna - stadion 20 stoisk
2. Amfiteatr 5 stoisk
3. ul. Sportowa 15 stoisk
4. Pole namiotowe 7 stoisk

W ofercie należy podać nazwę firmy, rodzaj działalności, podstawowy asortyment, wielkość poboru energii elektrycznej, czy firma posiada własne stoisko.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 9.07.94 r. o godz. 10.00 przez komisję powołaną przez MOSiR Jarocin.

Ogłoszenie wyników tego samego dnia o godz. 12.00 w kawiarni „Club-Bar Jarota”.

ZABAWA TANECZNA WAKACYJNA

Dnia 10.07.94

(niedziela)

Sala - Mieszków Gra i śpiewa

«FLESH»

„Jeśli dobrze bawić się chcesz przyjdź tam, gdzie gra FLESH”

ZAPRASZAMY

(f 1309/R 94)

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM

**DOMY • MIESZKANIA
DZIAŁKI • LOKALE
MAGAZYN • HURTOWNIE
GOSPODARSTWA
GRUNTY ROLNE**

KRAWBUD

JAROCIN

UL. WOLNOŚCI 22A TEL. 27-25
WTORKI, PIĄTKI W GODZ. 9.00-15.00
INFORMACJE CODZIENNIE

NIGHT Rider

ZAPRASZA

CODZIENNE

BAR

BILARD

od 11.00 do 24.00

DISCO

Piątek 20.00 - 2.00

dziewczyny wstęp wolny

Sobota 20.00 - 3.00

Podczas MŚ '94
lokal otwarty
w czasie wszystkich
transmitowanych
meczów

P.P.U.H. „AGROJAR” Pawilon Meblowy

Jarocin ul. Wojska Polskiego 55
(pawilon spożywczy STIP „Zgoda”)

prowadzi

SPRZEDAŻ RATALNĄ

bez poręczycieli
finansowaną przez

INVEST BANK

z oprocentowaniem stałym
2,2 % miesięcznie
do 12 miesięcy

**ZAPRASZAMY
W GODZINACH
OD 9.00 DO 19.00
W SOBOTY
OD 9.00 DO 14.00**

(f 166/94)

Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o. ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

informuje mieszkańców budynków
zasilanych w energię ciepłą z Kotłowni
Rejonowej przy ul. Węglowej w Jarocinie,
że w związku z koniecznością wykonania
prac konserwacyjno-remontowych
w dniach od 8.08 do 31.08. 1994 r.
zostanie wstrzymana dostawa ciepłej wody
Za wynikię z tego powodu utrudnienia
przepraszamy
Planowany okres braku ciepłej
wody może ulec skróceniu

Przedsiębiorstwo Budowlane „JARBUD”

w Jarocinie, ul. Zaciszna 3

wydzierżawi:

- ♦ pomieszczenia biurowe
- ♦ warsztat mechaniczno-ślusarski i stolarski
wraz z wyposażeniem zlokalizowane w obiek-
tach przy ul. Zaciszy 3

(f 177/94)

Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna „Z g o d a” w Jarocinie

oferuje po cenach producenta

SKARPEY MĘSKIE W SZEROKIM ASORTYMENCIE

Sprzedaż w sklepie „TECZA” hurt - detal przy ul. Śródmiejskiej 32
(po byłej rzeźni)

Przypominamy szanownym Klientom, że w w/ w sklepie prowadzimy
sprzedaż artykułów chemicznych w najniższych cenach

☎ 24-86

ZAPRASZAMY



LEŚCZYŃSKIE CENTRUM GASTROENTEROLOGII VENTRICULUS

lek. med. Ryszard Baranowski
specjalista chorób
wewnętrznych - gastroenterolog

Przyjęcia:

Jarocin, ul. k. Wyszyńskiego 4
I piętro, p. 5
w poniedziałki, g. 9.00 - 12.00
tel. 32-91, wew. 34

- ★ Porady z chorób wewnętrznych
a szczególnie chorób przewodu pokar-
mowego
- ★ Kompleksowa diagnostyka chorób
piersi, gruczołu krokowego i tarczycy
- ★ USG narządów jamy brzusznej, tarczy-
cy, piersi i jąder
- ★ Endoskopia narządu rodowego
i stercza
- ★ Endoskopia - gastroskopia, rektosko-
pia, kolonoskopia
- ★ Punkcje cienkoigłowe pod kontrolą
USG - piersi, tarczycy, stercza i narzą-
dów jamy brzusznej z oceną cytologi-
czną
- ★ Laboratorium - hematologia, bio-
chemia, hormony, testy lateksowe mar-
kery nowotworowe, immunologia
- ★ Pobieranie krwi: poniedziałki
g. 7.00 - 9.00

(f 1263, R/ 94)

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI specjaliści szpitali poznańskich Jarocin, ul. Wrocławska 92B

Ginekolog - położnik (USG)
lek. med. Andrzej Chojnicki
piątek 16.00 - 18.00

Dermatolog

lek. med. Alfred Hess
wtorek 16.00 - 17.00

Neurolog

dr med. Marek Pietrzak
czwartek 16.00 - 17.00

Urolog

lek. med. Artur Kułakowski
poniedziałek 16.00 - 17.00

Chirurg - onkolog

lek. med. Grzegorz Urbański
II i IV sobota m-ca 13.00 - 14.00

(1142/ R/ 94)

M A G A Z Y N DRINK



PIWO BROWARÓW:

Poznań, Ostrów, Elbląg, Koszalin,
Żywiec, Okocim, Leżajsk, Gdańsk i inne

WINO
produkcji krajowej

NAPOJE

gazowane Hellena, Kamena, Domino
nlegazowane - woda żywiecka 1,5l, baniaki 5l, smakowe 2l
SOKI I NAPOJE W KARTONIKACH
Fortuna - Hortex - Czempin - Donald Duck

**Zapraszamy od pon. do piątku 8.00 - 18.00
w soboty 8.00 - 14.00**

Jarocin, ul. Wrocławska 114
tel. 33-33 w. 211 lub 33-36

Skupujemy butelki od piwa, wina, pepsi
oraz wody grodziskiej

Firma „FULMAX”

zaprasza do magazynu artykułów
spożywczych sypkich

NAJTANIEJ! CUKIER, SÓL

luzem - paczkowane
mąki, kasza, ryż, płatki
owsiane, cukier puder, itp.
Sprzedaż hurtowa

Siedziba SPEDPOL

przy ekspedycji towarowej PKP
w Jarocinie tel. 29-40

Wszystkich zainteresowanych
zapraszamy od poniedz. do piątku
8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

(f 178/ 94)

Piątek 8.VII.94**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata?
 8.05 „Duch z Canterbury” - film prod. polskiej (1967 r., 27 min.)
 8.30 Kawa czy herbata
 9.00 Wiadomości
 9.10 Program dla dzieci
 10.05 „Młodzi jeżdżący” - serial prod. USA
 10.55 Muzyczna Jedynka
 11.00 Smoczek czy grzechotka
 11.20 Starting business english - język angielski dla średnio zaawansowanych
 11.30 Lato z magazynem notowań
 12.00 Wiadomości
 12.10 Telewizja Edukacyjna
 13.55 Program dnia
 14.00 Kino letnie: „Piłkarski poker” - film fab. prod. polskiej (1989 r., 102 min.)
 16.00 Dla dzieci: „Ale cyrk” oraz film z serii „Były sobie Ameryki”
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.20 W kinie i na kasie
 17.40 „Tata, a Marcin powiedział...”
 18.00 Randka w ciemno - zabawa quizowa
 18.45 „Zulu gula” - program satyryczny Tadeusza Rossa
 19.00 Wieczorynka
 20.30 Wiadomości
 20.10 „Punktualny” - film fab. prod. angielskiej (1986 r., 92 min.)
 W piątkowy wieczór w doskonałym humor, którego objawami będą ciągłe wybuchy śmiechu, wprowadzi nas John Cleese - brytyjczyk, którego kojarzymy z seriałem „Latający cyrk Monty Pythona”. Szereg komических sytuacji w filmie wywoła spóźnienie się na pociąg chorobliwie pedantycznego i punktualnego nauczyciela...
 21.45 Puls dnia
 22.05 WC kwadrans
 22.20 Program artystyczny
 23.00 Wiadomości
 23.10 „Zaginiony” - film fab. prod. USA (1982 r., 118 min.)
 Film sensacyjny z doskonałą obsadą: Jackiem Lemmonem i Sissy Spacek. Akcja filmu rozgrywa się w Ameryce Południowej, w jednym z jej krótko przebywał jako korespondent amerykański dziennikarz. Nagle wszelkie ślady o nim ginie. Z uporem i determinacją poszukiwania rozpoznają ojciec i żona. Jak się okaże, czeka ich wiele problemów, których przysparza im najwięcej CIA.
 1.10 Koncert
 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Pejzaże
 7.40 „Przygody Supermana” - serial anim. prod. USA
 8.05 Program lokalny
 8.35 Powitanie
 8.40 Raport z wakacji
 9.10 „Pałac cesarski” (I) - film dok. prod. japońskiej
 9.35 Wakacje w Dwójce
 10.00 „Cuda świata” - serial dokumentalny
 11.00 „Przystańek Alaski” - serial prod. USA
 12.00 Muzyczne lato w Dwójce
 12.30 Program muzyczny Romana Rogowieckiego
 13.00 Panorama
 13.15 Szansa na sukces
 13.25 Multihobby
 13.45 Ojczyzna - polszczyzna
 14.00 Powitanie
 14.05 Broń XX wieku (4)
 14.35 „Przygody Supermana” - serial anim. prod. USA
 15.00 „Odeleć stąd” - serial prod. USA

- 17.00 Serial dokumentalny
 17.30 „Jeden z dziesięciu” - teleturniej
 18.00 Panorama
 18.03 - 21.00 Programy lokalne
 21.00 Panorama
 21.30 Sport
 21.40 Program rozrywkowy
 22.15 „Przystańek Alaski” - serial filmowy prod. USA
 23.00 Teatr komedii i farsy: Andrzej i Janusz Kondratiukowie „Remont”
 0.10 Panorama
 0.15 Koncerty rockowe
 1.00 „Odeleć stąd” - serial prod. USA
 1.45 Zakończenie programu

Sobota 9.VII.94**PROGRAM I**

- 7.00 Agro - linia
 7.40 Z Polski
 7.50 Wszystko o działce i ogrodzie
 8.10 „Bank nie z tej ziemi” - serial TVP
 9.00 Wiadomości
 9.10 Ziarno - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
 9.35 5-10-15 oraz film z serii „Eerie Indiana, czyli dziwne miasteczko”
 11.00 „Podwodna odyseja kapitana Cousteau” - film dok. prod. francuskiej
 11.45 Czas powstania
 12.00 Wiadomości
 12.10 „Malarz architektury polskiej” - film dokumentalny
 12.35 Taki jest świat - magazyn reporterski
 13.05 „Chopin na dworcu” - film dokumentalny
 13.30 W okolicy Stwórcy
 14.00 Walt Disney przedstawia
 15.15 Teatr telewizji: Jan Brda „Igraszki z diabłem”
 17.00 Teleexpress
 17.20 Premiera Muzycznej Jedynki
 18.10 „Bank nie z tej ziemi” - serial filmowy prod. polskiej
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.10 „Port lotniczy” - film fab. prod. USA (1970 r.)
 21.20 Studio sport: MŚ w piłce nożnej
 23.20 Kariery, bariery
 0.25 Kino nocne: „Okup” - dreszczowiec prod. USA (1977 r., 84 min.)
 Małe miasteczko sparaliżowane jest strachem. Ludzie boją się, gdyż tutaj właśnie grasuje okrutny morderca, który grozi dalszymi zbrodniami, jeżeli nie otrzyma wysokiego okupu. Miejscowy bogacz postanawia jednak przeznaczyć te pieniądze na znalezienie innego sposobu pozbycia się psychopaty.
 1.50 „Zapisany w gwiazdach” - film kryminalny prod. hiszpańskiej (1991 r., 93 min.)
 3.20 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Reportaż
 8.00 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci
 9.00 Tacy sami - program w języku migowym
 9.20 Nauka języka migowego
 9.25 Powitanie - Dzień Ziemi
 9.35 Wspólnota w kulturze
 10.05 Rody polskie
 10.40 Dziura w koszu - program Jerzego Owsiaka
 11.00 „Wiek tańca” - serial dok. prod. francuskiej
 12.00 Akademia filmu polskiego: „Samotność we dwoje”
 13.40 „Dwa światy” - reportaż
 14.00 Listy z Europy

- 14.30 Studio sport - Koszykówka zawodowa NBA
 15.20 Studio Dwójki
 15.25 Zwierzęta świata - film przyrodniczy prod. australijskiej
 15.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
 16.00 Złote przeboje „Elektrycznych Gitar”
 16.45 Program dnia
 16.55 „Pełna chata” - serial prod. USA
 17.20 Gra - teleturniej
 17.50 Studio sport: MŚ w piłce nożnej (1/4 finału)
 20.00 Koncert Kurta Mazura
 21.00 Panorama
 21.25 Słowo na niedzielę
 21.30 20 lat zespołu „Budka Suflera”
 22.15 Pewnego razu na Dzikim Zachodzie: „Ringo Kid” - western prod. USA (1966 r.)
 0.05 Panorama
 0.10 20 lat zespołu „Budka Suflera” (2)
 3.10 Zakończenie programu

Niedziela 10.VII.94**PROGRAM I**

- 7.00 Rolnictwo na świecie
 7.15 Daleko i blisko
 7.35 Tydzień - magazyn rolniczy
 8.30 Notowania
 8.55 Program dnia
 9.00 „Ania z Zielonego Wzgórza” (2) - serial prod. kanadyjskiej
 10.40 Szkoła przetrwania
 11.10 „Anioł - opowieść o Flamenco” - serial dok. prod. hiszpańskiej
 12.10 Telewizyjny koncert życzeń
 12.40 Z kamerą wśród zwierząt
 12.55 Teleferie muzyczne
 13.30 Muzyczna poczta
 13.40 Antena
 13.55 W starym kinie: Don Camillo „Mały świadek Don Camilla” - komedia prod. włosko - francuskiej (1952 r., 102 min.)
 15.45 Program publicystyczny
 16.15 Pieprz i wanilia
 17.00 Teleexpress
 17.30 „Dynastia Colbich” - serial prod. USA
 18.30 Śmiechu warte
 19.00 Wieczorynka - „Gumisie”
 19.30 Wiadomości
 20.10 „Sinatra” - serial prod. USA
 21.20 Studio sport: MŚ w piłce nożnej
 23.25 „Maratonczyk” - film fab. prod. USA (1976 r., 126 min.)
 Niepozorny człowiek, ale wielki aktor - Dustin Hoffman - w filmie z roku 1976. Student znalazł się w niewłaściwym miejscu o niewłaściwej porze - był świadkiem śmiertelnego wypadku. Stanie się to powodem tragicznych wydarzeń, a życie głównego bohatera zawisnie na włosku...
 1.30 „Urodziłam się, żeby śpiewać” - Krystyna Szostek - Radkowa
 2.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
 8.00 „Sandokan” - serial animowany prod. hiszpańskiej
 8.25 Słowo na niedzielę
 8.30 Film dla niesłyszących
 9.25 Powitanie
 9.30 Programy lokalne
 10.30 Wzroczkowa lista przebojów
 11.00 „Zapomniana zatoka” - serial prod. angielskiej
 11.50 Studio Dwójki
 12.00 „Michał Strogow - kurier carski” - film przygodowy prod. francusko - włosko - jugosłowiańskiej
 13.50 Studio Dwójki
 14.00 Animals - program Ewy Banaszkiewicz
 14.25 Studio Dwójki

- 14.30 Podróże w czasie i przestrzeni - serial dok. prod. amerykańskiej
 15.30 Publicystyka kulturalna
 16.00 „Wysypisko” - widowisko satyryczne
 16.15 Powitanie
 16.25 „M.A.S.H.” - serial komediowy prod. USA
 16.50 Gra - teleturniej
 17.20 Wydarzenie tygodnia
 17.50 Studio sport: MŚ w piłce nożnej (1/4 finału)
 20.00 Linia specjalna
 21.00 Panorama
 21.30 Bezludna wyspa
 22.25 „Lady Boss” - serial prod. USA (1990 r.)
 23.10 „Bogusław Kobiel - wspomnienie” - film dokumentalny
 23.40 Teatr telewizji: Michał Choroński „Krzyżówka”
 0.10 Panorama
 0.15 Światowe nagrody muzyczne Monte Carlo’94
 1.30 Zakończenie programu

Poniedziałek 11.VII.94**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata
 8.05 „Latający cyrk Monty Pythona” - serial prod. angielskiej
 8.30 Kawa czy herbata
 9.00 Wiadomości
 9.10 Programy dla dzieci
 10.05 „Dynastia Colbich” - serial prod. USA
 10.55 Muzyczna Jedynka
 11.00 Przegląd z pożytecznym
 11.20 Język angielski dla średniozaawansowanych
 11.30 Z wiarą w nowe
 12.00 Wiadomości
 12.10 Telewizja Edukacyjna
 13.55 Program dnia
 14.00 Kino letnie: „Buźka, do poniedziałku” - komedia kryminalna prod. francuskiej (1971 r., 90 min.)
 15.30 Letnie MTV
 16.00 LUZ - program nastoletków
 16.30 Publicystyka kulturalna
 16.50 Muzyczna Jedynka
 17.00 Teleexpress
 17.30 KWANT - magazyn popularnonaukowy
 18.00 „Latający cyrk Monty Pythona” - serial prod. angielskiej
 18.30 Magazyn rockowy
 19.00 Wieczorynka
 19.30 Wiadomości
 20.10 Teatr telewizji: Fritz Hochwaller „Święty eksperyment”
 21.55 Prosto z Belwederu
 22.10 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej - „W”
 22.25 „Atlantis” - film dokumentalny
 23.00 Wiadomości
 23.10 Europa w Europie
 23.40 „Billy Kłamek” - film fab. prod. angielskiej (1963 r., 84 min.)
 Bohater - młody chłopak - prowadzi raczej nudne życie. Mieszka w małym, aż za spokojnym miasteczku i pracuje w zakładzie pogrzebowym. Rzeczywistość przeraża go, więc zaczyna marzyć. Pewnego dnia poznaje...
 1.15 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
 2.05 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
 7.35 Pejzaże
 7.40 „Wojujnicze zółwie ninia” - serial anim. prod. USA
 8.05 Programy lokalne
 8.35 Powitanie
 8.40 Na sportowo - odlotowo
 9.10 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
 9.35 Wakacje na działce

- 10.00 „Impresje dalekich oceanów” - film dok. prod. francuskiej
- 11.00 „Wakacje z duchami” - serial TP
- 12.00 Muzyczne lato w Dwójce
- 13.00 Panorama
- 13.15 „Cyryl świata” - serial dok. prod. francuskiej
- 14.20 Animals - program Ewy Banasz-kiewicz
- 14.40 Program dnia
- 14.55 „Generał Anders” - film doku-mentalny
- 15.35 „Wojownicy złotwie ninja” - serial anim. prod. USA
- 16.00 „Zaklęty dwór” - film prod. TVP
- 17.00 Przegląd kronik filmowych
- 17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 18.00 Panorama
- 18.05 Programy lokalne
- 18.35 Koło fortuny - teleturniej
- 19.05 „Panamskie oszustwo” - film dok. prod. USA
- 20.00 „Zdrówko” - serial prod. USA
- 20.30 Auto - magazyn motoryzacyjny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Reporterzy Dwójki przedstawia-ja
- 22.00 „Piasek i krew” - film fab. prod. francuskiej (1992 r., 91 min.)..
- Widowiskowy, interesujący zreali-zowany film, którego akcja rozgrywa się w 1190 roku. Wydarzenia historycz-ne dotyczące trzeciej krucjaty europej-skich rycerzy przeciw niewiernym sta-ły się tem dla burzliwego, obfitującego w dramatyczne sytuacje romansu, którego bohaterowie poznają się w drodze do Jerozolimy.
- 23.30 Znaki zapytania
- 24.00 Panorama
- 0.05 W blasku barokowej trąbki
- 0.35 Noc i stres
- 1.00 „Zdrówko” - serial prod. USA
- 1.30 Zakończenie programu

Wtorek 12.VII.94

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 8.05 „Królik Bugs przedstawia” - se-rial anim. prod. USA
- 8.30 Kawa czy herbata (cd.)
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dla dzieci
- 10.00 „Zycie” - serial prod. japońskiej
- 10.45 Reportaż
- 10.55 Muzyczna Jedynka
- 11.00 Giełda pracy, giełda szans
- 11.20 Język angielski dla średnio za-awansowanych
- 11.30 Lato z magazynem notowań
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 - 13.55 Telewizja Edukacyjna
- 13.55 Program dnia
- 14.00 Kino letnie
- 16.00 Dla młodych widzów: film z serii „Były sobie Ameryki”
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Telexpress
- 17.30 Encyklopedia II wojny świato-wej
- 18.05 „Królik Bugs przedstawia” - se-rial anim. prod. USA
- 18.30 Program rozrywkowy
- 19.00 Wieczorynka - „Pszczółka Maja”
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Tylko tatus” - film fab. prod. francuskiej (1992 r., 88 min.)
- 21.40 Sejmograf
- 21.55 Tylko w Jedyńce
- 22.40 Program rozrywkowy
- 23.10 Film dokumentalny
- 0.10 Program rozrywkowy
- 1.00 Siódemka w Jedyńce
- 2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Pejzaże
- 7.40 „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej

- 8.05 Program lokalny
- 8.35 Powitanie
- 8.40 Nad wodą
- 9.10 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 9.35 Wakacje w Dwójce
- 10.00 Film dokumentalny
- 11.00 „Zakazana miłość” - serial prod. wenezuelsko - hiszpańskiej
- 12.00 Muzyczne lato w Dwójce
- 12.50 Magazyn przechodnia
- 13.00 Panorama
- 13.15 „Jose Carreras - portret hiszpań-skiego tenora” - film dokumen-talny
- 14.30 Mój mały świat
- 15.00 Program dnia
- 15.05 Broń XX wieku - film dok. prod. USA
- 15.35 „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
- 16.00 „Zaklęty dwór” - serial TVP
- 16.55 PKF 27/94
- 17.05 Poszukiwanie prawdy
- 17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA (powt.)
- 18.00 Panorama
- 18.05 Program lokalny
- 18.30 Koło fortuny - teleturniej
- 19.05 „Jak to zrobiliś, Billy?” - serial dok. prod. niemieckiej (1989 r.)
- 20.00 Pytania o Polskę
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Pogotowie ekologiczne 2
- 22.00 „Podwójne ubezpieczenie” - film fab. prod. USA (1944 r., 102 min.)..

Film jest ekranizacją opowieści Jame-sa M. Caina, a rola Barbary Stan-owej należy do jej najlepszych. Boha-terka jest żoną bogatego naftowca, pię-kną i niebezpieczną kobietą. Wraz z kochankiem - agentem ubezpiecze-niowym planuje zbrodnię...

- 24.00 Panorama
- 0.05 „Kuzyn z Ameryki” - serial prod. włoskiej
- 1.05 Chipol - magazyn muzyczny
- 1.30 Zakończenie programu

Środa 13.VII.94

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata
- 8.05 „Niedziela Barabasa” - film TVP (1972 r., 25 min.)
- 8.30 Kawa czy herbata
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Programy dla dzieci
- 10.00 „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
- 10.55 Muzyczna Jedynka
- 11.00 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
- 11.20 Język angielski dla średnioza-awansowanych
- 11.30 Lato z magazynem notowań
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 - 13.55 Telewizja Edukacyjna
- 13.55 Program dnia
- 14.00 Kino letnie: „Rozmowy kontro-lowane” - komedia prod. pols-kiej (1992 r., 97 min.)
- 15.45 Letnie MTV
- 16.00 Dla młodych widzów
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Telexpress
- 17.30 Klinika zdrowego człowieka
- 17.55 Miniatury
- 18.05 „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Program rozrywkowy
- 21.00 „Żar tropików” - serial prod. USA
- 21.50 Studio sport: MŚ w piłce nożnej - 1/2 finałów
- 23.50 Program rozrywkowy
- 1.30 Studio sport: MŚ w piłce nożnej - 1/2 finałów
- 3.20 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Pejzaże
- 7.40 „Kacper i jego przyjaciele” - se-rial animowany prod. USA
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 Powitanie
- 8.40 Na sportowo - odlotowo
- 9.10 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 9.35 Wakacje w Dwójce
- 10.00 Europa - Cuda przyrody
- 11.00 „Siedem życzeń” - serial TVP
- 12.00 Muzyczne lato w Dwójce
- 13.00 Panorama
- 13.15 Cyryl świata
- 14.20 Program rozrywkowy
- 15.00 Powitanie
- 15.05 „U ujścia Wisły” - film dokumen-talny
- 15.35 „Kacper i jego przyjaciele” - se-rial animowany prod. USA
- 16.00 „Jan Serce” - serial TVP
- 17.00 Losowanie gier liczbowych tota-lizatora sportowego
- 17.05 Serial dokumentalny
- 17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny - teleturniej
- 19.05 „Łódź podwodna” - film doku-mentalny
- 19.35 „Spotkanie z Reutlingiem” - film dok.
- 20.00 „Sprawy Rosie O'Neill” - serial prod. USA
- 20.45 Cienie życia
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.05 „Radio romans” - serial TP
- 22.35 „Próba” - monodram Doroty Stalińskiej
- 24.00 Panorama
- 0.05 Art - noc
- 1.20 Zakończenie programu

Czwartek 14.VII.94

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata
- 8.05 „Małe cud” - serial prod. USA
- 8.30 Kawa czy herbata
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Programy dla dzieci
- 10.05 „Żar tropików” - serial prod. USA
- 10.55 Muzyczna Jedynka
- 11.00 Uśnij to sama
- 11.20 Język angielski dla średnio za-awansowanych
- 11.30 Lato z magazynem notowań
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 - 13.55 Telewizja Edukacyjna
- 13.55 Program dnia
- 14.00 Kino letnie: „Dziewczyna pięta-szek” - komedia prod. USA (1940 r., 92 min.)
- 15.30 Piknik mistrzów
- 16.00 Programy dla dzieci
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Telexpress
- 17.30 Znaki czasu
- 18.05 „Małe cud” - serial prod. USA
- 18.30 Piknik mistrzów (2)
- 19.00 Jędz to sam
- 19.15 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Przestępca jest wśród nas” - film fab. prod. USA (1982 r., 96 min.)
- Ciekawy duet: Peter Strauss („Pogo-da dla bogaczy”) i Erie Roberts (brat Julii Roberts) w sensacyjnym filmie. Młody mężczyzna zostaje schwytany i oskarżony o popełnienie bardzo brutalnych gwałtów. On uparcie twierdzi, że jest niewinny i w trakcie procesu ucieka. Sprawa odwołania go po-wierzona zostaje upartemu detekty-wowi. Zaczyna się pościg...
- 21.45 Bilans - magazyn rządowy
- 21.55 Tylko w Jedyńce
- 22.30 Muzyczna Jedynka

- 22.45 Gliny - magazyn policyjny
- 23.00 Wiadomości gospodarcze
- 23.15 „Spojrzenie na modę” - serial dok. prod. angielskiej
- 0.05 „Bar koleistów” - film fab. prod. francuskiej (1988 r., 59 min.)
- 1.05 Przeboje kabaretowej listy prze-bojów
- 1.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Pejzaże
- 7.40 „Tarzan” - serial prod. niemiec-kiej
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 Powitanie
- 8.40 Na sportowo - odlotowo
- 9.10 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. kanadyjsko - argentyńs-kiej
- 9.35 Wakacje w Dwójce
- 10.00 „Zadziwiający świat zwierząt” - serial przyrodniczy prod. angiel-skiej
- 10.30 Dziura w koszu - program Jerze-go Owsiaka
- 11.00 „Parada oszustów” - serial TVP
- 12.00 Muzyczne lato w Dwójce
- 13.00 Panorama
- 13.15 Studio sport - koszykówka za-wodowa NBA
- 14.30 Życie obok życia
- 15.00 Powitanie
- 15.05 „Pierwsze niszczyciele” - film dokumentalny
- 15.35 „Tarzan” - serial prod. USA
- 16.00 „Jan Serce” - serial TP
- 16.55 „Zadziwiający świat zwierząt” - serial przyrodniczy prod. angiel-skiej
- 17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny - teleturniej
- 19.05 „Przychylcie nieba i chleba” - film dokumentalny
- 19.35 „Mecenas i jego artyści” - film dokumentalny
- 20.00 Młody balet Francji
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Historie o historii
- 22.00 „Złodzieje obrazów” - komedia prod. węgierskiej (1985 r., 80 min.)
- 23.20 Program artystyczny
- 24.00 Panorama
- 0.05 Cafe modern
- 1.30 Zakończenie programu

Redakcja nie odpowiada za zmia-ny w programie

Kino „Echo”

- „Beethoven II”
- 8 lipca - godz. 16.30
cena biletu 30.000 zł
- „Trzy kolory. Czerwony”
- 9 lipca - godz. 18.00
10 lipca - godz. 16.30
cena biletu 30.000 zł

Wypożyczalnia kaset (Kino „Echo”)

- 5282 „Żywy cel” - karate
- 5281 „Egzekutor” - sensacja
- 5278 „Złoto III-ciej Rzeszy” - sensa-cja
- 5276 „Policyjna gorączka” - sensacja
- 5275 „Ukryty strach” - sensacja
- 5273 „Wykonać wyrok” - sensacja
- 5272 „Głębia” - thriller
- 5277 „Odcłania” - thriller
- 5279 „Dotknięcie meduzy” - thriller
- 5280 „Król wzgórza” - obyczaj

Korespondencja z Francji

Perfum czar

Historia perfum zaczęła się, gdy człowiek pierwotny wrzucając do ognia pewne gatunki drewna, korzeni i roślin zdał sobie sprawę, że paląc się dawały przyjemne zapachy.

Późniejsze religie wymagały palenia aromatycznych substancji w celu oddania ofiary bogom. Już pięć tysięcy lat temu egipskie królowe nacierały się pachnącymi olejkami i kąpały w jaśminowej wodzie. Dzięki Arabom jaśmin dotarł do Europy i to również oni dokonali jako pierwsi destylacji olejków, co dało początek produkcji perfum.

Produkcja perfum w dzisiejszym tego słowa znaczeniu rozpoczęła się w XIV w., kiedy jeden z zakonników dodał wspaniałomyślnie alkoholu do wcześniej przygotowanych wonnych esencji. Tak powstała pierwsza woda toaletowa, która, jak głosi legenda pomogła węgierskiej królowej, podobno wyjątkowo brzydkiej, znaleźć męża. Tym, uwiedzionym zapachem mężczyzną był nie kto inny jak ówczesny król Polski.

Prawdziwy rozwój przemysłu perfumeryjnego przypada na XIX w. Wtedy powstały znane, istniejące do dziś firmy: Guerlain, Lancôme, Bourjois.

Aktualnie na rynku znajduje się około 400 różnych perfum. Zmienia się moda na zapachy; ciągle powstają nowe, stare odchodzą w zapomnienie. Co dziś decyduje o sukcesie nowego zapachu?

Oczywiście odpowiednia kampania reklamowa. Nie bez przyczyny też reklamie nowych perfum używają swoich twarzy znane gwiazdy kina i piosenki m. in.: Catherine Deneuve, Vennesa Paradis czy Alain Delon. W czasopiśmie często można znaleźć kawałki papieru nasączone nowo wykreowanymi perfumami.

O sukcesie perfum decyduje też fantazyjna butelka i odpowiednia

nazwa. Ostatnio dużym powodzeniem we Francji cieszą się nowe perfumy Jean-Paula Gaultier, których flakon wykonany jest w kształcie ciała kobiety. Rok temu sprzedano bardzo dużo perfum zwanych "Champagne". Stały się one popularne dzięki aferze reklamowej zarzucającej producentowi bezprawne przejście na-

Kupując perfumy najczęściej wybieramy je intuicyjnie. Co się więc kryje w zapachach? Chloe - harmonia i elegancja, Coco Chanel - nowoczesność, prowokacja i aktywne życie, Cardin - Paryż, klasycyzm i bogate stroje, Szecherezada - bogactwo, Opium - uwodzicielski wieczór,

wody toaletowe - świeżość i sport, **Jak używać perfum?**

Nanosimy je zawsze na umytą skórę. Najlepiej w miejscach, gdzie pulsuje krew.

Nigdy nie należy mieszać różnych zapachów. Jeżeli równocześnie stosujemy perfumy i dezodorant trzeba zadbać, aby ten drugi był bezzapachowy w sztyfcie.

Latem najlepiej skropić się wodą toaletową, perfumy są zbyt duszne w upalne dni. Nawet najprzyjem-

niejszy dla nas zapach może okazać się nieznosny dla otoczenia - pamiętajmy więc o umiarze!

Beata Kowalska



zwy od alkoholu. Perfumy te wycofano ze sprzedaży.

Podobno w zapachu perfum kobiety można odkryć jej charakter.

Co z roślinami doniczkowymi w czasie urlopu?

Chętnie wyjeżdżamy na urlop, ale często radość z możliwości spędzenia kilkunastu dni gdzieś w górach czy nad morzem, zakłóca nam myśl, nie tylko o kosztach wyjazdu, lecz również troska o pozostawiane w domu ulubione rośliny. Jak w takiej sytuacji postąpić z nimi, kto zaopiekuje się kwiatami?

Najważniejsze oczywiście staje się podlewanie roślin, gdyż zraszenie, czy spulchnienie gleby w doniczkach można uznać za zabieg drugorzędny, bez których rośliny przetrwają nasz urlop.

Jednym z lepszych rozwiązań jest przekazanie kluczy do mieszkania sąsiadom, którzy zaopiekują się roślinami. Często jednak bywa tak, iż sąsiedzi mimo starań, a może właśnie z powodu chęci jak najlepszego wywiązania się z powierzzonego im zadania, tak szczerze podlewają rośliny, że po powrocie stwierdzamy ujętej strat nie spowodowałyby kilkunastodniowa susza. Trudno nawet dziwić się takiemu stanowi rzeczy, bowiem punktem odniesienia są własne rośliny, gdy tymczasem warunki wegetacji nawet w sąsiednich mieszkaniach mogą być diametralnie różne.

Czy można zatem samemu zabezpieczyć rośliny na czas urlopu? Okazuje się, że tak.

Bardzo dobra metoda zabezpieczenia roślin przed utratą wilgoci jest umieszczenie doniczek w wilgotnym torfie. Torf bowiem chłonie 20 razy więcej wody niż wynosi jego objętość. Do dowolnego naczynia, np. wazonki lub miednicy, należy

wspać pięciocentymetrową warstwę torfu i nasączyć go wodą. Na takim rezerwuarze wilgoci ustawiamy doniczki, a wolne miejsce między ściankami doniczek ponownie nasączamy. Jeśli na wierzchu wilgotnego torfu nałożymy jeszcze kawałki folii, to tak zabezpieczone rośliny mogą pozostać w mieszkaniu nawet miesiąc.

Jeśli nie udało nam się zdobyć nawilzacza i torfu, to rośliny przed wyschnięciem można zabezpieczyć metodą podsiąkania wody po bawelnianym sznurku. Doniczkę ze sznurkiem umieszczonym w otworze odpływowym, należy ustawić na dwóch deseczkach opartych o brzozi miednicy wypełnionej wodą tak, by sznurek jednym końcem sięgał wody. Po tym sznurku woda powoli przesiąknie do doniczki odpowiednio nawilżając podłoże.

Na koniec jeszcze jeden sposób przydatny, zwłaszcza przy zabezpieczaniu skrzynek balkonowych i roślin wiszących. W ziemię obok roślin należy wstawić wypełnioną wodą butelkę dnem do góry, aby woda w miarę ubywania wilgoci w pojemniku powoli wraz z powietrzem wsiąkała w podłoże. Najlepsze, bo lekkie, są plastikowe, 1 - litrowe opakowania po sokach, lub coca - coli. Dla zabezpieczenia przechodniów radzę jednak skrzynki balkonowe zastawić z balustrady na podłogę. Wszystkim, którzy nie dowierzają skuteczności tej prostej butelkowej metody, proponuję przeprowadzić próbę generalną - na pewno się uda.

W. Piasecka

Okulary

Okulary są znakomitą dodatką do kreacji, szalowego stroju, ale nosi się je także w trosce o zdrowie. Teraz, kiedy na dworze jest ciepło i słońce mocno przegrzewa,

wiele osób nosi okulary przeciwsłoneczne, by ochronić oczy przed zbyt dużym promieniowaniem ultrafioletowym. Ale czy rzeczywiście okulary przeciwsłoneczne skutecznie neutralizują promieniowanie UV? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, gdyż najczęściej nosimy okulary, które nie tylko nie chronią oczu, ale w dodatku im szkodzą. Co drugi człowiek nosi złe dobrane okulary przeciwsłoneczne. Nie każdy

wie, że wybierając się nad morze, w góry czy na niziny, powinniśmy mieć okulary zaopatrzone w inne filtry ochronne, odpowiednio do natężenia promieniowania.

Najczęściej okulary kupowane są w sezonowych punktach sprzedaży, czyli na dworcach, w drogeriach, przy plaży. Należy tego unikać.



Fot. R. Kaźmierczak

Aksamitne łokcie

Nie ma nic ładnego w szorstkich łokciach. Aby nadać im miękkości należy zastosować lekki masaż szczoteczką do paznokci. Do masażu może też używać starej szczoteczki do zębów lub gąbki do mycia ciała. Następnie smarujemy je sokiem wyciśniętym z połowy cytryny, którą najpierw wypełnimy łyżeczką olejku migdałowego. Po około dwóch godzinach można użyć łokcie wodą z mydłem. Efekt jest pewny!

(ap)

Wprawdzie okulary te są ładne i nie drogie, ale często szkła, które mają szkodzą naszemu oczom. Można to łatwo sprawdzić. Już po około godzinie przebywania na słońcu w złych szklach oczy szczypią, pieką i mają zaczerwienione spojówki.

Niestety optycy i okuliści nie wynaleźli jeszcze okularów, które całkowicie neutralizowałyby promieniowanie UV. Przechodząc na słońcu, nawet mając dobre okulary, nie jesteśmy w 100 % bezpieczni. Mimo to warto choć w taki sposób chronić nasze oczy.

Agua

Horoskop

BARAN (21 III - 19 IV)

Zbyt wiele oczekujesz od swego życiowego partnera nie dając nic w zamian. Nie dziw się więc, że nieporozumienia wiszą w powietrzu. Przy końcu lipca masz szansę przeżyć intrygujący romans. Zadbaj o własną skórę - zbyt długie wyłęganie się na słońcu może przynieść niemiłe efekty. Pomyślny dzień - wtorek.

BYK (20 IV - 20 V)

Nadchodzący okres będzie sprzyjał nawiązywaniu kontaktów przyjacielskich i nowych znajomości. Masz szansę na silny i trwały związek oparty na erotycznym zachwycie i wzajemnym zrozumieniu. Nie zapomnij o urlopie!!! Pomyślny dzień - czwartek.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Wakacje szukają się raczej spokojnie i bezproblemowo. Możesz rozwijać swoje umiejętności towarzyskie i przyjacielskie. Ale... szansa na prawdziwe uczucie... istnieje i to nawet duża! Najbardziej potrzebna Ci dużo ruchu, sportu, wędrowek, aby zregenerować siły. Pomyślny dzień - sobota.

RAK (21 VI - 22 VII)

Szukuje się rzadka okazja spędzenia wielu przyjemnych chwil. Okazuj swoje uczucia w sposób, jaki lubisz najbardziej. Im więcej dasz z siebie, tym więcej otrzymasz. Jesteś zbyt zestresowany. Ta wrażliwość spływa na

system nerwowy, stąd nagle wybuch radości i częste smutki. Pomyślny dzień - niedziela.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Lwy tęskniące za letnią przygodą mogą spokojnie wyjść na łowy. Poznasz smak prawdziwej miłości. Dla Lwów zaangażowanych szykuje się również renesans uczuć. Poprawi się również Twoje położenie materialne i pozycja w środowisku. Pomyślny dzień - poniedziałek.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

Będziesz zmierzać do pozytywnych rozwiązań. Łatwo również zaczniesz się poddawać różnym emocjom. Ciepłe dni lata mają to do siebie, że stwarzają odpowiedni nastrój. Uważaj jednak na przypadkowych partnerów. Pomyślny dzień - piątek.

WAGA (23 IX - 22 X)

Wszelkie konflikty mają szansę rozwiązać się tym szybciej, im szybciej spostrzeżesz, że tylko dyskusja i ustępstwa mają szansę wygranej. Wagi "wolne" mogą spotkać kogoś bardzo interesującego, i to na dłużej. Musisz pokonać nieco swój apetyt!!! Pomyślny dzień - środa.

SKORPION (23 X - 21 XI)

Uczucie może przynieść wiele radości i zadowolenia Skorpionom zaangażowanym. Samotne muszą uważać na oferty, jakie niesie im los. Zaufaj swojej intuicji i nie pchaj się tam, gdzie od początku sprawa wygląda podejrzanie. Pomyślny dzień - wtorek.

STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Czeka Cię letni flirt bez żadnych zobowiązań. Prawdopodobnie stroną inicjującą będziesz Ty! Nie staraj się jednak zbyt natarczywie zaczynać znajomości i nie upieraj się długo przy jej kontynuacji. Sprawę pozostaw losowi. Pomyślny dzień - czwartek.

KOZIORÓŻEC (22 XII - 19 I)

Musisz uzbroić się w cierpliwość. Bądź bardziej wyrozumiały dla siebie i innych. Nie zamykaj się w sobie. Zaufaj przyjaciółom i ich radom. Ich życzliwość jest Ci teraz bardzo potrzebna. Przez najbliższe dni będziesz się cieszyć z owoców swojej pracy, ale później sytuacja pogorszy się. Pomyślny dzień - sobota.

WODNIK (20 I - 18 II)

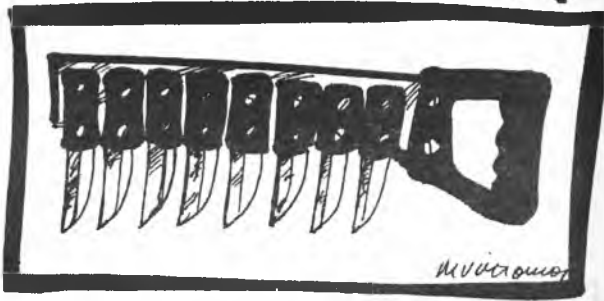
Jeśli marzysz o wielkiej miłości - musisz jeszcze poczekać. Dla niektórych uczucie skończy się tylko na firecie. Nie stawiaj wszystkiego na ostrzu noża. Lepiej szukaj kompromisów. Dbaj o zdrowie, chroń je zwłaszcza przed przeziębieniami. Uważaj na zimne naje!!! Pomyślny dzień - poniedziałek.

RYBY (19 II - 20 III)

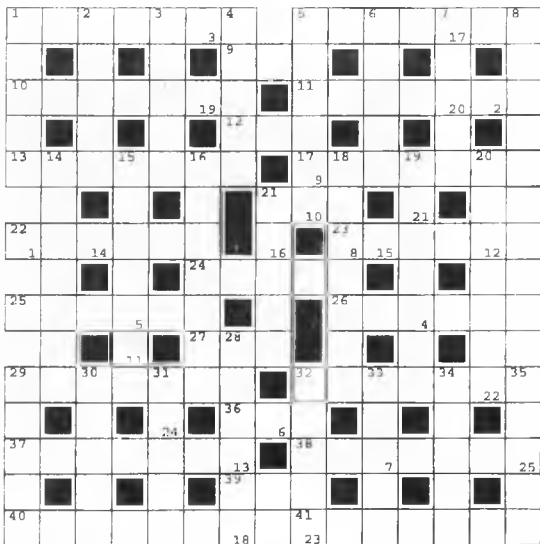
Nowo poznana osoba sprawi, że może uznać ten miesiąc za najważniejszy w tym roku. Nie myśl jednak, że wszystko przebiegnie od razu gładko. Niejednokrotnie moment napięć zagrozi tej sympatii, nim dojdzie do rzeczywistego porozumienia. Pomyślny dzień - piątek.

MERKURY I WENUS

PIĘKA NOŻNA



Krzyżówka nr 165



Poziomo: 1) metal w żarówce, 5) syn, wnuk, 9) odmiana esperanta, 10) toś, 11) naczynie laboratoryjne, 12) matka Zeusa, 13) niebyt, nicieść, 17) w starożytnym Rzymie - władza absolutna panującego, 21) oprawca, 22) pogoda ducha, opanowanie, 23) kolejka przed sklepem, 24) programowana pamięć stała, 25) islamska świętynia (wspak), 26) różaniec, 27) 2,54 cm, 29) duchowny w wojsku, 32) zagorzałec, zapalnic, 36) okrzyk wyrażający zrozumienie, zadowolenie, 37) Ingmar (ur. 1918 r.), wybitny szwedzki reżyser ("Tam, gdzie rosną poziomki"), 38) ma skrajne poglądy, 39) krzyżówka papuga, 40) zjazd, zgromadzenie, 41) tyran, satrapa.

Pionowo: 1) w składzie pociągu, 2) kolor niebieski, błękit, 3) forma stałej płacy, 4) taśma z podziałką, 5) rada, zalecenie, 6) indiańskie godło, figurka, 7) solenizant z 17.VIII, 8) najmniejsza porcja energii, 14) widowisko, koncert, 15) ferie, 16) wynajmuje lokal, 18) sofa, tapczan, 19) linia na mapie pogody łącząca punkty o jednakowym ciśnieniu atmosferycznym, 20) góry na Płw. Apenińskim, 21) tworzy rafy, 28) tropikalny owoc, 29) plastikowy lub gliniasty od picia, 30) podwyższenie umożliwiająca wsiadanie do pociągu, 31) zwierzę z rodziny małpki, 32) jednostka pojemności elektrycznej, 33) państwo nad M. Czerwonym (wspak), 34) stolica Japonii, 35) z nich kolczuga.

Litery z pół ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 25, utworzą rozwiązanie - sentencję Wergiliusza.

oprac. Piotr Warczyński
Rozwiązania krzyżówki prosimy przysłać lub

dostarczyć wraz z kuponem do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) do 16 lipca 1994 r. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne (200 tys. zł i 50 tys. zł) oraz dwie nagrody rzeczowe (po dwa 250 gramowe opakowania kawy "Prima").

„G.J.” 27 (197)

Rozwiązanie krzyżówki nr 163

Hasło: Wino robi człowieka przezroczystym.

Nagrody wylosowali: **Maria Śmieczek**, Jarocin, ul. Poniatowskiego 10 (200 tys. zł), **Jakub Kowalczyk**, Stramnice 9A (50 tys. zł), **Mirosława Szkudlarek**, Biezdziadów 47, **Aurelia Tomczak**, Jarocin, ul. Chrobrego 5 (nagrody rzeczowe - kawa "Prima").

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.



Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Szuhianki 21, tel. fax 37-60.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Pesta Frąckowiak, Jacek Kalisz (sekretarz redakcji), Robert Kalmarczyk, Aleksandra Pilarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowicz (redaktor naczelny), Bogdan Udzik

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Fwa Antkowiak (Zerków), Leszek Bajda, Halina Czamy (Nowe Miasto), Bronisław Dołanin, Iwona Kasprzak, Ewa Kosiłowska, Tomasz Mikolajczyk, Agnieszka Pilarczyk, Edyta Pilarczyk, Andrzej Stanisław (Jarocin), Włodzisław Szymkowiak (Kotlin), Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Andrzej Wesolek, Paweł Witowski

ARCHIWUM: Michał Pakula

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejniczak

WYDAWCA: Agencja Reklamowa-Wydawnicza "AIDUS", Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17

DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 486, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 689 517

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 23-14, kierownik Regina Błaszczak

Czynne codziennie 10:00 - 16:00, sobota 10:00 - 12:00

PUNKTY PRZYJMIOWANIA OGŁOSZEŃ: Jarocin, Rynek 21, w godz. 9:00 - 15:30, pozostałe

godziny ul. Kaliska 4a, tel. 3A, Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. 76A, pon 10:00 - 13:00, pt 13:00 - 18:00

OBŚLUGA KOMPUTEROWA: Zbigniew Pacanowski

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i rubryki "Listy". Anonimów nie publikujemy

Materiałom nie zamówionym nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i dostosowywania oraz zmiany ich tytułów